11134
IIR
H 48
Bibl. Jag.

Korespondencja Micysława Pawlikowskiego

T. IV

Dziedzictwo Micysław

1855 - 1862 i b. d.

AP 237

Bibl. Jag.

W Krakowie, 2. Stycznia, 1855.

Kochany, dwogi mój Mieciu!

Pierwszy list który pisze w tym nowym roku — piszę do Ciebie mój najdroższy Miecku. Przesyłam Ci w nim najserdeczniejszy uścisk jaki bym miał dla swojego brata, — jakim wyprześcił od dwóch piersi ostatnich uderzeń serca — dla przyjaciela! ... — O bo o nim od dawna biła dusza ma młoda, a ten obraz pragnienia — tęsknoty serca — zajmował ciągle — w Tobie. — Nie myślałem się zebrać do napisania Ci listu który byś odebrał w sam dzień Nowego Roku — w dzień Twojego Imienin. I Tobie jakieś powody przeszkodziły w Tym bo od Ciebie nie odebrałem wczoraj listu.

Jednakże jestem przekonanym że w tym dniu byłeś pewnym — że często — myślałem — o Tobie. Łyczeń moich dla Ciebie, jednostajnych nie tylko w dniu bardzym, ale w bardzej godzinie — nie wypisuję Ci — wszak one Ci są zupełnie znane bo znasz mnie — moje serce, i moją przyjaźń dla Ciebie. —

*) Mieciu nawet czy tylko ci się [illegible] bo były smutny, a tamte listy. — Ja tylko [illegible] w tym liście [illegible] o tych [illegible] o tych [illegible] o tych [illegible] o tych [illegible]

Rok przeszły – o jakże był szczęsnym dla mnie!... Gdyby Twoje życzenia dla mnie mogły zawsze tak być spełnione! – o mój Mieczku – ja byłbym zawsze bardzo szczęśliwym! Niestety – moje, dla Ciebie, choć równie szczere... nie były w równie szczęsną wypełnione godzinę!... lecz i tak rok przeszły lepszym był dla Ciebie od poprzedzającego.. oby ten rok, który się zaczął był znowu lepszym od ubiegłego – oby był według możności choć w połowie odpowiedzią wszystkim Twoim życzeniom (bo w zupełności wojny nigdy nasze życzenia nie mogą się spełnić, tak jak każdy Ideał nie jest życzeniu do osiągnienia) – tego Ci z serca życzy – Twój najlepszy przyjaciel! – Ależ to ja winien Ci jestem drogi mój Mieczku podziękowanie – za te piękne chwile ziemskiego raju.. za ugruntowanie mojego ziemskiego szczęścia. Długa ten to całe życie ledwie spłaci; jest jedna tylko cena którą by go można uiścić; mój kochany Mieczku!: jakbym pełnie mojego własnego szczęścia dał Tobie mój najdroższy przyjacielu, gdybym można jakbym się z Tobą mogli podzielić!... – O nas wszystkich – od każdego z nas: osobna zasyłam Ci Kochany Mieczku życzenia wszystkiego dobrego życzenia: ażeby wszystko co sobie samo dobrego życzysz spełniło się na Ciebie.

Wszyscy Twoi i moi znajomi tutejsi zasyłają Ci także swoje życzenia na Dzień Nowego Roku i Twoich Imienin. Werowej był u mnie Szymon X.: kazał się także serdecznie pozdrowić i całuje swe życzenia. Dzisiaj wyjeżdża on do Pawłowa będąc tam na swoich zatrudnień kolei rel. poreniezionym gdzie zostanie może z X. miesiący..! – Cieszy się i on tam bliżej na połowie drogi do swego brata Mieczysława a tym samem i do Ciebie. Obiecał do mnie pisać, a ja i twoją wziąłem odemnie adresy. Godziewa się jechać na biedy k Tobie w Przemyślu; gdyż on także do jego okręgu należy. – Władzio Kalicia do ciebie swój bilecik. Antoś wczesniej z upragnieniem od Ciebie listu. W tych dniach będzie pisał do Ciebie. –

Ślę Ci Kochany Mieczku! – Ja z swojej strony, a mamusia z swojej strony, a wszyscy z swojej strony, wszystkie życzenia dobrego Nowego Roku, wszystkie życzenia dobrego Imienin, wszystkie życzenia dobrego Zdrowia, wszystkie życzenia dobrego Szczęścia, wszystkie życzenia dobrego Powodzenia, wszystkie życzenia dobrego Wszystkiego, wszystkie życzenia dobrego Wszystkiego, wszystkie życzenia dobrego Wszystkiego

Pocztowa Wpisał niedawno do nas i przesłał nam Gwodrisko [illegible] wiersz według umowy; i z pomocą jeszcze bardzo ładnych poezyj (owej siostry [illegible]) do umieszczenia w Gwiazdce. Mieczysław K. przeczytał i przyjmuje go do NN. Czekamy Twojej ostatecznej decyzji. Mogłby on kompletować liczbę C. N. na miejsce miesiąca R. Odpisz nam na to wszystko. Scribam ci jeszcze raz serdecznie. Twojej Matce pak wiesz — od nas wszystkich. Słonica

Twój [illegible]

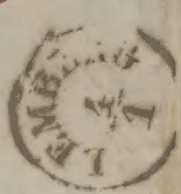

Wielmożnej
Panienki
Pauliny Kowalskiej
we Lwowie
(Ulica Panieńska, d. Pelikanowska 767)

Czemu nie twoich prozach nie przeczytasz? — Czemu nie jeszcze z innych poezyj nic wydrukowano? Zdaje się że Nowiny moje ubytek artykułów i że dla tabiś zwłok z tej strony i będziemy się musieli zupełnie skoncentrować w Gwiazdce Cieszyńskiej i na niej poprzestać? W naszym to Zamojskie panienki na to zgoda —

Miesiąc! Donieś a prędko
co robisz z Mokrotem
Pola - wrzel musiałeś
na 200 ezy. odebrać od
Wilda, Czy mam z
go z 1/1

346

Być na miejscu
Intuicyjne
Kobieta

Śpiskam [illegible] pisze

347

Drogi mój Mieczysławie! Spodziewam się że ten mój list jest dość wszechstronny!..?—
Otrzymuję listy od W. K. mówi go otrzymuje [illegible] i trwoży
także na nie "W. N." — Mówią ci że w tym tygodniu "Nokturn" opuszcza prasę.
Prosisz od ciebie listy abym [illegible] to dziełko?— a ja na żądanie
[illegible] porychle przyślę żądaną liczbę egzemplarzy
Pierwszych dni Stycznia 1855 r. ?!?...—

Twój Oddany
Stanisław Moniuszko

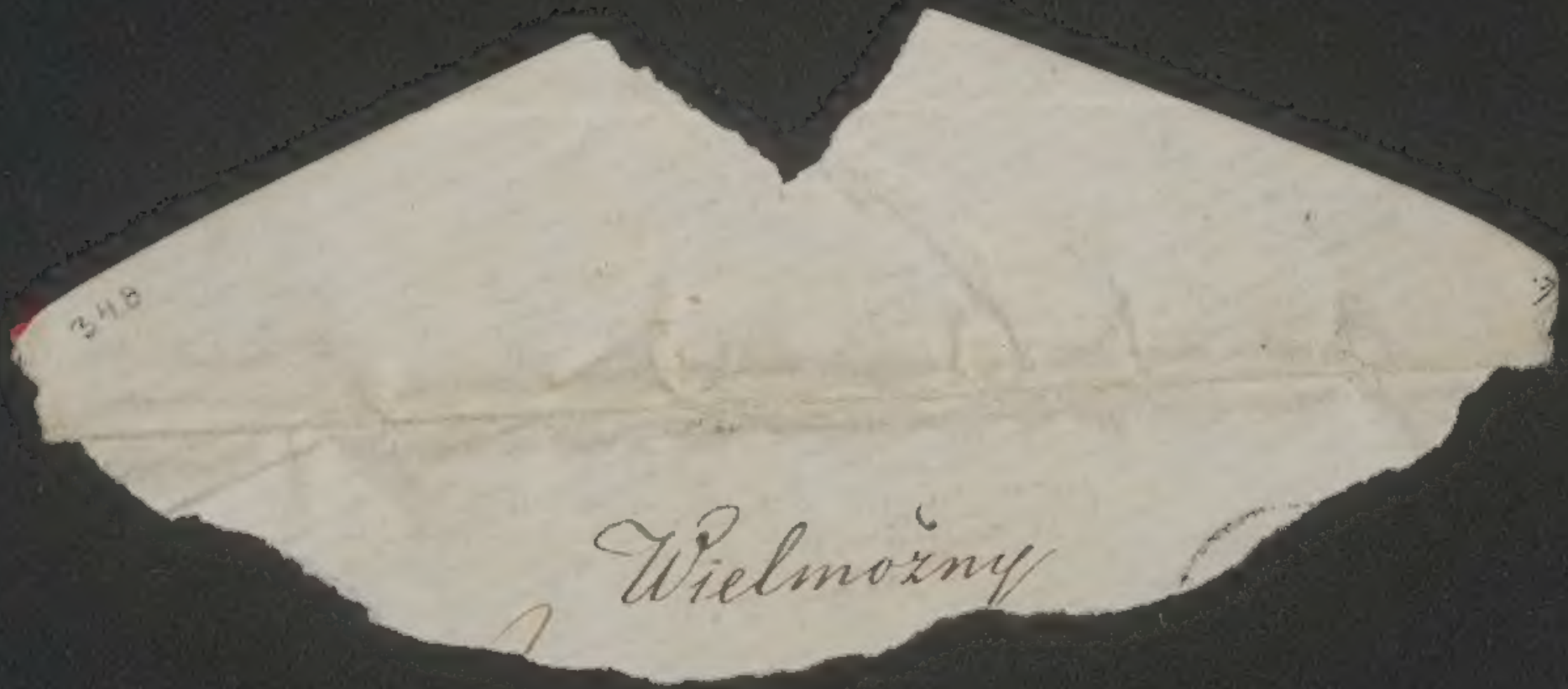
348
Wielmożny

(78)

W Krakowie, 29 Stycznia ~~Listop.~~ 885.

Najukochańszy, najdroższy mój Mieciu!

Tym razem 3 listy Twoje leżą przede mną, a ja tym razem, jak i ty nie raz, zbierając się nie raz pisać do Ciebie, dopiero tym razem zdołałem się wygnieździć ażeby Ci listem spornym odpowiedzieć na Twoje sporne listy i liczne a przynajmniej zawiązkowe sporne pytania. — Ale ażeby być szczerym powiem Ci otwarcie że i tym razem ~~nie~~ ~~bym~~ ~~był~~ jeszcze ~~bym~~ ~~był~~ bym był jeszcze tak rychło odpowiedzi na twoje listy — które — przyznaję w zupełności: wielorako wszechstronnie zastanawiają na obszerną — dokładną i rychłą odpowiedź — nie uwzględniając jej nawet licznych alegatów do nich dołączonych. A to dla tego — że piszą do Ciebie, — chcę i lubię pisywać listy tak zwane — porządne; listy które sam lubię i ~~które~~ którem sam się cieszę — a listy takie nie zawsze mogę pisać, — chociaż kochając Cię, zawsze z przyjemnością lecę do Ciebie; — chociaż rozmawiać z Tobą ustnie — mogę zawsze; chciałbym wszystko, i czyniłbym to zawsze z ochotą i prawdziwą ~~[illegible]~~ porzkoszą. — A to dla tego —

że na pytania poważnej wagi – lubię dawać dojrzałe odpowiedzi; a moje odpowiedzi tym razem jeszcze zupełnie nie dojrzały. Ale powodowany do rychlejszego odpisu tudzież interesem o którym na końcu mego listu będzie wzmianka – piszę do Ciebie – w nadziei że moje niedojrzałe odpowiedzi w drodze do Ciebie – dojrzeją.

Zatrzymam odpowiedź według porządku na Twoje wszystkie 3 listy z 26/12 30/12 854 i 20/1 roku bieżącego: —

(I.) Najsamprzód na samym wstępie ciskają Cię najwięcej 1-potem robią Cię uważnym że już się przyzwyczaiłeś z owego obrzydliwego błędu pisowni: (tą razą i tym razem..) którym Cię takim szczególnym uczuciem i tak stanowczo zgrozą napełnił. Wiedz, ten że w nowszej pisowni pisze niektórzy tym razem zamiast tą razą według oczywistego wywodu że się mówi ten raz – a nie ta raza; ale że niektórzy dopiero tak piszą zresztą a ja jestem według możności konserwatystą w pisowni – używałem więc pisowni starszej w tym względzie ortografii. Bo choć jestem uczniem Mickiewicza – nie mogę się zgodzić na jego zmiękczenia ź na ś i.t.p. j – i pisać tudzież jienne ciągle jeźli a nie jśli. bydź a nie być i.t.p: Nie myśl jednak abym to czynił przez nieświadomość nowszego sposobu pisania – nie piszę tak tylko con amore, tak jak jienne piszę w Polsze – niżeli w Polsce; bo nie znajduję ażeby te twarde brzmienia szpeciły nam język, i owszem trzeba iż on tak jak cały naród nie powinien z

czasem nieuwierzeń — a le pewnie te zawsze
pewnemi winnemi. Ja zresztą przyznaję się
że najtrudniej jego brzemienia w takich
pięknych ludzi z naszych kobiet
stałko i miłko dźwigać — Dla tego wielkim
jako nieprzyjacielom najuczynniejsi
i czynnemi i pisanemi jakiej się tu
ginalnie podrzucają nasz serdeczny pan Piotr
Szyszyn na Rubieni i który używa Polskie
na Polsce i wojskowe wojskie
żelazo-zamiast żelaza; ókno - okno i ókien
ka - miasto szklanka i t.d. - Ale dosyć już
o tém - wrócę do tego sam o tym
przedmiocie wspomnę, zaczęłam tylko
że od 1. Stycznia roku p. 1855 - z przyjaźni
dla Ciebie odstępuję ci dwalinum ortograficz
nego i piszę już tylko ten raz - i tym
razem. —

Ty zaś czasu nie tracz - ale
pisz Ci dalej
sam od siebie a pięknie od Matuszki. Joasia
Szczęsna cieszy się tobie za przysyłkę i odmiłuje
Twoje pamięć obiecuje o tobie ona sama nie
zapomnieć. — Bardziej jeszcze ja sam dziękuję Ci za litografię na której oddziennie kilka
krotnie widzę Ciebie Naszego Mieczka R. —
i Sprzedanego Syrena. — Pomysł tego znalazł
tu u ogólnego u Krakowie zachwyt i uzna
nie tylko znalazł i wielkomiejskiego gdybym
tam wrócił dłużej pobawił ale przecież powrócę
z jednej strony pocieszający przecież pewnie

Wkrótce ty tu dowiesz.. Tak więc [illegible] ta [illegible] w [illegible] ; a my M. tylko [illegible] wielkimy pomyśl w [illegible] zebraniach [illegible] i [illegible] odpowiedź. Dziecię na [illegible] [illegible] [illegible]

Ks. Józef dziękuje mi za wiadomości o Twoim zdrowiu i prosiłem swoją radę: żeby dobrze było że byśmy się mogli nakłonić do przemówienia temu [illegible] na miś – w szczególności na zdrowie. Horat. ale usiłuję najeszcze jeszcze będę pisał do Ciebie – co też czynię. Donosi mi zresztą że się nawiązało u ich okolicy [illegible] i tak mu [illegible] tutaj [illegible] 10. Lutego; a przed tego tamy 30 stycznia jako w dniu Świętego [illegible] Stanisława Kostki. W Drwinianach czyli tam [illegible] gości z [illegible] między [illegible] – jak pisze ks. J. jest wielu dorosłych ludzi – i więc i o duszyczki [illegible] do tych tamtych nie trudno. Z tem wszystkiem [illegible] tamy przepowiednie [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]. – Za tamtą mi pan Józef [illegible] [illegible] [illegible]

bo [illegible] tenor[illegible] [illegible]dzie - (i w Krakowie bawi
obecnie [illegible] Michałowskich Panna Zofia Mo[illegible]
nowska - (Helena na Jordle)). — Tyle
o Dziwiszowie. — [illegible] Królika zmiatam listy
niedawno pisze mi że nie wybiera się granicę
— że już [illegible] o paszport — że nie może wyjść
ze zdziwienia — zresztą list pełny przyjaźni
dla mnie wyrażeń i ciekawości o Tobie
o Michale K. Ciebie kazał serdecznie ucałować.

Sturmowski pisał mi dawno do mnie [illegible]
Marynię coś na wątrobę — to też i list nie
wesoły — i rozrachowania —
Za resztę wiadomości dziękuję Ci. Ciebie
wszystko znające powinszowają ch. Moi kole,
Boy zbierają się napisać do Ciebie list obszer-
Nowy wiek [illegible] [illegible] abstrakcyjnego —
zaczęła wieś Bintecki a kończy Zoberski. —
Zeromski pisał niedawno do Antosia B. —
list smutny. Gorajski G. z Lwowa wie[illegible]
się na [illegible] zabawie u Wojtowskich kazał
ci się [illegible] Tonisi. Przedtem się [illegible]
to jeszcze nie był u mnie; ale będzie niewąt-
pliwie 2 razy a wtedy będzie się u mnie
a-le wtedy nie będę zastał w domu. —
Teraz ja [illegible] u niego. — Sobolewski
[illegible] cię serdecznie pozdrawia. — Michałowscy
bawią się obecnie [illegible] w miejscu pamię [illegible]
w Kwaletowie; [illegible] (mąż pewnie wrócił) [illegible]
(jak powszechnie [illegible]) ale na [illegible] Tobie [illegible]
odkąd [illegible] [illegible] [illegible] etc. —

Zresto ma to być ~~pana~~ emancypowana.
Na ten pańcu odpowiedź na pisma z tygodnia
z d. 26/12 85 Hr. jak mi się widzi dnia 28 tego.

— Nety zostaniam: „pani la bonne bourbe.“

(II.) Za twoje życzenia przesłane mi na Gwiazdkę
i N. Nowy — nie dziękuję Ci, ale bo nie życzeń za
nie jestem, odbieram je z przyjemnością — bo wiem
że za szczere. — Kak prosty szczęśliwy bym ja mia
co do moich osobistych życzeń — bo moje pragnienia
marzenia nawet ziścily się nad przedsięwzięcie i
w tym roku który się zaczął się jeszcze mi dużo
życzeń osobistych do spełnienia ma — a to wiele
ogólnych ; a spełnienie najgorętszego z moich
życzeń osobistych jak najdroższe w mojem
odległej przyszłości oczekuję. Daj Boże ziszczony
obudwoj pięknej przyszłości się i tych na szczęście
tych życzeń ! — daj Boże ziszczyć się i reszty bardzo
obdarzonej do życzeń mi dnia dopełnienia przyjaciół
tych ci z dumy i serca życzy — Twój brat —
i przyjaciel najszczerszy. —

Za przesłane mi Kalendarz z dniem M. K.
i Ojcze Nasza serdecznie Ci dziękuję — z
tych ostatnich nie czytałem je jeszcze, bo
zajmowałem się to wszystko czasu. Ja
życzyłbym wiele i obszernie, ale tylko
bo nie jestem obowiązkowe : Vale. —

Pisanie listu tego przerwałem mi zaszło do Krakowa z mojego Pana. Wstrzymałem się
przez ten czas, a że tylko mi się z tego [illegible]
pomóc [illegible] ale [illegible]

Mowiem [illegible] Ks. Pistati [illegible] z
wielkiej mi[illegible] ulotnych napisanych w ję-
zyku jest: Zydrowe myśli. Był on przyjacielem
ks. Nowina [illegible] ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] -
i gdy mi[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

(III.)

Moje Grodzisko składać się będzie ze wstępu (Przedgrywki) - Dzieła pieśni — i Epilogu czyli (Zagrywki). Pieśni rozpadać się będą na 12 mniejszych ustępów. - Chciałbym go napisać w tym samym ramie jak „Chorą" M.R. a dziś już widzę że większym zapadnie Księgi jako, bowiem pewno T. 5to wierszy a jeżeli dalej od pół tysiąca: Ale ja na prózbę

Grodzisko.

(Pieśni - według gminnego jej dzieła.)

Ostatnim blaskiem zachodniego słońca
Złocą się góry i blaskiem gorejącem
Tywiona cała tymi świętymi górami,
Gdy Giaur z Byrona, tł. A. M.)

Przedgrywka.

W Jandeckiej Tatrach - przed Karpat stworzeniem
Z wiami skaliste wzgórz Tatry wzrosły;
Jak w obłoki świata czoła wzniosły,
Jakby pod tamtych wzbiły nad granicą.

Kozice szczyty, wieczne śniegi kryją,
Nad nimi mgła się zapina w błękicie
Orły tam w chmurach skrzydła swoje myją,
A dzikie kozy skałach się chronią —
Gdzie niedostępne dzikich skał wzniosła,
Gdzie z tamtą skały wieczny stromość tryska.
Tam śmiały strzelec, tropu nie wyśledzi
Zwierzego zwierza, tu wieczna spokojnie,
Tu tylko orły im bracia - sąsiedzi,
Tu je skał magich chmurą otoczą zbroją.

Przed nami — Tatry, jak olbrzymy stoją
Biało-zielonemi okryte lasami,
A głowy sługie czystemi lodami —
Cichemi nocy w dole taki spoją.
Dzienni chaty w pas ucze z granitu;
A po tych głazach, pną się drzewiste:
Kolczaste krzewy kosodrzewiny,
I Rhododendrosa krzaczki w białej szacie,
I jasna poziomka, i ziele w zachwycie;
A najjaśniejszy miech, błękitna ściana
Nad samą szyją zbrojnych olbrzymów —
Cichie i drzewie nastroją kolnierze.
Nad nimi Kosmicek pachnie swą trzyną,
A wonne kwiatky służą mu za łoże.

i. t. d.

W pierwszym zwrocie powtarza się jak w białym zwrocie (zwrocie) głowy w obrazku te pierwsze wszystkie cztery pierwsze wiersze: — Kazimierska zamiast dziewczyny obrazu nasi Czerwińska — i podobne wydawnictwo w odróżnieniu to cała nasza gór. czytelnik — pierwsze wiersze — wiersze.

A co ? . . — jest to pierwsza moja pierwsza w tym rodzaju — coś wielkiego — a to z tego powodu że pierwsze Tatry pierwsze. Tatry, nie wiersze wspomnienie.

Zakopane — i przyjaciele tu Ali i pan i go przewodnik wiersze tu pan i ale już po wszystkim i port — chwała Bogu i zwycięstwo wiersze. — Pan w zapisał tam ten swój wiersz — zniszczenie 1. u Ulyssesowskiej 2. u Gawrońskich 3. Zapałowskich 4. Wojciechowskich 5. zapomniałem matki chorobie u Gawrońskich i dzień zimowy wielki, —

6. u pp. Mladých Milotických z u pp. Vilkovár (Bar. Lamer, bar. Wilhelma K. včerit sie i Viktorina); a na konec fu oslat nie Vitorek u P. Manasterné. —

U Budenic gdzie bytu Moc dwiste Gole u Jangrowskow P.T. na balu, i na wecz. egzek co Sroda u P. Farna chich nie bytem. — Z tem wszystkim bawitem sie ot tak! — W wyklucni tego roku bawiem w Preszowie nie bawiso bych wyjezdzay — a kole na obagich wiele nie widzialy sie. Na koniec zapust pozyjelem do Kaset Kongtowski w zawiasie pewnego stawania sie o Pl. Se że moge wrocic cel moy cwiczyc i dwi jednak jestem nie jest jeszcze wyjechawszy, chcieli o i nie bedzie z stuchi zawiadomie. —

Mama i M. nie bywaly nigdzie jak u Ratibii. Widowisko bywalo i Cyrk i z Vilkowiec powracieli Matronowi na zabawach. Z bal to na pewno bedzie pod czas wyjazdu ale go, jutrzenka nie wyd. tak jak dyska Vilka wasy — i to jak wiecie o wiedzenia wiadomosci — Na mnie na wieczorze u swojej znakki i na wieczorze u Cioci wszy (P. [illegible]) bylo Z nadzwyczajnie uprzejmy, slodki, serdeczny... mowil mi mnostwo stodkosci, — miedzy innemi

że mnie najbardziej cenił i całą miłością
krakowską. że na moim ślubie w Katedrze
na prawie najwięcej by polegał i że gdyby na
wet miał jakie [illegible] konwencje stoły
ciężkie [illegible] mnie zdenerwować etc
"Uhman (z moim półbratem sobie) — tój by mi
nie bardzo ryczał.. czy na Podróżnie
zawsze czapka gorze..?!... — Brrrrrrr
nie wiecznie mój drogi co mi się działo
gdy mi tak pisał — za co mnie
ściskał — całuje się jak pisze mnie
przypisjał nie wiem — Walatkyn
był nawet mnie "Meterowi" przedstawił
[illegible] valet [illegible] jakiś wodnieje
do W. która go nie chciała i nim gardzi.
Ale gdy słyszy że Rafał Hory. który
się bił [illegible] dziewczą w powozie..
jednej chwili zwinął [illegible]
i [illegible] nimi nawiązał.. Cały ten pitaj słowiański
Przy W. przy tem wszystkim miał jakąś
bardzo głupią minę, on chciał, co [illegible]
ja zadrżałem że to raz na prawdę [illegible]
[illegible] bez W. pomimo to myśl że jego [illegible]
odwiedzenie się o W. było tylko [illegible]
jego matki mimo jego woli i wiedzy
i z tąd tą głupią minę .., ale W. odwiedzi
te myśl, i jak mi sama powiedziała, nie
dała się o tem ani myśleć ani tego słuchać
a z obronnej obecnie drogi nie [illegible]

III Twoja odpowiedź oddałam — podobała się jej, bardziej jednak — jak mi mówiła — jej stanowczość; musiałam jej to odpisać. Na twoją odpowiedź na żadne wieści do Simonnika, powiedziała mi że Ci chce odpowiedzieć sobie wiadomości — wtenczas i napisze, czy .. czy słyszysz !!! — w tej celu posłała twoją odpowiedź Matce — ażeby mogła ta jej wiedzą — odpowiedzieć. Spuszczaj się jednak że ta odpowiedź na bydź bardzo stosowna .. umyślna — ażeby .. i to. Zrobiłam jej parodyzowanie że ci to zmartwi; ale mi na to odpowiedziała że ty będziesz wiedział że to umyślnie ..

Potem podobała się rzecz dwa z niego wiersze wypisała dla tego nie odesłała tego jeszcze; niebawem mówiła w nim słowiczku nawet pozwoliła sobie zakochać; bardzo mi nawet powiedziała że go zatrzyma aż sam tu przyjedzie — po niego — Spytałem się czy to mogę Ci przytoczyć; odpowiedziała: możesz, wtrak ja nie

W Krakowie, 1 Marca 1856.

Kochany mój Miecio!

Mój list obszerny - jako niesłuszna odpowiedź na moje Aleksandra [illegible] odebrałeś. Kwicie tych wyjaśnień [illegible] Ci w jak najkrótszym czasie. Zresztą tylko jeszcze kwitta — w interesie Malarza Suchodolskiego, który [illegible] u p. J. Z. Lubienieckiego (Archeologa) widział i zamówił mu u[illegible], jeszcze [illegible] Emmie do niego życzenie takie [illegible] wania artystycznego, a wyłącznego tego interesu [illegible] abyś [illegible] obrazów wszystkie [illegible] Krakowskiego kwota 200 złp. (= 50 fl. w[illegible]), którą talent [illegible] cenił z osobą [illegible]. Tak więc jeżeli na zamianie zrobić można sobie przyjemność, a wszystkie [illegible] wszystkie i [illegible] tem i [illegible]. Chciej [illegible] wyłącz wyjątkowo [illegible] a przyślij mu [illegible]. Pan Lubieniecki [illegible] interes jako niezawodny [illegible]

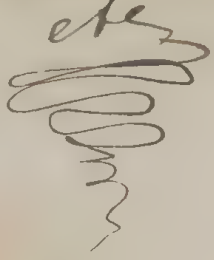

list Twardowskiego jako autor,
tyczący dokumentu pomiędzy Nim
mnie w wielu rzeczach. Innego
nie jest o wstawienie się a Twoje
wspomnienie mnie ażeby za wiernością
jest do Ciebie. —
Zatrzyma ci sam jinkse ukłony.
— Maria Siostra ci serdeczną
Wiązy ich ściskamy. Wszyscy dobrzy
zdrowi. Kasia i Jerzmanowa i inny
Kraków z nami cichy. Mój Józio
ma się w tem roku wogóle
widzenia tylko. Napiszcie mu dla
nas rozkaty Ther skutku. Jakoś
by tam nie mieszkał, i Franio Matka
którzy my mieli całujemy a wdzięczni
serdecznie zawsze ukłony i pozdrowienia.
Napiszcie. — Pozdrawiam całuję bylnie
tu Aleksandra uważałem za Cię kubi
i że szczerego mam za nim przyjaciela.
Obowiązek się bilbao many i to co jest tutaj
wszystkich ... aż wkrótce serce wasze. I za mną
tak mówił dużo o Tobie. Hania i wszyscy Ci za

Wielmożny
Mieczysław Pawlikowski
we Lwowie
(Ulica Panieńska, dom Gabelowa)
do Poczty.

N.N. proszę, i oświadcz mi w niektóre wyjdę
mego ostatniego listu — jeśli to nie
wam na zabierze. —

Do

Wiesiaj przy obiedzie
Helenie jako o postanowie
za chwilę drogi nie
imienia siedzę
z autami jej
Pan Jan: Żeby
jak na gorący
barbarzyńca!)
ją z nowa
po Bo
Hel
wiedzieli
tez
tak
pamiętam
odrazu
Eee.. Ty!...
Dobranoc
(Ale
zdrzemaj.
mnie
Pan
stanął
powiecz
ani
Alexander
go przyjaciela
[illegible]
nie jest

P.S. Emp. Nicolas is dead. 7/3. 55.

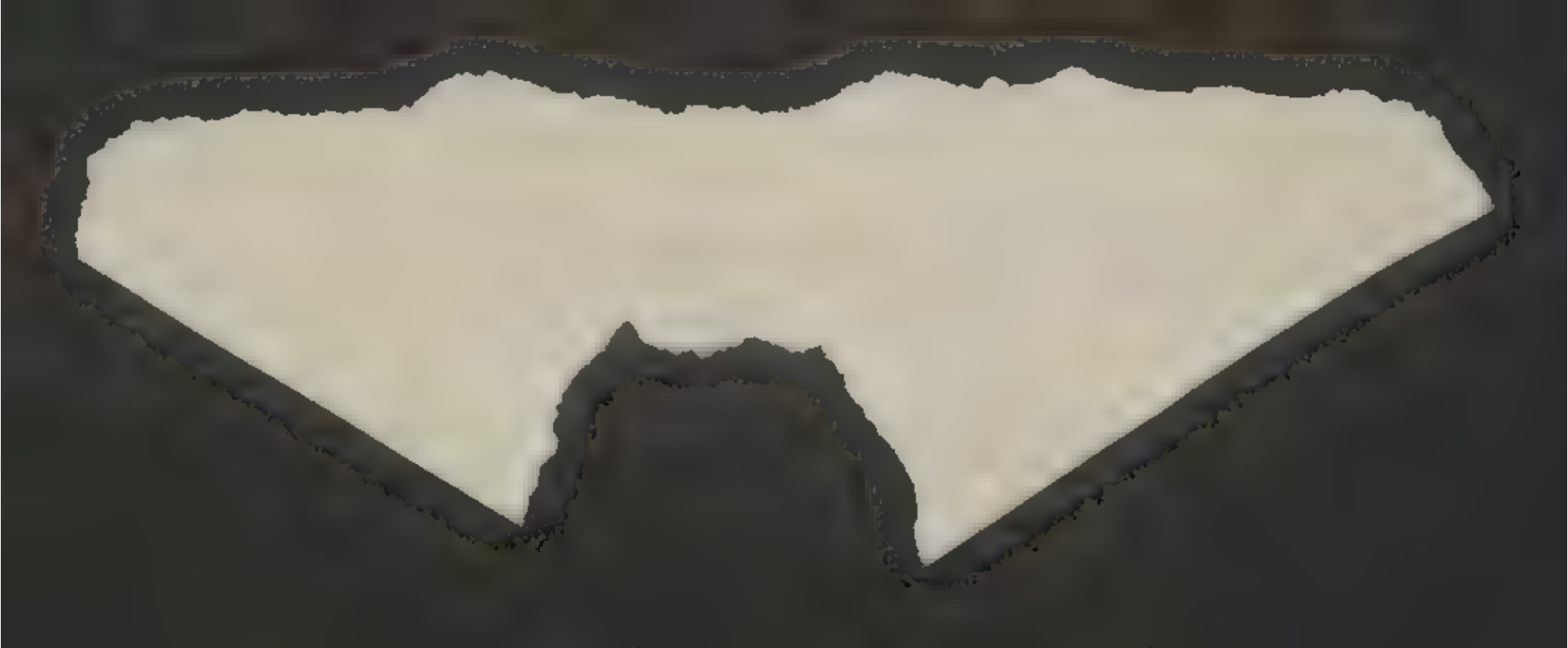

P.S. W kwocie [illegible] odebraniem twego [illegible]
go listu [illegible] swojej rozmowie
[illegible] odebrałem list [illegible] wiego samego [illegible] do [illegible] [illegible]
w którym z opinią [illegible] jak czas spędza na [illegible]
[illegible] i dysputach z wami obydwoma Mieczami
Wami; a porównując się do winy [illegible] mnie [illegible]
o wspomnieniu o swoim szczerym przyjacielu — gdyż
list mój [illegible] 18. [illegible] a ów [illegible]
odebrał — pisze między innemi te słowa: „Mało [illegible]
sobie wyobrazić com sądził o Tobie, a mnie zwątpić więc
niepotrzebuje Ci pisać!“ — — „Nieprawdaż ciebie
Dalej pisze że zawdzięcza (a ciebie) [illegible] a [illegible]
tych rozrach (tylko mnie [illegible] to) na [illegible]
— — — i o domu p. Bar. gdzie słyszał (ale [illegible] o tem
nie słyszał — to jest [illegible] że J. widzi za mąż, już
[illegible] do klarowej! — i [illegible] mi abyśmy mu dowiódł
— o tem i o tem. — Dalej pisze mi o projektach wasz[illegible]
do Szczawnicy (ma radzi[illegible] wszystko mnie — pomimo tego że
mu donosiłem o moim [illegible] [illegible] za granicą); —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

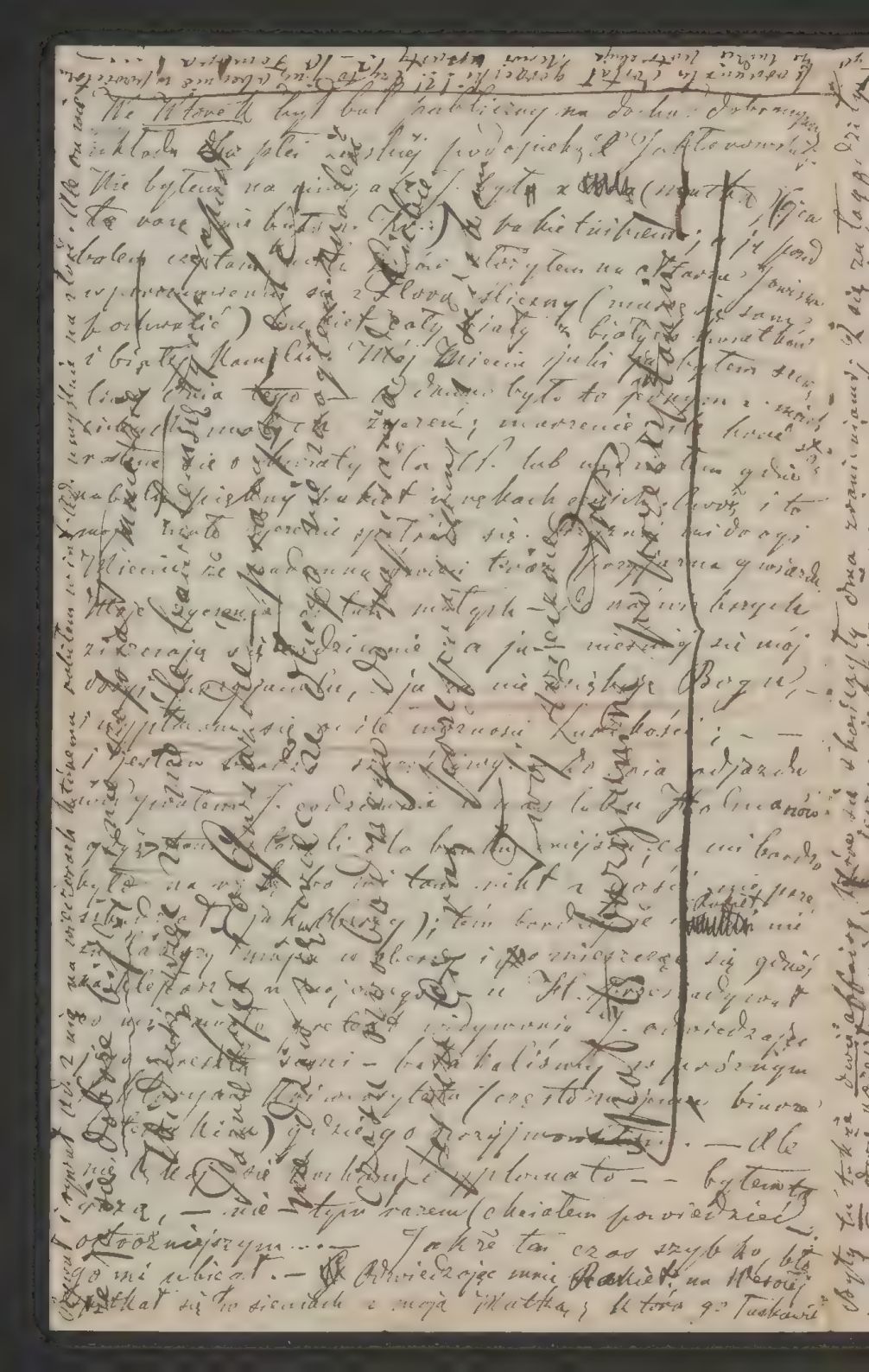

ale on tam, — nie przyjedzie. —

Hardy to szlachcic, (aż mnie nie[przekonuje] bo[ga]ctwa na to lubię! a [Y]. [Ja]ffe on ni[e] ro[zu]mie; widzi[ał] [tylko] tego [Żyda] [Ja]kóbowego [ko]chanka [ta]k [ja]k [ja] — ej, i nie [ma] to. Fredry to i [prze]cinawia. W Pinto[le], na [pier]godzien — [przed] wyjazdem nam[ówi]łem [Ol]impię [Pi]gmalion[a] [Ry]gmarolskiego gdzie Apollo [Pi]gmalion[a] [ob]rzuca swoje arcydzieła. Fryli — a [ja] miałem [przyjem]ność [pod]rzucić [ta] [przyjem]ność; a jako [dyp]lomata [stanęło] za [przeci]wnikiem. Abrantes [ku] temu [sto]rmie godzinę ... — Poczem [przeg]adujemy się! — Tego, [dnia] to jeszcze [przed] [obia]dem [ja] na wyścigi [ob]legła się [ch]ęć [ma] [ja] [ko]nia [zo]rzać [ch]wila ... [ko]nia [w] tej [dro]dze [Boga] był tylko Rakiet. jeszcze. Kiedym [po] tem [przeg]adywaniu [mo]im [dro]gą [pra]wił się Kak. na [przy]je i w [ró]żnicach [ga]tunkowych, [ta]ndecznych [ro]zniesienie [mó]j [dusz]y [wy]razić, [po]rolał [mn]ie [ch]ciałem ... [co] [mn]ie [ty] jeszcze [mój] [na]jdroższy [przyjacie]lu [na] [bo]ku [po] [ko]niu [mego] [ro]ca. Kiedyś [to] [ch]ciała [ch]ciałbio [mój] [dro]gi [nab]ojcie kiedy [ch]wiedza [je]dnym słowem [na]ciągnąłwiowym (że [mó]wię by [dz]ikobrzym) a na [ko]szu [je]szcze [ja] [na] [Eg]ipcyo [Ol]impia [pod]ła [sk]ijerzenie i [pod]aczą [dro]gą [Mo]ntmana [dro]gą i [dro]gie ale [sz]lach[ci]ca [na] [ni]ewinnicie !... Byłem [ta]k [szczę]śliwy, że [ni]tej [ch]wili [ko]niowi [mo]mu [wy]gon [ko]chanej [pro]chaczyć [i] [ko]gu, by [ch]ciał [ca]by [świa]t [obja]ć i [ucało]wać — [ja]k [bra]ta [mo]jego [przyjaciela] (Arztota, [co] [ko]ba [by] [ko]gu [za] [pod]ziękowanie [w] [ro]ku [mó]j [ar]ti[ch]ok [to] [na]jdroższe — co [ma] [ni]ezmierny [kie]gol

37

list z daty 7.03.1855

do

Mieczysława Pawlikowskiego

pisany wspólnie przez:

Antoniego B. .....

Mieczysława Dzieduszyckiego

Władysława Koziebrodzkiego

Mścisława Zwierkowskiego

X. ? Mikulskiego ?

Waleriana Michalczewskiego

w korespondencji ogólnej

Mieczysława Pawlikowskiego

W Krakowie, 30. Marca 1858 r.

Najdroższy mój Mieczku! (82)

Na Twoje obszerne listy z końca poprzedniego i z początku bieżącego roku odpowiadam również obszernemi i dokładnemi starając się o ile możności wynagrodzić Ci moje przydługie w ostatnich czasach milczenie. Nadto obiecałem Ci wkrótce znowu do Ciebie napisać. Uskarzasz się z tej tak miłej dla mnie obiatności, o ile mogłem najprędzej piszę — przeczytaj Ci na wstępie najserdeczniejsze ucałowania odemnie, — a i uściski również ode — od „Moich". — Nasze listy w ostatnich czasach stały się jednostronnemi — to jest pewien przedmiot tak w moich jak i Twoich listach nierównie większą od innych zajmuje rolę, przeciw czemu mogłbyś na protestować, odwołując się do: „Równouprawnienia"! ale cóż robić czasy Konstytucyi już upomniały. Żeby jednak nie myślał, wedle gr. Krasińskiego przysłowia: Le style c'est l'homme po moich listach sądząc — to i moje myśli a z nimi i czynności także zawsze za jednostronnemi, to jest ku jednemu tylko przedmiotowi skierowane — pozwalam Ci przeczytać mój list do Mieczka R. [illegible] na ten list jeszcze kiedyś

Roku ... przestany [illegible] myśl[illegible] w
tem celu niezaprzeczywany [illegible] za Cesarzem
a [illegible] Dnia [illegible] Kwietnia. Załączam
[illegible] jeszcze [illegible] pod Twoim adresem list
do Mości [illegible] ks. [illegible] Kardynała i
Ojca. List do pana [illegible] Waldeck, chcę
[illegible] pod Twym adresem w domu, bo[illegible] go
[illegible] obecnie we Lwowie nie [illegible] –
a idzie [illegible] ręki jego [illegible] w Twojej jego
[illegible] informacyi. Ja [illegible] list do niego nie [illegible]
[illegible] takiego [illegible] obiecuję [illegible] ale zawsze
[illegible] jestem [illegible] że [illegible] nie [illegible] zaszkodzi
[illegible]. Jeśli M. W. jest obecnie we
Lwowie [illegible] go [illegible] adresie, [illegible] list
zachodzi. Nie wiem czy mój list zastanie
[illegible] w Miesiącu K. we Lwowie, zapewnie
[illegible] się [illegible] gdzie na Śląsku do „Świdnicia
[illegible]. Tibi solo – M. W. nie mogę się dowiedzieć
listu otwartego ani od W. D. [illegible] odpowiedzieć na
kwestye o J. pisać znowu do Drezna
[illegible] Krewnych w miejscu niegdy[illegible]
naszej. [illegible] do znakomicia za [illegible]
[illegible] nadziei [illegible] wybiera się [illegible]
z Cesarzem do Turyna. „Kłos" gdy [illegible]
[illegible] nic nie [illegible], abijatnie a z [illegible]
[illegible] [illegible] „Pan Minister
[illegible] tak [illegible] pewne wkrótce do wojska [illegible]
[illegible] wszyscy [illegible] nie [illegible] tylko [illegible]
[illegible] czego [illegible] [illegible] [illegible]

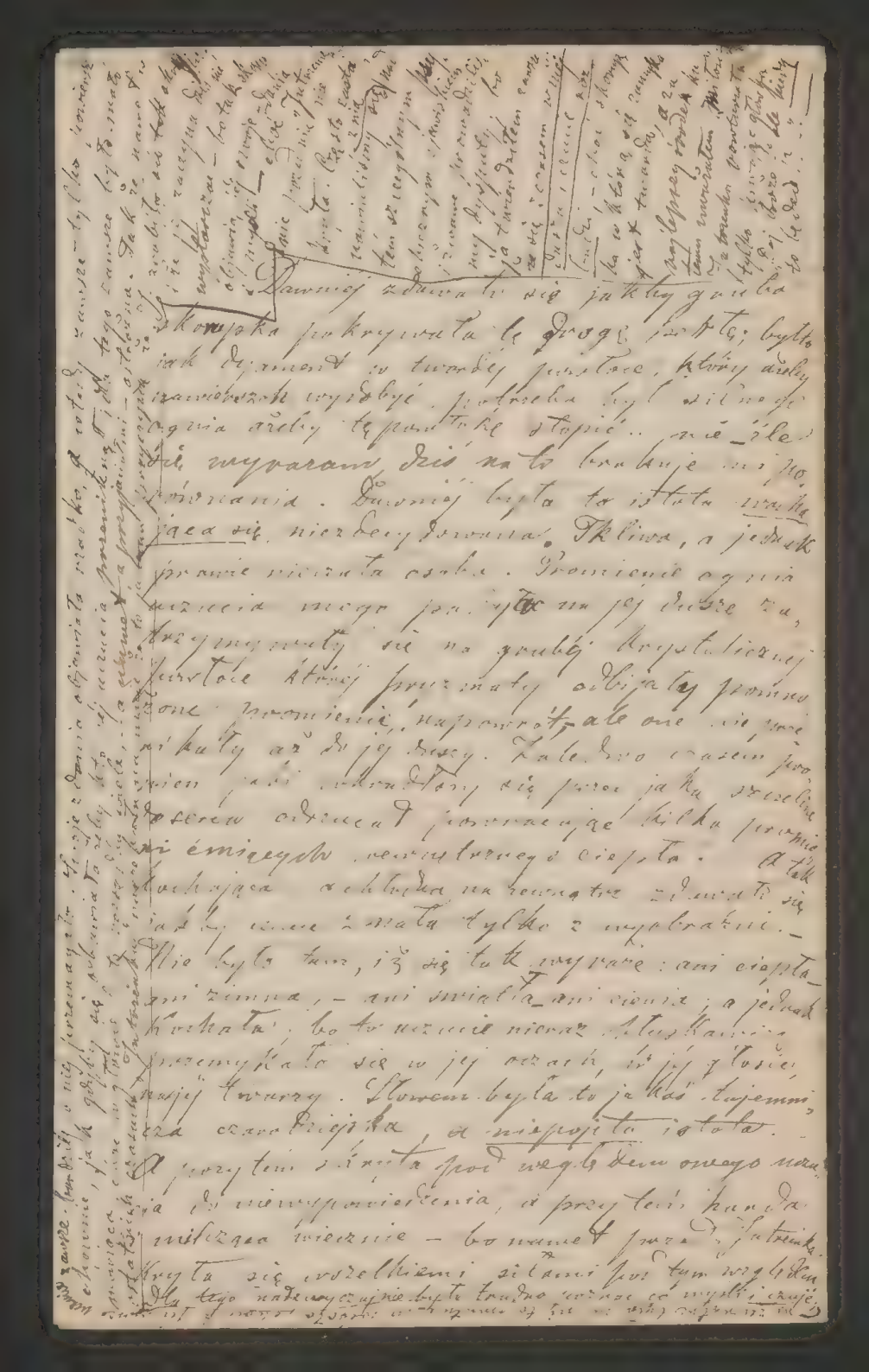

Tak więc jak na dzisiaj, wszystko jest w [illegible] i niemoże jej wyjechać za granicę, i odkliż zaś [illegible] Ministerstwa, na [illegible] czas.

Scéna jej bytności u nas 17 w Sobotę wieczorem, – była i Paulinka R. w odzieży różnych [illegible] – Trzeba Ci wiedzieć że jakiś czas przed tem na przesłanie było wiersza jako odpowiedź na improwizacyę z poranku zasłabnięcia Vera Dr. (z p. S. stoczy i bo jeśli panna ale bogata milionerka w Warszawie) umieszczona w D. „Czasu" N. 48 b. r. – Była tu niby poranek z wojsk z p. Wasilia ale gorzej i z cudzem napisana; i tam nie ma nic złego nikt. [illegible] to wiersze mocniejsze się [illegible] i że je jeszcze nie mogła dać do [illegible] Vera W. jak kazała je wiec przy najmniej Paulinie bójce serdecznej przyjaciółce [illegible] p. W. w Salonie była wzięta. –

Scena ta działa się u nas w Jadalnym pokoju, „Jo" stał koło pieca, naprzeciwko niego [illegible] stolika [illegible] do czytania [illegible] P. i „ja" tzn. ze St... chodziły tem czasem po pokoju, i [illegible] ja nie znajdowałem wielkiej wtedy przyjemności w [illegible] [illegible] jak [illegible] także była [illegible] [illegible] i jak [illegible] [illegible] [illegible]

3. Kuba pewno ci[ę] jeszcze żeby tej[ą] niezadługo nastąpić
abyś to już raz odbyć - gorzej życzeniowo. Kuba jak sposób,
abyś wiosny i tak nie zabawić tam; ale wiem że mamo
tego wyjazdu z Krakowa, ciężko mi wyprowadzić -
Co Ty zamyślasz z sobą nam drogi Mieczku? czy na lato
wybierasz się do Szczawnicy?? Czy teraz z Wiosną zaglądasz
nam, to do Krakowa - jak mówiłeś i obiecywałeś - i kiedy
to nastąpi? Czy może po Wielkanocy tak koło 15. Kwiet-
nia?! - Wkrótce dowiesz się coś o mnie: Krakowa
ciekawego - ważnego, - ale mi tego nie żałuję...
i owszem przeciwnie - A propos Wiosny: Moja
Matka kazała Ci przypomnieć i przede - niemniej
wojąc Twojego obiecowania abyś Krzewów klabo-
wych - z Medyki; ale pamiętaj że to już
Wiosna.. i jeżeli chcesz te przyjemność nam zrobić
to nie zwlekaj - ale zrób to jak najprędzej, bo
powiada: "Czuwam i wiecznem". — Odpisz mi mój
Kochany, na te pytania - a wyślę. — Alex B.
za nowy to bytność był przeciwnego wspomnienia
z "Mentorstwie". Na mnie to powiedzą jeżeli to przed
mną bądź z tamtejszej mojej Ojcu - tam wyjaz
się śpiewka, ramy ja podobno" tylko na początku
na pewno miesiący wyjdzie ze mną Studiowanie
pozostaje tego pewnego. Mój Ojciec jeszcze już
dobrowo w tym interesie do Studiowania biegu -
Studiowanie jeszcze do Krakowa na
Świętą Wielkanocne - tak bez słowy. —

Mnie się pewno udaje bowiem w wakacje
zajdzie jakiej ważne polityczne wypadki bowiem
moja przyjaciółka mówiła na innej zamiana
a przynajmniej o dwóch.! — Jak mnie się zdaje
Pani Adela (jak mnie wiemy) przyjedzie do
Lwowa (wojskowy) z Wiednia do Lwowa niezgorzej
drzewiej dla zamieszkania tj. że jeżeli komponowanie
do 8. Kwietnia nie dopowiedzi do kompletnego
wojska austr. w Galicji otrzymały rozkaz wkroczenia
bojem wstępnym do Król. Pol. (z pewnością jak mi
wiadomo z pewnością) i już 8. Kwietnia także na mobilizacyj
pozostawiony. — Mam z pewnością to mowa?..

4 Pr. 8. stycz. Tra Aldriga obstalowałam od dnia 2 dla Cielie; ale niemo bernego ze towaru nie ma nic mogłam ge dostać; dowiedzieć się w Tarnie ić gi ani w Berlinie ani w Berlinie &c. Dostać nie można nie wiedzieć. Jo Deotyma! Cudno; mam ją gorąco przed 15. t. m. obiecano. —

Kontr. Tu mój pytań odkładam, że wielkie tego nie ma się &c. bo mnie tu przed prawdą ścisłości i pięknego wzoru Twojego Maryi Tawa. —

Ilan, Kochań, stary w bracia swojej specyficznej naturze nalicy P. Kalicie ciemna rano d 1855 z Ilan na mój miedzy mnie się czyn bracia z tych W. S. zabawiacy Ty się pojedy z bracia z zwaniemiami; dwie pogodzity — a jedna Kazia pozbawiła się na kaszy Tat. Obj. ale Kazia niej dopiero jej zgromi. Jak kaszy a ilan niej dopiero Kazia i zwaniemia zdą na kaszy w Kaitherii. Pan mię S. za dowcipni i wesołe. Przyjęty nadwyczaj ożywiony; bo p. K. ma pieniądze a panowie SS. &c lubią grywać w Kasty — w grey hazardowe. I pan Zygmunt K. ma otwarty stolik. Pan Zygmunt K. pani jabas antyta tis literacka &c pana A. Wam z Panami Skor. &c. Pani p. K. coraz to lubiej. Pan K. tako dowcipny odbiera się jak woje — nie jedno pana jako wart pokarem — bo jest obcy wśród tych towarzystw i nie bez Kty nawet gorzki wzór. Ale autor ma wiele. Pan A. stoje się uważnie pyta. Przyjaciół ostrej atmosfery pielęgnuje między panem Skor. L. a panem Ant. —

Pan A chce wyzywać, ale na rozjemi powiada, że to nie warto dla P. Sz. tu bitwę i trudzić się [przed] wracać na ów [przed]terminu. Pan L. Sk. z nowej burdy, gwarny i serdeczny. Przy obiedzie pan A. coś mówi [przed]tem, — pan S. odpowiada na to ostrzeniste zaczepki. — Pan A wyzywa pana S. — na pistolety. Dzień oznaczony. — Tymczasem przyjaciel pana S. wpisuje pana A na karty. Przyjaciel pisto pan Al. Hel. znany z najgorszej reputacyi: „Byty i bardziej obrzydliwe kampanie i zwady, ale panowie S.S pan Zygmunt K. ch. żyją z nim — ażeby go na drugi [przed]ty... wyprowadzić?" — bo p. Hel. na pieniądze — — wściekły, drapieżny!... P. A. radzi się p. Hel. swego pomocnika i tegoż sekundanta p. Z. K. ch. i t- przyjaciół p. S. — Grają w dialektyka. Pan A wyciąga na chwilę z pokoju. Gdy powraca p. Z. K. zamyka mu [przed]drogę i [przed]strzyga — że wie [przed]ciał!!. Kalogeropulo nie chce w tym nie [przed]stąpić.) P. K. S. dwóch z takiej (czarnych podrzędnej reputacyi) i p. Zaleski wyszli z [przed]kami i Zaleski. Pan A żąda [przed]nich satysfakcyi. Otrzymuje, że [przed]pan widzieć że ją [przed]gwarna dziś nie mogą. P. Skor. już nie może [przed]dać satysfakcyi panu A. — Pan A jest czarnych widoków, [przed]ty ch. polski, przebiegły Wenecyanin. — [przed]rzucił mu — nijaka [przed]kawacja do [przed]dawnych [przed]dem uczciwości reputacyi. Ma 16 tysięcy fl. w [przed]pierzy sobie. Jest majętny a nie może [przed]dać [przed]rzucić; inaczej wszystkich PP Skor. Sz. Dal. [przed]R. etc. kupić tam co zna. Wszystko [przed]ty przed tem, [przed]tem gotując się na [przed]jedynek, wzięli [przed]cia, by nie [przed]trzymać [przed]

5. Ale to wszystko
nie znaczy. Panowie
Skor. L. etc. mają
pewnie nowiny i
przyjaciół w Wiedniu
Pan A. nadawcie mnie
czekam na ich [illegible]
Nareszcie pan A znika
na chwilę z bawiącymi
ob. panami do tegoż,
drzwi głośno otwarły
się i na sali nie przy-
słuchi się [illegible]
Pan Skor. L. pan
Kaz. Hyg. etc.
trąbią wygonem i
jim nie [illegible] [illegible]
kazywać na ulicy
w teatrze. ——
Tem czasem pewnego
pięknego wieczora
pan Hyg. Sk. [illegible]
przed teatrem [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Pan Zyg. K. dostawszy
po pleckach — nauczyła
się i macha czy na
teraz bogiem, lub
do jakiego Cp.
A. — ale w domu
mówi to za obżarstwo.
Oto jej historya.
I pan Zyg. stan.
nie wstydzi się teraz
pobierać się w
Teatrze ct. —

Dowiedziałem się w
sobotę że Jerzmanowa
przyjeżdża z Krakowa
do domu nieboszczki
mamy w środę; być
może że Tytusa!..
ale teraz już cóż!..
Przed tygodniem że
tamtej dnia słabości
dwuzyło mię jakieś
straszne pożądanie
tak że sobie nawet
nie wiedziałem — nawet
o tem. Jutro! ale ona
nam nie wierzy nic
i słusznie nawet tak
być a nie inaczej. Oddaj
tem się nie wrażliwszym
od niej nawet. —

A teraz koniec z kobietami
na najdłuższy. Nie mój
świat po prostu
Tylko żeby
życzenia
Twój

Kraków, 20 Kwietnia
1855

(84)

Mój Kochany, najdroższy mój
Mieczku!

Na Twoje listy [illegible] a więc
[illegible] Ci już dość obszernie
[illegible] w jego po-
[illegible] przez Kraków i
[illegible] listach których
[illegible] Cz[illegible] je
[illegible] — jakoż i inne listy jakie
[illegible] a dnesem do Twoich
[illegible] dziwisz się że mi
[illegible] pisałeś, że
[illegible] że piszesz do mego Ojca:
[illegible] wszystkimi nasz Ojciec czyta Kolei
[illegible] „Pisanie mi[illegible] jak
[illegible] Pisząc do Ciebie, z
[illegible] „słabości", — chciałbym dogadzam Twoim
[illegible] prag[illegible] dziecinnia Ci choć
[illegible] — da[illegible] z Tobą
[illegible], choć Cię tu nie. Ale najsamprzód
[illegible] Dziwisz się mam Ojcu
[illegible] do Krakowa w maju
[illegible] Mają. Zanim to powiem,
[illegible] prawdzi[illegible] nas propono-
[illegible] Ci o tym [illegible]
[illegible] dla ostatniej Twojej Mowy

Tybe tylko o tem Ha Liebie dzisiaj — chociaż jesteś rano:
Bardzo poczciwy. Miecko!!!... — ale muszę Cię ukarać — że tak
długi czas — na moje obserwacje — dostałam
z Lwowa i Krzeszowic listy w ostatnich
czasach nie ma odpowiedzi. — —
Moja S. już na
pewno wkrótce otrzymała od niej list
pocztowego Stanisławowa
Do dziś od czasu jej
stabości wreszcie nic
chociaż ta bo nieszczęście
dnia jest tylko
jednostronne i bo jako
poeta tylko nie odpowiada mi
poeta. —

2do Że jej tatko Pola napędził wachli — co myślał i mój Ojciec

Mówią się więc tak zwłoki albo już zawarz z pierwszy [illegible]
Maja mógł być w Krakowie gdzieby mógł zabawić [illegible] 15 go albo wcześ[illegible] co sądzę ile by [illegible] tylko dla ciebie — chciałby się jeszcze zatrzymać i nie przyjechać tu aż [illegible] Dni Czerwca gdzie byś już [illegible] moją Matkę wyłącznie zastał. Mój [illegible] w takim razie zabawić aż do [illegible] Lipca. Pod pretekstem wesela Wandzi i mojego wyjazdu za granicę. Mój [illegible] do tego czasu — to jest aż do [illegible] Wandzi zostałby odłożony.

Pierwsza [illegible] ciebie jest [illegible] drugą — miłą [illegible]

U nas to zwykle we [illegible] Myślę się tu [illegible] a [illegible] [illegible]

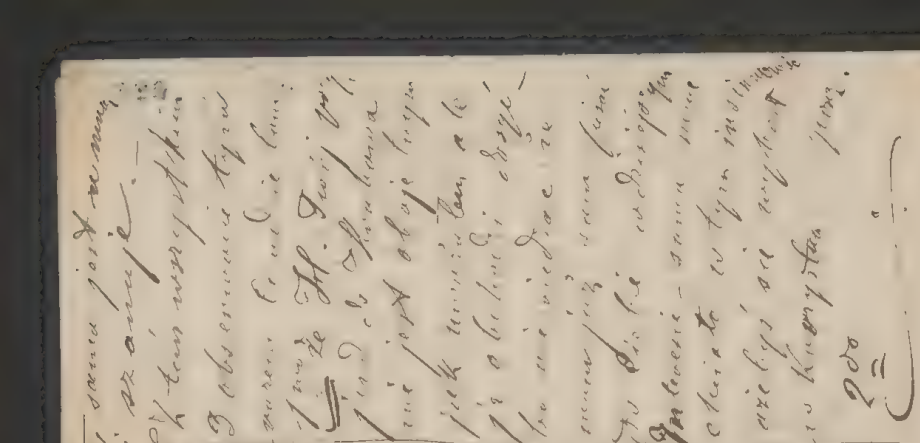

W moich listach do Ciebie — mówię ci prawdę wybrałem najmniejszą ilość obchodzi. Pod tymi względami jestem jeszcze nieznajomy. jest to Boże Dziecię, które Cię wypełnia całe zawarcie Boże dziecinne czyli bez zła — w którym jest napisane, że Bóg nie może — być nigdy zupełnie na polu nie mogę. — Ale wybrałem najmniejszą ilość dzisiaj zawsze z najmniejszą niedbałością jej zapełnienie się dzisiaj. Nigdy jednak to nie dziwi mój najdroższy nie zawsze Twym chcieniom zarówno odpowiadam — chcę na to zawsze gotowy — w ogólności. Najmniejszą jak jej się wiedzieniem — jestem niemniejszej pewności ja sam zawsze jak wszystkie się z tobą zachowuję się z tobą co Ci mam widzieć, — bo chociaż przy każdej sposobności — wierzaj mi najdroższy, bardzo i pozwalam o Tobie pomyśleć! — to jednak nie zawsze wszystkie moje widzenie obserwacje udzielam Ci, a to dla tego, bo niekiedy jak przykre jest zwierzenie — ostrożny jest teraz bardzo przed tym względem — bo Ci kochanie; pamiętaj że i Ja pomyślę o tobie że

Dudziki 20/4 855 r.

Godziło jeszcze wspomnieć — ale to już w krótce nastąpi. Co do objaśnień powyższych ono Mapy Malczewskiego — a nawet wspomnianego astronomom bardzo się podoba.

Tak Mario swoja, Lenita Konata Jakubit nie do wiecznej pracy; Madrio swoim kierunkiem Maria, nuncie, i Autorita; — a ja teraz i ob wszystkich oplakuje dwóch wspólnicz... Jest nic i emulacja. Przyjdzie do nas temi Astronom, przyjmiemy nowy wspólpracownik. Zmyjdzie w krótce jego paroletni w Gw. C. z podpisem: — Kozianin.

Za tem elementa jestem „con amare" nadesłane adresy tam w Uniwersytecie i do Techniki.

Jak się Ty masz mój drogi Mieciu?
Co porabiają: M.R. i M.Z.S. i
Lucio W. ??? ... — Co wiesz o Wadku
Wróbelek jest do mnie nie[bardzo]
zwajowany
[bardzo] ważny. Wszystkich Was[serdecznie]
[pozdrawiam] i ucałuję. Z Krzyżtkiem
i Z. Goreckim widziałem się w ich
[pokoju] przez [okno]. Stamtąd
na 6 godzin on [musi] być tedy
[pokoju] Gwiazdzier — powraca
do Lwowa ??? — Z Krakowa nikt
[nikt] wybiera się na [wczasy]. do Zakopa.
Z zentu nic nie wiem z [tej] nowego
Na [tej] Tandy zamyślony robi Na siebie
Ś. obydwa razy wygrutera i [pod] stworzenia
[Kowiera] i [Szipka] nie [wiedzieli] Etc. etc.

9.V. Czy pamiętasz mi powiedział do Gwiazdki
Twoją ballade o 3. zbójach p.n. "Litwi-
ktoś mi powiedział w liście Marii S. 2
Podrość gdy siedziałem mi ciemnie a stam
odpisz mi niemiecko kiedy przyjdź
dziś do Krakowa. Mój ma kłopoty,
a i wszyscy Rudowie. Mari z wszystkimi
ci ta ode kiedy ——— Serdecznie cię ściskam
Twój Mariusz S.

?

Czy czytałeś „Pogląd na Dzieje Kotyi"
w Gaz. C: Supponuję że ten artykuł
jako też Salve Regina powzyą
z tobą że [illegible] z twarzy
Kotlas — Napisz do mnie co krótce
2 listy — i długo i mocno — i
dużo o Kowiu przy wierdaj wszystkiem

Krakowie, 2. Września

337

Nasze ostatnie listy skrzyżowały się,
i zrachuji gdy Ty odpowiadałeś na moje
5. czy 6. list z kolei jakimi
się w ostatnich czasach obsypuję
jeszcze nie miałeś
Ty mi
robić
zawsze
Ty
wrócić
żelektryzowała
to raisz
na to
list
Ty
Ty
Ty

[illegible]

[illegible]

[illegible]

2.) W Sobotę – Wieczorem. Dzisiejszy ranek aż do objadu
spędziłem na ~~wycieczce~~ ekskursyi botanicznej. Nazbierałem
wiązanek kilka kwiatów różnych – ale
jeszcze bardziej obtorzystałem na miłej pogadance
z Zatorskim który mi w tej wycieczce towarzyszył. –
Gadaliśmy o różnych pomiędzy tak. Krasz, przeczytała
jakiś mój list w niektórych zdaniach – zedrzeć, ~~zastanowić~~
pomyślała nawet z gyadramy. Obalia dostał
wczoraj tego samego rana: Wiersz Stefa Witwickiego, Pamiętnik Skały (tudzież skalite
wiersze) i mapa Ci Wola Kunkowskiego.
Teraz po obiedzie i wypoczynku zasiadam
abym znowu kilka słów wyciągnął do listu do
mojego drogiego Miecka. – O jakie zatem
nie mi pomoże zamienić na chwilę w jaki
sposób wyjątkowo abym mógł być przyjaciół mi
widzianym w kierunku Karabajki K. (tak się
zowie) i nie dr(. . . . .)! – A propos: Jeżeli mi
Krasz zrobił przyjemność za przyjemność jaka ci
mam ostatnimi listami wyrobiłem, napisz znowu
parę słów w chwili swobodnej do pozostałej Adb.
Nie potrzebuje ci tego pisać mówić jak ci
prawdziwie Kolka, jesteś tak ~~zostałem~~
bratem przyjaciółki Ch. a mojej S. i moim przy-
jacielem, ale, przyjaciel mój przyjaciół i to
wiedz że ci to nigdy zasmucić nie może. –

Len" odemie Ci zaraz na Twoim powrocie
do Lwowa. List niniejszy nakreśliłem się napisać
wtedy dopiero Twoim życzeniu i adresuje go
do Medyki sądząc że ci tam jeszcze zastanie
Miecka K. Macierza Lenowa i Lusia wszystkie
zdrowie i pozdrowienia na twoim powrocie
Twoją Matkę i Pobie od ~~mnie~~ i od mnie jak również
Waudzia dziękuję za życzenia. Ja dziękuję Ci za
Nowiny". Dochodzę mnie dziś regularnie. Wtedy
wziąć się ogromnie do pracy lit. nie opuszczę nauki obracam
na to czas wolny z wielkiem mą dumnej pracy. –

Wiersz i ~~zdjęcie~~ ~~zdjęcie~~ ~~zdjęcie~~

Jak Ci się podoba „Kurentan" w „Gwiazdach"
jego pierwsza próbka powieściowa? — Jantek
i panno nie powinien — ale ale!
Stanisławski żalił mi się na wielkie trudności
tekstowe te nowego w Nowościach będzie. —
Pomimo to mam dużego swego przyjaciela. Sam
Kotarski tekstowemi zachwyca się po prawie do spo-
rządzeni, — a na list jego bardzo serdeczny
pozwolenia Ci jego pracy dzieła, które
pomimo
pomnieć Ojca tego pierza powinieneś! —
a nie ani słowka mu nie odpowiedziałeś! —
Ubrałem ci nowy interesu!
Mój Miecku, nie trzeba tak wszystkich
rzeczy bez wyjątku po dziecinnemu sądzić.
Powiem Ci jak mogłem — ale samemu
mi się to nie podoba. Tak. Która go-
dzina wtyczasowy nasz dzienny i dowiedziawszy
się o owej rzeczy ani słowa. —
Temu dniami nastręczyło mi się dzie-
siątkie i oracowane dziełko którego właściciel
jest jakiś biedak. Jest to jeden z starych druków
z XV wieku. Mszał Cuiusdam gotyckimi literami
drukowany w Wenecyi r. 1484. — Tytuł
i parę kartek pierwszych brakuje a na ostatniej
grubej podróżnej tylko dopisane:
Explicit Missale — — impressum Venetijs
1484, co i ostatnia karteczka drukowana
tuszem: „Impressum Venetijs arte et im-
pensis Nicholai de Frankfordia. Anno domini
m.cccc.lxxxiiij" co ile mogłem odczytać. —
Deogratias
Dziełko ciekawe ozdobnie drzeworyt i niebieskie
malowane, nuty do śpiewu bardzo wyraźne.
Czy było sens nie nabyć to dziełko, które
jest niezwalart amatora na nie we Lwowie
nadaje za nie tylko 5 fl. m. c. Książka in 8, gruba
nabitym drukiem, dwa cienka. W takim razie przesyłam

Kraków, 24. Czerwca

Kochany i drogi mój — [illegible]

Już dwa miesiące dobiegają jak ja od Ciebie żadnej
ale to żadnej co się zowie — nie mam wiadomości.
Czy się to [illegible]? odpowiedz sobie sam na to. —
A przecież [illegible] mi być [illegible] i to obszernych
odpowiedzi na listy [illegible], a nawet mi je obiecałeś
też n: Tej chwili! Finalem bo jesteś i do [illegible]
[illegible] — żadnej odpowiedzi. Ale kiedy
zapytałem „Wielkim Duchem i swoim Bogiem dla
dzieci" — zaprzeczasz o tobym Skabenie! —
Kochamiem i przejmuję się waszą miłością na Obcej
— obcy chwilkę mała, i napisanie o tak pięknej
(nie z Twym Tiergym językiem) myśli,
i prowincjonalne [illegible] [illegible] i przyjaciół
[illegible] i [illegible]. — Pocztowym mym liście
obrazkiem Ci [illegible] [illegible] [illegible]
Hale[illegible] [illegible] i wskazałem Ci [illegible]
(Adresia) [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Sami grani literaci. Pyszna i bilbo z Wodrimy.
widoky nieme i Autor' nasz. A propos Autora —
wyjechał onatenj Soboty rodzicom — do Gastheimu
do Krapiel z jakimes swoim towarzyszem. Przy
tej okazyi zrobi i mała przejażdżkę po
Europie. Potem bierze się na serjo znowu do
nauk scisłejszych. — 1. Września stał
Wandzi do terminu najściślejszego. Wyprawa
na uniwersytet. — Potem ja w świat ruszam.
Londyn, wojaże, Anglia, Włochy i podróż
wieńcząca. Nacobowski wyjechał z Krakowa
do Wiednia Kuppera na koło 20. Lipca przed
bytnie egzaminach / bawiąc w tym roku Berlinie
Wiedniu swojego Friedla — do Paryża na
wystawę. Potem powraca i po lecie
czyli na jesień Wiedeń i rok we Wiedniu
na Politechnice. Potem tyle się uczyć
będzie gramatyki, będzie z niego biedny lud
ich się radował, kiedy powrócimy. —

Wiosny pastwy Miasta R. które czytuje
po Narodach, — najlepiej podobały mi się artykuły
Przypomnienie — a nawet Bandrow. —
Winnych jak Mady Lulu to Do brodzi —
Stary i rumi przyjaciel i w spotkaniu

Wielmożny

Mieczysław

Pawlikowski

we Lwowie.

W Krakowie, 3 Sierpnia 1855 r.

na Tobie, jak stary, zabazgrany i omi[illegible]
ty ćwiartki papieru; — i wynudziwszy Ci na Ulanowskiej
— porozdrań Ci dobranoc czy bądź zdrów
już do odebrania przygotuj Twego listu n.b: nie
napisawszy Ci ani słowka: o cenności czy o klimo-
altery bie najbardziej to obchodzi — czy i przy-
ja tyran niepospolity! Ale rozbiegłem Wasie na
Kawę i Kawa [illegible] mojemu Fatalizmowi
cierpieniu Patkowanego od Lelii od 3. miesięcy!!
Listu bez dnia bo mnie odpowiedzia: Jantolina
ale Ty gdzieś z biotte zaczarowań za bie
ci mnie, czyli wówczas po prostu przy bie-
lida: rozpisz sobie z mnie [illegible] i w pa-
ten bato 18 b. m: a raczej spodziewy jak ciba
z deszczem, — rzeczy nie o tym dowiedzie w
grudniu, niby w ja mój za rok czy
doć — a wypisać przez tydzień!! —

Tymczasem ci odetchnijąc od mego tyrań-
skiego jelona — zwracam Ci głos o sobie,
a raczej zacznę od pytań z Tobie które wiadomości
nie mogą mnie dojść w drodze najnaturalniejszej,
to jest wprost od Ciebie, bałtyjąc po świecie dosty
mi [illegible]. Dla zaspokojenia Ci ciekawości: Tobie
najlepiej tak wypełnić [illegible] miniotorstwami:
oprawy zewnętrznych i wewnętrznych, finansów
i rolnictwa, przemysłu etc. Twojego państwa
Mexykańskiego — za nic mojej [illegible] ani 1½ c
obecnie bolicy w porównaniu z 3 procentowymi
Ty 1 12 procentowymi tygodni, bliżko 108 dni, 24000
godzin, 24000 × 60 minut (24000 × 60) 60 =
52 miliardów 4 trzy-sto-tysięcy sekund — widzisz ja
mówię miliardów czy biliardów tamy — a 3 razy tyle
chwil: — Do napisania obiecuję [illegible] do Twego
Brata i przyjaciół — Dla oszczędzenia Ci czasu
powtarzam, w opisaniu mi kilku najważniejszych

me w Twem łóżku obcałowywać, — bo wiadomość
„o Tobie samym" — będę chciał pytania
wszystkiem miłowania pełnie mi dasz tym razem,
ludzi o Tobie, — a Ty w powietrze i kwiatem
lub pokłonieniem głowy — a nie papierowemi
pojęciami porozumienia wyraz „tak" lub „nie"
damy mi odpowiedzi i tak w ten sposób
mała depesza, niby bukiety telegraficzny
zdobiły [illegible] o Tobie. — ach może
się przyśnisz damy — już bardzo damy.
natury gwałtowne czyli bo zakochania tłoczą
wszystko (oczywiście nasz bardzo przyjemny
i wygodny dla mnie — a my dla Ciebie robić
będziemy tak dużego czasu! ...)
i skoro ci do tego, tak lub nie do dnia jesteśmy
co grabi jak: wybierzesz, znaczy kapryśnica
Kobieta lubi ją w telegrafowanej depeszy!
Myślałem więc o jutrze, że damy zdrowy
nie wiem co robisz z głową, ale mi się zdaje że
potakujesz, — i [illegible]: że dobrze wyglądam
ta biała głowa, a ja niecierpliwie czekam w moim
do góry! (A ub: to dasz mi dwie depesze
[illegible] — kiedy mi wierzę?); —
potrzeba: że Konstanty i Mieczysława Barszczewskiego
zdaje mi się że potakujesz; — że się z nim w kwestyi
o administracyę majątku — porozumiesz, — że
[illegible] dobrze w Dziewiątkowie [illegible]
[illegible] Medyki, — potakujesz, — że na drodze do Medyki
na miejscu dawniejszego przyjaciół Wiśniewskiego
inżyniera etc — potakujesz; — że Blanka wróci
nad i dać mu amnestyę bo wszystkiem [illegible]
ogród sam się utrzymywał — potakujesz; —
że i innych objaśnień dać [illegible] depeszy.

Masz więc tu małą próbkę jak mogę mieć dość dużo wiadomości
nie pisząc do Ciebie (te wiadomości zaczerpam Ci nie odebrawszy tem listem
mógłbym więc bardziej mię tej zaniedbanej pisaniu listów do Ciebie
za które mi nie odpowiadasz... — a przecież! ja poczciwy chłopiec!...

i zatrzymał jeh, / od razu uderzeniem żeby na przyporto
były uczynił, bo inaczej przypisano mi i Ewunie gorzej
postąpiłaś; — że „Mylna" za 6. tygodni w dwie razy
wypuszczone — jest takiej; — żeś polubiła nie o
więcej niż i w Ewunia ci chciała drapnąć to
to Ewunia wdzięczniej stuży? postąpiłaś niewdzięcznie
miała głowę; — żeś bawiła przez tydzień u
Hornela Ujeżdżaja wyższym nazwisku tego [illegible]
postąpiłaś; — żeś nadawała jeździć i konno. I że
Ewunia domyślam się Mylna (to ostatnie wiem
z Nowin); Niewątpliwie [illegible] głowa — zdaje mi
się że już drzymał zaczynam, i nie jestem pewny
autentyczności danych mi na koniu tego objaś-
nych; — żeś zabrał z Kościuszki 4 Nowinek
78 — 85 i zatrzymał w siebie (czy dziwujesz się
w bieł reklamować do Ciebie — a tym słowem
wyjęzyczam Nowinek listu.. grabaś się pomyliłaś
śmiejesz się dyplomatycznie...; — że ja się wy-
bieram do Ostatnie (nie mam zamiaru się z Krakowa
wybierać do Paryża — ja wyjeżdżam [illegible]
Warszawa) — dzięki niewątpliwie kilka na kilka
ja nie dowiedziałem a nie mam obowiązku, o której jesz-
tam o tem; — że się wybierasz na 18. do Krakowa
gdzie się zatrzymasz do 6 lub Wandzia 1. Września
a potem w nasz świat ruszysz (jak go tam do
podróży — zaasekurowałem się już... —):
miłego wyjazdu; (to ostatnie mi dowiodła
perypetia mi się samemu; — że się do kogo
tam bawisz we Lwowie (to mój własny domysł):
zaczynam nieraz... [illegible] — nieporozumienie to nie
ma być między nami umówiony co!? ...— że...?

List ten z Turyda datowany 16. Września, adresat do Krakowa 16, a ja
[illegible] — [illegible] Boże [illegible]
[illegible] — [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] —

4 dni

Przed tygodniem [illegible] z Lwowa!
Maria [illegible] Matery [illegible]
[illegible] z Kapelanem [illegible]
Wandzia i Ruf [illegible] do 306 [illegible]
[illegible] jak [illegible]

do Listu: Kraków 18 Września 1855.

(*)

Mówiłem z Th. [illegible]
Wie ona że wiadoma przeszłość jest
dzisiaj [illegible] na górę! Biedna W. miała
jeść [illegible] ... Widziano na
nic obie chwile [illegible] wybiegać. Chciano
aby [illegible] [illegible] brata [illegible]
Czy czujesz mój brata przez jakie
[illegible] [illegible] przechodziłem ... Jeśto wszystko
dziać się miało przed wieczorem [illegible]
Czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Drezno 6. Stycznia 1836.
(posłany do Paryża)

Kochasz? — o przeczże ja nie Ulryczku!

Twarde jarzmo to lubo rozstrzaw się z
toba drogi mój brzemie, Ty mój jedyny — jedyny
drogi Przyjacielu! ... bolesne dla mnie, że
pracuję bez Ciebie, tak wdzięczne mi łzami za-
wdzięczenie pozostaje — przeklęte dla Ciebie... kto,
jego rzeczonego widział samego.. bez gorzy-
kiewicza... bez serca bratniego, które by tę
przejęło chociaż w jednym — które w niewinie zdol-
ne było w milczeniu, w całkowitym udziele-
niu się, te burze zabłąkane uchwycić tak
prawie co to tam wiatry [illegible] wstawa-
nia i [illegible] uniesienia; i niszczy Twe siły...
Gdyż ... gdy ja wolałbym, gdy ja [illegible] w
dwie oddzielone [illegible] nas strony, — to
stracę [illegible] z oblicza, [illegible] mi się: że mi
[illegible] mój własnej duszy ubyło [illegible]! —
Kocham [illegible] moje czarnookie [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Czy dziś tak wysoko na Niemnie zawiesz [illegible]
[illegible] czy jam tak wysoko wyniósł [illegible]
do podziału bólu serca mego przyjaciela?
Ach Tyś i dawniej skłonne mi dzielić
Myśli moje i cierpienia: zabierz też zawsze [illegible]
Twoich: znać, błogosławieństwo zawsze! ...
Ale jeszcze brakuje - jest jeden [illegible]
cierniami wieńca - [illegible]
dzi, - gdy na nim [illegible] nie ciężej mego miejsca nie ostaje .. a gdy [illegible] mię zawsze
cierpienia, jakoś milczeniem zatrwożeniem od
bólu ścisła - wieńcie - jak Ty - jeden Tylko.
I tylko odjęcie - masz drugie swego! ...
O Boże, mój brzemię, jeżeliż [illegible] mi
jeżeli nie jestem [illegible] [illegible]
[illegible] i nie [illegible] [illegible]
Na bolu dziecięcia w mem sercu miejsca
dość - [illegible] na bolu przyjaciela .. zawsze
nie [illegible] - [illegible]! bez [illegible] tych tych,
które Cię nie rozweselą. Mój najdroższy
przyjacielu! .. mój najulubieńszy brzemię! .. mój
Mickiewicz! ... Bądź dobrej myśli: my obaj

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Wiadomości [illegible]
[illegible] Berlina. [illegible] — [illegible]
[illegible] sam według standardu [illegible]
[illegible] Berlin i prospiorye do Krakowa —
[illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

"Jane in England". — W pewnem
"do i nie pokoju [illegible] jeśli
[illegible] jak my robimy: to jest w ten:
[illegible] Jesus Sarayevo do Kolegji
[illegible] z Kolegji do Berlina, a do
[illegible] w [illegible] a [illegible]
[illegible] do Rzymu. A jeżeli [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i t. p.:
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

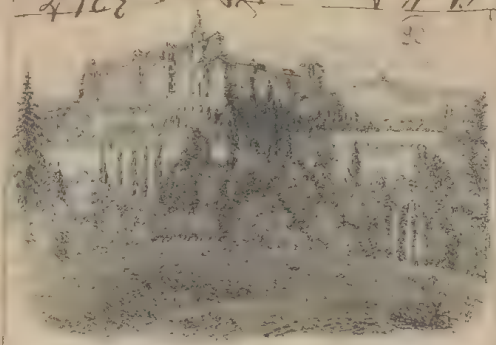

Kraków 18 stycznia 1886.
(Poznań do Lwowa)

Kochana Siostro!

Listy twoje z Krakowie z radością odebrałam, a że Pan Jezus [illegible] [illegible] [illegible]

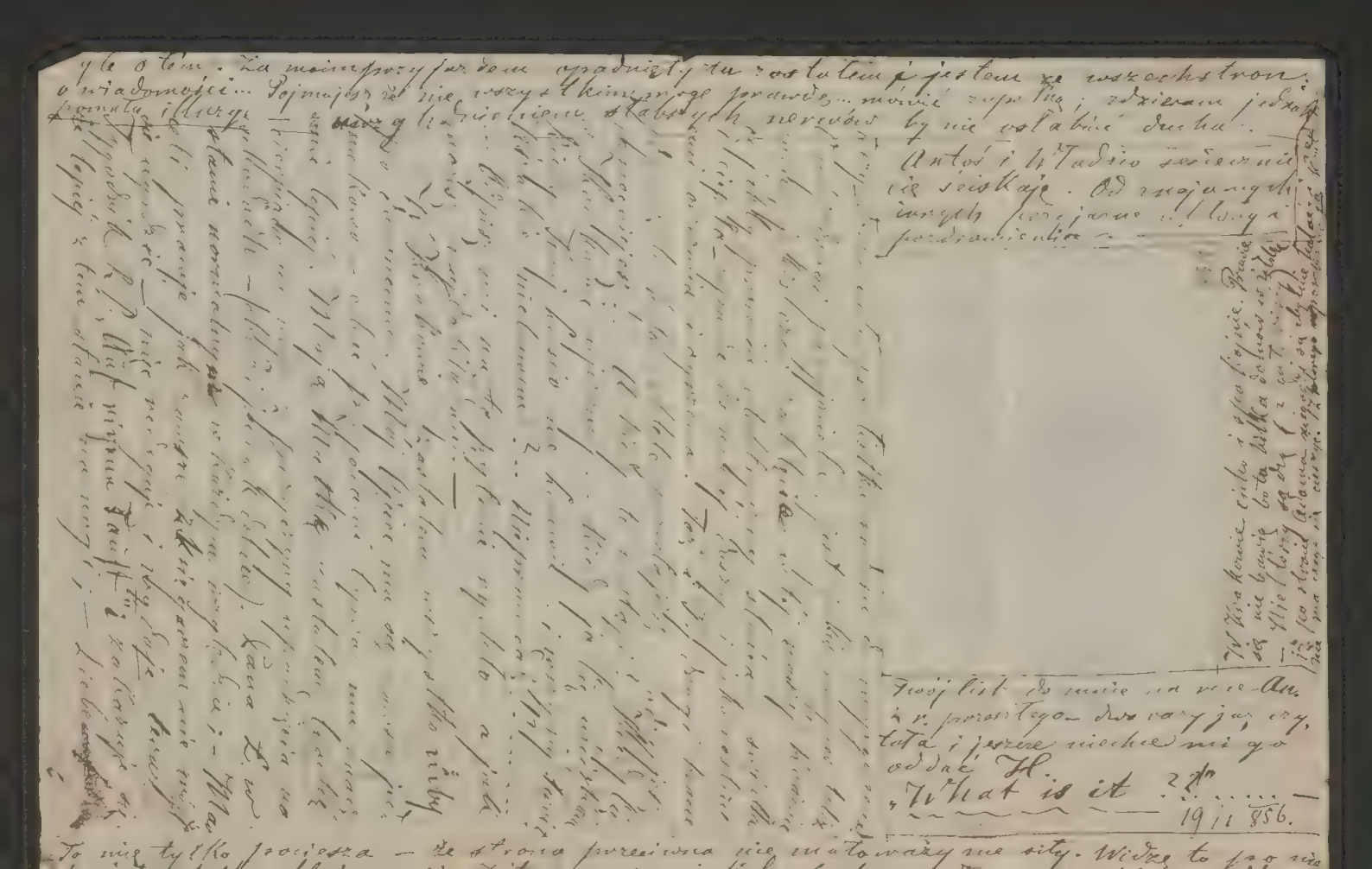

mam tego jeśli prawdę. Obawiam się
Twój list dawniejszy na mnie
głowy nie do mnie wrócił. Pozdrawiam najdroższy Mieczku! Jakiego ja mam w Tobie
przyjaciela!!! Cenność ogromną!!? —
Wiesz mi teraz niż [illegible] i rozpytałem się o
niektórych by być może przeczytał. Ojciec niedawno
zmarł — [illegible]. Nie miałem z nią [illegible]
o tym. Bóg [illegible] na [illegible] mam kamień
węgielny. — Po [illegible] dziejszej wojny [illegible] tu jest
spokojnie. Dzisiaj 18[illegible] skończyłem lat 24. —
Na Twoje słowa pamiętam w duszy chwili
Twojej, [illegible] budzi [illegible] w moje nóty
[illegible] pewna. Co dzień dziękuję mi Bogu
dyskutuję. Co dzisiaj jeszcze na [illegible] przy
gotowaniu. Nie wiem zresztą nic jeszcze co
jednego [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Matematyka otwiera mi [illegible] [illegible]
[illegible] — która ja dla [illegible] przeglądam.
Jeśli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie pojmuje
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —leży [illegible].
Dzisiaj zawsze mię [illegible] ze [illegible] in
[illegible] [illegible] — z czego [illegible] [illegible]
dziewczęcy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na lat 9. (Ten lepiej.) [illegible] [illegible]
[illegible] Kornicza w [illegible] za lat 2. (Ten czasem
i [illegible] [illegible] na [illegible] się [illegible]). Ojciec
wspominał mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

(1)

(Wysłany do Paryża:) Kra[illegible] 10 Lutego / 10 Февраля 856.

Do Widzenia!

Kochany / Najdroższy / mój Mieczku!

Wiadomość że list mój jeszcze zastanie w Paryżu! — piszę do Ciebie drogi mój przyjacielu. Przebacz mi że to teraz dopiero czynię, przebacz mi że tak późno wypełniam Twe życzenie! Były ku temu różne przyczyny, i przyczyneczki — Ja Ciebie nieche tito nie stawczy że kurczy dzień zwłoki nosiłem z sobą jako jakiś ciężki. Jako jedną z przyczyn, niezbędnych i to przyczyniających się mi do pomyślności — przyczyna! Tak drogi bracie!.. nie mogę tak długo na oczy dwa! Twoje listy odpowiedzi zawsze na tem opanowaniu trwożyć się o Ciebie — o Twoje zdrowie... i już, już zbierałem się znowu pisać do Ciebie, rozumiejąc że mi Twoje milczenie bólu bardziej wskazuje, żeby pisać do Ciebie — — gdy odebrałem list Twój. Twój list zaspokoił mnie. Piszesz że zdrów jesteś! Zaiste to już wiele!.. Że za dni 10 wybierasz się z Paryża. Cóż to co Ci pytać chciałem.. Zawołałem o dni kilka moje pisanie do Ciebie — jako przytaczie; coś, co z tąd przestać w odpowiedzi... Chcę zacząć od Ciebie. Mam Ci donieść: niewiele. Małżeństwo wyszukałbym więcej.. ale ja nie chcę szukać, bo żadna żona powinnam być ostrożnym z Tobą! Piszę do Ciebie, słaje się mi mowa ale Twoim partyzantem, jakieś czcionka Twojej wtajemniczonej duszy; czuję więc i widzę, jakbym Ty to czuł że sami zdybyśmy w tyczących się nas miałe, rzeczy bardzo często widzimy rzeczy tak jak byśmy je widzieli radzi..... i obawiałe tedy ale mój stąd i widzenie rzeczy nie przestało być stanowiło w linii do Ciebie nieparcialne. ale nareszcie bowiem Tobą zamyślam — — pisze że mam Ci donieść „niewiele." —

Aurora wyciągnęła w ostatnich czasach, jak
latwo pojmiesz nie mała. Konieczny
kwestye jednak „dziania się" nie mogło przejść
niż zwykle obojętnie. Tem przykrzejsze było
to postanowienie Margitanki przeciwko
obiecia oraby — aby nietowarzyszyć więcej
bolesne. — Wymówiła się raniej kiedyś — że by jej
bardzo przykro było gdyby ktoś zarzucił jemu
bo byś w Twych oczach stawiła na równi
że „ktoś taki" mógł „wrócić" jej uwagę".

Z drugiej strony przyznawała się że
coraz bardziej zaczynała cenić — ze ludzie z
wrażeniem jak Twoja dworzanie wiele —
stawiła o to by Cię poznać jak najlepiej —
mając oczywiście: odpowiedzenie wrażenia
zawarcia: że wtasnie, aby Cię cenić, a by
świadczenia to Twojego dobrodziejstwa i by Tobie
powiedzieć tu telefonicznie. Przyznano
się że ostatnim razem pocostawiła wrażenie
gorszej niż przedtem — że Cię tedy
i ciekawi cię wyjaśnić oglądnąć. Na stu
przeciwdziałania się. Tyle o
z daje mi się spostrzegam
Taka
— nie sądź jednak
aby obrazy Kiątkiem; ja
— Lecz dosi już o tem — przy
ale
ale
Pozdrawiam Was tedy Bogu. —
Twoje że zwierzeniem; dobry

Rozumie się że i ja takie wyglądam go Ty mnie z upragnienia
[illegible] tu [illegible] ja [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - przynajmniej * o tobie. W... Aurory
już tobą: Kocja Jan i jestem [illegible] mnie
spomnie i wyglądnie rzadko na [illegible]
wyjście.. [illegible] kochany, kochany mój przyjacielu!
nie [illegible] na to - przyzwyczaj się! Przez [illegible] trud
no, niepodobno nawet odmienić; z towarzy
stwem i przyzwyczaić gdyby ci [illegible] jeden
ka - pomnażaj mnie, nie narażaj się (jeśli
mię kochasz) [illegible] [illegible] [illegible] wyjść
rozumiej! ja [illegible] o to proszę, i [illegible]
i wszelkich [illegible], ale tu na [illegible].
I nieznaczaj się [illegible] nieniosty, może i [illegible],
tapi [illegible] Tobie w przeciwnym [illegible]
a to wiele, za wiele! Jeszcze raz ci proszę
nie [illegible] się! zostaw mię już: mojemu
losowi!... -- Mniemam już [illegible] co do „Spartyj
stwej" i [illegible], [illegible] się [illegible]
moje obawy; powiedziałem: [illegible] już [illegible] tem
względem powiedziałem - i jak Ty mi odpo
wiedziałeś; przypomniałem: jak się [illegible]
[illegible] narazisz, i teraz jeszcze [illegible]; dla
mi poznać że to ja: tylko zbliżyło bardziej do
siebie. Mieszczę [illegible] i tu rozsądzę o przyja
ciół, ludzie są ludźmi: czy [illegible] [illegible]
najbliższej nawet przyjaciół nie zmieni swego
zdania?! Będzie to widział; ja jeszcze raz powta
rzam: [illegible] [illegible] mnie zostaw już mnie samemu
— Cóż ci z tej [illegible] [illegible]? My rozsądzimy zdro
wi [illegible] Ojca, którego zdrowie wcale się nie po

przegadanej nie znato. Widzi za widzeniem się w Krako

Jeszcze to, ale bywa [illegible] za mojej tu bytności
wrazy bardziej ciesząc. Swietla wszystko [illegible]
prawie, – to jest tak jak znikłem. – Zbawienne [illegible]
przed tego wahu dość poważnie. Wiele tu domow
znajomych w żałobie, inne nie przyjęte
przecie się nie bawiono jeżdżą dni kilku wstecz
Ale nas raz skakano w 6 par wiatrowe dom
ących i raz tańczyło Tak wraz w [illegible]
dziewczyn gdzie jakieś balowe i dzienne
stawienia są odbywało, i raz jeszcze u Pani
pielowej wraz ze mną. Ja jeszcze parę razy
tego. Teraz, jak Pan Wielki i cisza
Boże! Nie wchodziłem tedy „en forme“ w świa
jak dawniej projektowano. – Od Wandzi bywa
dań wcale listy. I ja tu już jeden adresat.
nie wszystkie mię do przyjaźni tam. W. Mariusz
wiedział się Rafał za [illegible] do Krakowa wstrząd jadzi wiem
wiadomości wyłania się przez Wandzią i [illegible] które
przejść nie mógł a które Wandzia nie chciała
czuła się w wolności [illegible] mnie aż się W
zniecierpliwiła i wyprzedziła mnie co wiedziała. Dop
tego to Wandzia oprowadziła wcale. Tak więc i
nie już „moje dzieje“. Nie wiem jak nam będą ja
dzieci z tego korzystać, – bo jak się przewie dom przy
Rafał nie jest [illegible] do zrozumienia nie
Co do Ojca mego ma on jeszcze nadzieję (jak się od
dowiedzieć), że się rzeczy mogą zmienić, chociaż codziennie
dowiadaje się: że rzeczy dalej zostały nie zgodzić i nie lekce
[illegible] zupełnie i [illegible] strony, lecz się już tylko wszystko
[illegible], i spodziewa tylko z mej strony, i o bardzo jedynie
[illegible] aby do [illegible] [illegible] [illegible]

Wczoraj 9-go tego była rocznica jakoś mój ortodoxie się zdecydował. W tym dniu pokutnem [illegible] zapomnienie od Niej, że co do Niej nie [illegible] spokojnym". Rok temu! Mój Boże!! 11-go tego. Niemogłem wczoraj skończyć pisanie tego listu by go wysłać dzisiaj jak chciałem. Cóż więc dalej. Wczoraj przyjechał tu Studzieniecki widziany jako tako romantycznym za opowieść o tym [illegible] Jutro [illegible] jedzie w Tarnopolskie. Żałuj Cię [illegible] [illegible] Żałuję bardzo że Cię jej nie [illegible] Żałuj Cię [illegible] moje obstawienie będzie że go jej romantyzm [illegible]. Namawia Cię byś na wiosnę jak [illegible] do Wandzi w Tarnopol. [illegible] ten by Cię ogle[illegible]. — Mój Ojciec radzi że się z nim może razem wybiorę do Wandzi, lecz się dowiedział od Stalei, że wczoraj [illegible] że mam jechać. Mam [illegible] tu przyczyny dowiedziałem się p. H. że się mi starzy obawiają odwiedzin tu BB. za mojej tu bytności. Lecz oni [illegible] tego nie wiedzą, o czym bo dać H. [illegible] [illegible] Cię. Całujemy [illegible] moje [illegible] z wyjazdem do Wandzi. Ja [illegible] najprędzej na całe widzenie się z Tb. to się jej [illegible] radbym się [illegible] [illegible] Mieczku by Cię [illegible] i uściskał się Tobą, bo potem już nie tak [illegible]

nac u samego celu [illegible] chce mnie jak
pojmuje spiesznо.. Dwa lata jednak terminu
ostateczny, bo obolicznaii sama tak się stało,
Boja. Może się okaże potrzebnym, dziatac jes
spieszniej .. Obaczymy. Wiele należy od „Być
wyb obolicznaii". Czy wiemy co Jutro ? —
Oto moje osobiste zamiary. — Gr..... radbym
skończyć jak najrychlej obrobienie ca
tego, obstudium na czas pozniejszy; nie chcę
tem się go jizne jednak — bo niemam tome
po temu głowy. — Dla Gr. C. pracy Dantha
jeszcz opracowałem, Rok przeszły jednak
ją, jeburzył mamat Jamniejsze lata, ale nie pos
tanowił całkiem na nowo. Obecnie mamat dosia
gnęła średnimi. Z Nowym rokiem jednak opuszczę
ciało ją. U nas wszystko wisi [illegible] tzeba
chać. Za mojim powrotem postaram mowy
pozyczyny. Jednocześnie odebrałem od Redaktor
stownia komentujący list, w którym widzi opuszczenie
wszystkim obecnie; stracił biedak głowę nie
mogąc z Nowym Rokiem pokonać wszystkich
silnie. Do Kantaura bowiem pozny pociąg nabo
jeździć pewnie dorosło. Władzio i Antoś wyjechali do
pracy więcej (1. może mamat pojechaja do tego
na wsi siedzi — (nie wiem); pozostali tedy do Nowina
a Gwiazdka sama. Popołudniu — i ołóż pomoc
Ewa przyjeżdża jej jedna do Ciemyna, jutro idzie druga. —

1)

(Ów list przesłany na ręce Ukochanego Jana w ich biegu do Wrocławia:)

Księżaczka, 5. Lipca, 1850.

ostatnia poczta Tarnopol.

Najukochańszy, najdroższy mój Brzuś!

Już tak[2] nam nie pisałeś[3] o Tobie! Nina z tamtejszej wsi ma list, ale obaliwszy[4] [illegible] [illegible] [illegible

440 Wtorek: wiele — i wiele-wiele —
101/Cipr.
za wiadomość od [illegible]

Kłaniam się jeszcze do Tobie. Ale w świecie gdzie się
dzieje z sędziwem Ci ciągle w drodze — w cenie nowie
otwiedzić to Twoje cudowne i listy Twe do autora.
Ostatnia wiadomość o Tobie z Krakowa otrzymałem
30. Kwietnia — od Autora — na kilka dni przed
odjazdem moim wówczas z Krakowa do Wandri.
Kochany Autor przysłał mi je przy swoim
nie pożegnaniu. Donosiłeś, że za kilka dni będziesz
w Krakowie. — I tak i nie jeszcze przyszły
Cyklop je do stanowiska nie tak przyszedł kilka
dni później. Dziwny, artystyczny zawsze nastrój
Pan Autor mój list — z Krakowa, który Ci zaadresował
— bo go znalazłem moje biuro. Wtedy tak, ja bym tylko
moje wspomnienie tamtej chwili. — Za moim powrotem
z zagranicy zastałem w mojej Kija bardzo przygnębiającego
na zdrowiu już dawniej. Nowości mój wiersz, jak
dawniej pisanie postępował. Musiałem mu rozpocząć
jeść wrażenia z mej podróży zagranicznej i słuchał je
z zajęciem, ożywiał się. Żałuję, że od dziś chwilowo
już te nowe wrażenia nabrały we mnie innych
dawniejszych — nie zaznaczonych w podróżowaniu
za nauczyłem się cenić pieniądze jako warunek
do galerii — swoim [illegible] i podobnym rzeczom
— i nie mam w tym rodzaju świata i zajęcia.
Ale ta [illegible] długo trwało. Po moim powrocie
mam mnie [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible], — wreszcie do mej duszy w [illegible]
[illegible] Krakowa — Wszystko [illegible] wspomnienia — Ktoś
tych [illegible] Każdego kącik tam dla mnie miłości. Jakoś tak
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

(2)

Jego Dostoj. A. B. Grand Duché de Posen.

Turwia p. Kosten

(rondre chez Mr Gondziatski. —

1 Września 1847

1847

[illegible]

Kotlarczykowie zabawili z tydzień. Temi czasem nadeszła 3-cia rocznica Świętej Rodziny. Wówczas o mojej przyjaźni do Kotlarczyka ciągle się wspominało. Było mi miło słyszeć o Kotlarczyku, że pamiętają o mnie tak nie wzywać na wspólne z moją podróż, - rozstawiając ten projekt humorowi Ojca. Wreszcie, Ojciec sam zdecydował o tej podróży. Wyjechaliśmy termin. Temi czasem Ojciec zajmował się de Sibie, mogąc się na co się spodziewać. Gdyż przyszedł do Kiego, wyjechał na plac: moja Mama, typ żywotny, przyjęła go jako przyjaciela naszego domu. Kochający mnie i Ojca zawsze ze przeciwnika w tej mierze. Ojciec jest pogodny, którego serce nie rozstawało się jeszcze, - rozmawiamy się serdecznie i szczerze i otwarcie i zrozumiale się. Opowiedziałem mu moje dzieje, a on zapytał wreszcie mnie: „Niom, wzbił mi się lubić w jakiś gwałtem rzucać nie można, - i nie przeprosić Ci tego; ale mam przekonanie, że to konieczne przedsięwzięcie; to go nie minie. Jedna tylko przyjaciółka mam Ci zrobić uwagę. Twój Ojciec, jak swoim dziecinnym jest, przywiązany twoim zachowaniu. Twój Ojciec starzeje się, stały Mam to przekonanie, że, gdybyś się w tej woli jego zastosował, tenby to życiem przyjął. Z takim wyrzutem na sumieniu, ani Ty ani Twoi, wiedzą mi nie mogliby się Ojcu nigdy szczerze oddać. Ale to niedobrze. Jesteś jeszcze młodym. Twój Ojciec nie o tem dobrze. Mówi co Ci się podoba, i zasłabie się Ty Ci się podoba. Twój Ojciec dobrze o tem pamięta. Ale o tem pamięta nie stanie nie będzie mu się to w głowie bardziej po woli. Ja myślę się prośbą go ustawnie, ta obawa i nieprzezwyciężona prokaprycje codziennie jego z dwoma. . . .

„Ale Wasz przyjaciel, pobierzcie się z Matthieu
„w Dyskomonie między Adami – mam
„więc Tylko jedną podróż do Ciebie. Obserwuj się
„przed dobre to sumienie, a z uwiadomieniem Który
„Ci robi, przechadź się głowy, przerwij
„Jestem odpowiedź jako mąż: Powyrzekaj Twoim
„Ojcu przyjaciołom, że wobec woli jego nie – ulubiony
„się. To nie rzeczy zgubny – zdawać i kupić. Nie nie-
„wie Ci przeciwko ażeby remont zupełnie.
„Ex tylko nie zrób nie przyjemnego by Ci tem
„Ojca zabił. Najwięksy powinność dla Ciebie jest
„ziaje mi się to Matthieu u Ojca, że Twoja
„miłość jest Tylko przemijającym uczuciem starta
„się potem wszystkiego dla Ciebie i nieszczęścia.
„Obojętnie jestem młodzi. Kochając lat grom.
„Dotarcia mnie stoi i Tobie wrażenia godni.
„To nam obojgu nie wolno przyciemnia tem
„prostu zyska wam w oczach ludzi przeciwnie
„i szczęście, u ludzi, u Twych Krewnych
„u całych wokół nas wszystkich. I ja w tobie
„was jestem jeden z pierwszych Ktory Twego
„Ojca na Matthieu by do Protestantyzmu Two-
„ich zamiarów. Gdybyś jestem ustąpi wobec
„się przyjaciół zaradzić gospodarstwo. Ja
„Ci do powodzenia, dojrzałego mnie. Rada sam
„mówić o tem z Ojcem. Gdybym, czyż Ci,
„ulubiony gdy na moje prośbę, i wówczas przy-
„stanie, kiedy mi przyrzeczenie, powtórzyć, czyż
„i Wandy, i Konni czyż z rodziny Twojej
„abyś mieszkał wielkim Twojego przestrzeganie
„chwili, do Ktorej się zacząć Twoja prośba.
„Utożsamienie Obu z Ojcem i się wzajemnie
„Kochacie, złoż Twoje los i oczekuj Twoje
„w Jego ręku, oddaj się Jego sercu – wyrzuć się na
„serca obawy: Ktoś z nas tylko Kocha." etc.

1450

Boże zamienia. — Jakim rajem [illegible] mi otwiera przepiękne [illegible] S. czyż Tobie to opowiedzieć trudno — czyż można [illegible] to w powieści [illegible] odtworzyć! — czy słowa, nawet [illegible] tchną w bladej [illegible] nowiu !?!...

Tiegoż — dowiedzą — nie zdążyć odmówić —, bo by to było [illegible] coś nadludzkiego, a ja jestem [illegible] człowiekiem. — Tak się skończyła nasza [illegible].

Zamknęłam [illegible] za mamą Stasia, [illegible] ją do [illegible] Ojca — gdyby [illegible] wiedział, co zamyślam robić w tej mierze, — że o [illegible] o tém, [illegible] od niego dowiedzieć się [illegible] "Jego", — i [illegible] dotarła zawiadomić, [illegible] przyrzekniał — że [illegible] Polonia przygotowani [illegible] w brew [illegible] się nie [illegible]. — Tak [illegible] stało. Ojciec [illegible] się [illegible] zdrowiem i wesołością, [illegible] na mnie, [illegible] dni [illegible] gdyż odjeżdżał, [illegible] mię z domu [illegible]. [illegible] na środę 30 Kwietnia [illegible]. Do Krakowa [illegible] odprowadziła mię Helcia z Matką. Przed odjazdem [illegible] przyszła [illegible] Antoś [illegible] powiedział mi, że w Paryżu [illegible] list od Stasia [illegible] [illegible] Romanisz [illegible] do Księcia Witolda [illegible] w Krakowie. [illegible] do opowiedzenia [illegible] co się [illegible]. — [illegible] godzinę, [illegible] [illegible] stanęłam w Dembicy. Tatry [illegible] Marajlatos wróciłam się [illegible] Kolejki do Bochni, — z Bochni wyjechałam Kolei do Gdowa — a Gdowa do Krzyżanowic. Miałam zamiar [illegible] w S. moje Status quo [illegible] i pożegnania [illegible] na nas jabłń. Tak się stało. W Krakowie 1. Maja o godz. 6 wieczorem, stanęłam w S. Ojca [illegible] [illegible] Wszedłszy się, że na moje [illegible] Obojo BB. wyjechali do Krakowa. J. nie widziałam [illegible] nie w Krakowie, a na moment zostawiłam [illegible] w domu, zawiózłszy ją do [illegible] Egipta, [illegible] zamieszkały. Stanęła [illegible] rada z Adasiem. Postanowiliśmy na wypadek [illegible] [illegible] wrócić z Krakowa, [illegible] do Pani Polski [illegible] zostałam. Wybrałiśmy się [illegible] [illegible] wróciłam [illegible] powrócić do domu. Staniłam [illegible] [illegible] [illegible]

(4)

w lipcu 1864

W Krotce, dowiedziano się w Krakowie, że byłem w S. — Można sobie wyobrazić moją drogą, jakie to burze wywołało na Wesołej. Ukrył ja pod-twierdzać i krok mój nie był żadnem prodejściem, — lecz wywołanym rozłat sprawą obrażą dowiadczenia w sprawach tego rejestru i ete. —

Wszystko więc gniewy i żale i długo potrwają, a zarazem rozpowiadał swoje domowe widoki, wyrzucił o podziwianie Boga i brata, — rozerwał portretyk moje, przy wrzeczenie. Bardzo dobrze uczynił, wywarła o dawne to wrzenie. Ale — zapomniałam (i dowiedz, że poznanie się Wojnarowskiego z Zilkiem w Lwowie marzyliśmy) [illegible] do Krotka na wyjeździe z Krakowa. Teraz Wojnarowska wróciła wraz z nim na Wesołej i Lubiona w całym domu jest [illegible] jako jego przyjaciółka. Słyszę, sobie wiele go dobrego wyrządzam w przyszłości. Ty [illegible] Ale co ja pisze o mnie (24/5) [illegible] Twego wyjazdu widzia tylko raz, jak jej nie wiem czy się podobam, a to co się mnie tyczę, to jej zresztą. Pułkownikowa nie przeszkadza mój Mieciu, i ona mnie się zresztą bardziej podoba. — . . .

Co się tyczę Mamy, to ta bardzo i Mamy i Janię W. podobała i ona Mamę tak się zresztą zdawałem ete. —

W ostatnim liście p. W. o H. bardzo mnie przestraszyła:

wypytujesz Pan o H. — widziałam ją wczoraj — śliczna pod każdym względem śliczne stworzenie, — kiedy tu chciał rozkoszować, nijak lub dodać, popsułby wrażenia harmonijnego całości. ete. —

Ostatnich dni dwa dostałem od Ojca list, w którym odpowiedź na wiadomość moją o P. Pola zwiastowanie, [illegible] z podziękowaniem [illegible] ale podtrzymując mi myśl, że mniemanie, jakobym zupełnie [illegible] a wyrzuca mi nadzieje, wreszcie na przyszłość — co na [illegible] najlepiej słowa: — „Uczucia twego w podróży do zdania gdzie po twoim swiego słowie już byś być list nie powinien, niepokoiwałam; — lubo mi pod przeszkadzaje że to musiałeś [illegible] aby się uczciwie wyrzekł. — Jeżeliśmiał byle nowy [illegible] nad sobą, abyś to uczynić nie potrzebowania, ani też pozostałe [illegible] nieuw jaśniejszy mglistych nadziei, — ale wyraźnie dobitnie, prawdą [illegible] się na moją uczciwą opinię, której nie wiem, a ty jej [illegible] [illegible] pod niebłogosławieństwem czy nie będzie, — to dobrze; — ale jeżeli [illegible] tak się zresztą nie znalazło sobie dosyć energii, to źle i nieuczciwie —

1.

Kraków. ± 30 sierpnia — 2 Września 1856.

Drogi mój Wacie!

Rozstawszy się z Tobą — zastałem kilka interesów w mieście i poszedłem do Aleksandra. Zastałem go cierpiącego na jakiś ból gardła — flussi &c. Na godzinę przed moim przybyciem był tu, przez parę godzin Twoją Matkę na rozmowie — odmówił na chwilę — Ekumanuje się indyspozycyę. Nadzieja wkrótce potem Marcelli. Przy mnie Matka Twoja pożegnała powóz, powracając do siebie Aleksandra. Zamówił tym razem — czuje się lepiej. Popołudniu rozkoszne widzenie się — wieczór dnia Jej cały wypełniony się. Obaj potem z Marcellim odprowadzali ją; i przechodząc na rynek (. Nie-to wszystko już się obało — ale co dały ?!..") — wprawili ją w usposobienie — o ile można było najkorzystniejsze. — Przerwano te

zatrzymały mię w Aleksandrowsku do 9ej godziny — nie będzie do tego czasu na Wierzbiu nic wiedzieć jak tam z Ojcem — nie mógłem otumić się na nic. widzę cały i mojem. Przed pół godziną z Aleksandrowa, z Marcelli i jego towarzyszem M. Oborskim przyjechaliśmy na Wierzbę. Ojciec trochę lepiej — ale zawsze jeszcze — leży w łóżku. Ojciec na kwadrans chwilę tylko może się z nami widzieć. — Jutro rano będę w cichu przed 6tą i jestem Twoja do dyspozycji aż do godziny wyjazdu. Twoja Matka objaśni. Konferencyjna Anno że nie wyjedziesz — bez Twojej wiadomości co oni najbezpieczniej zaprowadzić. Sądzę że na wszelki wypadek powinnaś być u nas z powrotem — powrót z nocą może być na gorsze skłonić.

Ale dosyć opowiadania — chcę
usłyszeć wiadomości. Rentę dopiero
co [illegible] Pozdrawiamy Cię jakoby
spodziewając się [illegible]
Cię [illegible]

[illegible]

[illegible]

Środa 10. wieczorem.

JMJ Twoja Matka zatęskniona
Jeszcze o Ciebie — o powodzi
Twego wyjazdu — czy wiesz że Ona w domu
czy w widział z Tobą [illegible]
Marali ma to wszystko odpowiedział
że Nic nie wie — że Ciebie tylko
widział w Rynku. —

Tęsknię za tego — aby w mowie
była jedność. —

Wielmożny JW Pan

Mieczysław Dowlikowski

w Krakowie

Hotel Polleras

Nr 49.

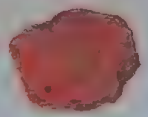

Kraków. ± 30 Sierpnia — 2 Września 1851

2)

Najdroższy mój Braciu!

Przepraszam Cię że taj nie z tamtąd
u Ciebie na godzinę umówioną — ale Ci
objaśnić żal że mnie nie widział dziś
cały ranek (twojego Miesiąc) a że jest
w takowym usposobieniu korzystam z tego
abym się z nim z jego pobliżu z bliżej
Pytasz mnie o Ciebie — mój Ojciec
wyraził mi swe życzenie abyś list
swój Matki do Ciebie dołączył do
listu jakoś tam chce najpierw do matki
On wiele jej wyjaśni — a pewnie
nie może jako nie w towarzystwie jej —
Bóg z Tobą jak Cię wspomni.
Pozdrawiam Cię!
Oczekuję list Twój niezwłocznie

Dziedzicowi Jego Pana

Mieczysławowi Pawlikowskiemu

w Złotej Pollera, Nr. 49 w Krakowie, ma II

Kopiaczka 16. Września 1856
(ślub poduny do Medyki :)

Najdroższy mój i Nieczku!

Już byś był miał o całym wiadomość
nas, a nawet szczegółowy długi i szeroki
obszerny i dokładny list odemnie — taki ja-
ki właśnie najbardziej lubisz, gdyby
nie opóźniony dla różnych zwłok nasz przy-
jazd do Kopiaczki, — i moja tu cała bytność
przez słabość. — Co do zwłok różnych to
była droga, opóźnione odejście pociągu kolej
(Krakowa, — przez co podróżni z Wiednia
pociągiem z Krakowa nie zbiegli,
i tak brak linii na stacyjach pomiędzy
opóźniło: tośmy do Lwowa a przyjechali
dopiero w Sobotę — w południe! Z tamtąd
wyjechawszy w Niedzielę około 10. godziny
z rana do Tarnopola, stąd codziennie stan
nazajutrz w Jeziorzanach o 4 mili
odległe. Ale dnie godzin bliżko dopiero, na
złej drodze, wyjdziemy przed dziesiątą
Kopiaczeczankami — gdzie się nas z upodobaniem
spodziewano — bo list od Aleksandra z
od Wandzi wiele nie doszedł, a ani ja
ani „Moi" niepisaliśmy nic o naszych
planach przyjeździe ani z Krakowa ani
z drogi! To też możesz sobie wyobrazić,
ile dla niespodzianki narobiła wrzawy i
radości. Wandzię zastaliśmy zdrową, — jak
i Rafała, — także bawiącego tu — matkę
Rafała . . . .

— W tej chwili weszła tu moja (Matka) Włoda
się dowiedziała że piszę do Ciebie — i przerwała
ta mi to moje pisanie. — — —

/.

Kraków — dziś Kajetanowej. Wczoraj u Pi na wieczerzy Prezesa
wiany i ściskany — a Ty [illegible] Jego nieznośnej (?)

Przy mojej obecności się nie wyjaśni z Wami. a jeszcze tu bym chciał
jeszcze dwa razy się zjawić do Szlachcica do Zawady. (Pan Z. pisałem
Do Kijowa to jest 18 6. m. wyjeżdżamy z Kijowa do Pana Mariańskiego
Do Kijowa to jest 18 6. m. wyjeżdżamy z Kijowa do Pana Mariańskiego
(Pan Z. pisałem
Dziś z Kijowa
W Polsce z pałacu
Dziś z Kijowa. Z Polski
czyli 4 lipca
jeszcze tu zajrzę.

Dalszy mój adres:
przez pod zwierzchnią Kopertą
Wielmożnemu JmPanu
Władysławowi Paszkowskiemu
w Rosyi:
w Powiecie Motylowskim –
w Guberyi Podolsko-Kamienieckiej
p. Bar do Przemoszczanic.

Może z gruzinką kwiatka nie nadeszniła Ja
mnie pogadanka, i byłta by się przeciągnęła
w nieskończoność ... gdyby nie zręczny a szczę
śliwy nadany przypadek obrót sprawie.
Czy) wiesz – Jerzy się domyślasz – jakim by
przedmiot tej tak długiej rozmowy? – –
No, jużeż się domyślasz że o Tobie byłaby
mowa – –! ale w jaki sposób!? Wiesz
czego Matka żądała pro mnie? Oto, że,
nakłaniając się ze pisz do Ciebie, – przypo
mnieć – przedstawić, – namówić mnie
żebym w tym liście, jak i w następujących
listach moich, starał Ci się przekonywać
że żyjąc sobie Jł. z głowy wybił i wyperswa
dował sobie Twoje zamiary względem niej
bo gdy sobie Twoja ciotka tak Jł. nie
życzy – do Matki Jł. uważa się zresz
ta za skończoną za zerwaną; że choćby
Twoja Matka nawet z czasem i pozwo
liła Tobie na ten związek, choćby nawet
prosiła o to Jł. dla Ciebie, to cóż
z tego, – gdy sobie ona Jł. za synowe
nie życzy nikt, – Jł. jej synowej
nie pożąda, bo Matka Jł. jest na
miłość dawna, by się z córką swą rozsta
wać gdzie ja mówię, – bo Matka Jł. nie
uważa tego związku za szczęście dla Jł.
ale przeciwnie ale ale. Żądała nawet
Matka prawie żebym Ci o Jł. nie nie
pisał ani słowa, aczby Cię nie podtrzymiał
i spodziewała nawet, żebym w rupetnie z upewnił
i Tobą korespondencyi. Dla Twego dobra – jak ona
dla dobra Jł. ale ale ale –

znasz mnie mój drogi ... – i wiesz co takiem razem mówić i odpowiadać mógłem – wiesz wszystko co jej mówiłem – inne potrzeby moje Ci więc tego wszystkiego powtarzać; – ale nadaremne były moje spacerujące uwagi że rozmowa ta przybierała charakter coraz drażliwszy bo nawet już i moja sprawa wyjechała na stół – wreszcie więc krótko i stanowczo ja mu tego przysłać nie mogę i pisać nie będę – bo się to sprzeciwia memu przekonaniu i mej dziecinnej wierze – to jest właśnie dla mnie niepotrzebne, zabijające go nadaremnie. Nadzieja ja sam robić mu nie mogę nie wypada i nie będę, – ani tej jego podtrzymywać, – bo wiedzieć nie mogę jak się ta cała sprawa skończy, – nie wiadomo mi ebuy tu więc – z niszczyć Hl. więc chcę tego operować nie będę. Nadzieja, jeśli jest jaka, lub cień onej, on sam tylko widzieć najlepiej i posiadać może, ja nie mam prawa tu wydzierać. Słowem, – nie w tej mierze działać nie mogę, i nie będę. Przy wszystkim tylko miłosierdzie daruje o tobie – o nas gdzie dziennik mu przerzucę – i to mu dotrzymam." — A widząc to wszystko mi nie skutkuje rzekłem: – "Niech mu sama Mama napisze – co odpisze na potrzebę za Konieczne – niech go Mama sama dobija – ja do tego ręki przykładać nie będę.

Wczoraj nie byłem u Gotii. Pani Edwardowa Julka (Hrabianka Potocka – z Nawarra) z córką i z dziećmi Hrabiami Potockimi ze Nawarra z Tolkan B.-i Hrabią Potockim z Odessy – to jest mój z Hrabią Potockim z Tolkan B.-i z Nawarra

Przed kilku dniami byłem u Nawarra. –

Przyszedł i tu ze Adam Potocki jest w Nawarra Pod do Nawarra Nijakiego. –

Nijakiego Hrabia Potocki z Nawarra

Hrabia Potocki z Nawarra ze Stachowicze i to jest stary, i Hrabia Potocki Pod Tarnopolski Hrabia Potocki z Nawarra

Hrabia Potocki z Nawarra

że się Mama zdwoliuje do obowiązkowo
— do Hali — do swoich praw — —
zapytuję Mamę stanowczo: „Czy mi
Mama zakazuje pisywać do Olcia — o
Hali? Jeżeli tak to mu to napiszę żeby
wiedział że tylko wypełniając to moje ja-
kie mamy lub rady ale nie zakaz
jako zakaz; nie piszę do niego o Hal.
i zapytam go czy chce abym w takim
razie pisywał tak ogólnie do niego
tak wcale nie? — bo to wtedy mu
nadałbym znowu za dużo znaczenia."
— Odpowiedziała mi na to „zakazuję!"
„To rzecz inna" — rzekłem — „a więc dys-
kusyja skończona."
Tam do rana nie spałem ja. — Wiem
jeśli jej chodzi o skrupuły, — to zrzuciła
Mama już sobie zadość: Napisała Ci
tyle listów zupełnie wszystko-i wzbra-
niając w stylu do Diabła. Mnie wydał
zakaz pisywania do Ciebie o Hal. —
Nie ma więc sobie nic już do wyrzucenia
— i może spać spokojnie! ... —
Co tem — odeszła! A ja wziąłem
się do napisania Ci tego wszystkiego —
jak powyżej. —
Co do mojej słabości — to zaraz po
przybyciu moim do Kijowa do Dawidowa
8go b.m. czułem wcale dobrze — dwa
dni nadziei. Trzy męczarnie jednak
cały dzień cały jak mogłem aż do wieczo-

Komentarz: "Jeśli to zrozumie – to urodzaj."

Do mały żeśmy kiwnęli z Jej wodą.

Dodatek

Albus Julian 93:

Zbaraniła [illegible] (Sir Hezekiah Baron)

Zdaje z ranka jak dzisiaj.

16/9. 1856 list 4

Widzę już jak smaczną minę zrobiłeś – po przeczytaniu pierwszej ćwiartki mojego listu – i że Cię kocham serdecznie – więc widzę także że się domyślasz, że tym dwiątkiem chcę ugasić w Tobie tantalowe męki — przekreślając nawet zakaz ... — Halka Jł. uważała za swój [illegible] za wzgl[ędem] swojej sumienia: wyrzutu Jemanie tym o Jł. do Ciebie napisał. Zaspokoiłem jej te skrupuły wyjednaniem zakazu pisywania do Ciebie o Jł. – Teraz Ona spokojna – a wzgl[ędem] swojego sumienia: „Męczyć Cię tantalowemi mękami lub też złamać zakaz – i popełnić nieprzyzwoitość." Dlatego tedy będę Ci pisał o Jł. — ale uważając tę sprawę tak z Twojej jako i Jej strony: comme un fait accompli; – będę o niej pisać drogą mniej więcej taką jak tylko z dołu, – a przerywając na chwilę Sobie tę dygnitą powierzchnią wzruszeń jej serca — obiecuję Ci stać jej silną moralną podporą, przeciwko wszelkim bijącym na nią piorunom nieprzyjaznym. Tyle o tem, a teraz do dwóch listów – jakie lubisz: —

Czyż Ci potrzebuję pisać – że reszta drogi od Przemyśla do Lwowa i t. d. smutną tylko dla Jł. przebiegła przeczuwania. Na tem widnokręgu migotała się jeszcze tylko jedna gwiazdka jako punkcik jasniej błyszczący: Kiptiankа. Przez drogę nie było ze strony jej Matki mowy o Tobie – zdawała się uspokajać tą myślą: Cóż ja temu winna że M. czekał nas w Przemyślu. A jak Aurynowi nie mogłam nie wzbronić by się tam z nami widział. —

W. przez cały czas podróży była tęskna — smutna, zadumiona — zmarzła. Wyjechaliśmy z Krakowa 2. tygodnie z rana — Dwa tygodnie zabawiliśmy w Rzymie — 2 tygodnie w Neapolu — 2 tygodnie w Genui — 2 tygodnie w Turynie — 2 tygodnie w Mediolanie — 2 tygodnie w Wenecji — 2 tygodnie w Padwie — 2 tygodnie w Bolonii — 2 tygodnie we Florencji — 2 tygodnie w Pizie — 2 tygodnie w Genui — 2 tygodnie w Nicei — 2 tygodnie w Marsylii — 2 tygodnie w Awinionie — 2 tygodnie w Lyonie — 2 tygodnie w Paryżu — 2 tygodnie w Strasburgu — 2 tygodnie w Berlinie — 2 tygodnie w Dreznie — 2 tygodnie w Wiedniu — 2 tygodnie w Krakowie. — Dwa tygodnie zabawiliśmy w Rzymie — 2 tygodnie w Neapolu — 2 tygodnie w Genui — 2 tygodnie w Turynie — 2 tygodnie w Mediolanie — 2 tygodnie w Wenecji — 2 tygodnie w Padwie — 2 tygodnie w Bolonii — 2 tygodnie we Florencji — 2 tygodnie w Pizie — 2 tygodnie w Genui — 2 tygodnie w Nicei — 2 tygodnie w Marsylii — 2 tygodnie w Awinionie — 2 tygodnie w Lyonie — 2 tygodnie w Paryżu — 2 tygodnie w Strasburgu — 2 tygodnie w Berlinie — 2 tygodnie w Dreznie — 2 tygodnie w Wiedniu — 2 tygodnie w Krakowie. — Dwa tygodnie zabawiliśmy w Rzymie — 2 tygodnie w Neapolu — 2 tygodnie w Genui — 2 tygodnie w Turynie — 2 tygodnie w Mediolanie — 2 tygodnie w Wenecji — 2 tygodnie w Padwie — 2 tygodnie w Bolonii — 2 tygodnie we Florencji — 2 tygodnie w Pizie — 2 tygodnie w Genui — 2 tygodnie w Nicei — 2 tygodnie w Marsylii — 2 tygodnie w Awinionie — 2 tygodnie w Lyonie — 2 tygodnie w Paryżu — 2 tygodnie w Strasburgu — 2 tygodnie w Berlinie — 2 tygodnie w Dreznie — 2 tygodnie w Wiedniu — 2 tygodnie w Krakowie.

W. przez cały czas podróży była tęskna — smutna, zadumiona — zmarzła. Wyjechaliśmy z Krakowa 2. tygodnie z rana — Dwa tygodnie zabawiliśmy w Rzymie — 2 tygodnie w Neapolu — 2 tygodnie w Genui — 2 tygodnie w Turynie — 2 tygodnie w Mediolanie — 2 tygodnie w Wenecji — 2 tygodnie w Padwie — 2 tygodnie w Bolonii — 2 tygodnie we Florencji — 2 tygodnie w Pizie — 2 tygodnie w Genui — 2 tygodnie w Nicei — 2 tygodnie w Marsylii — 2 tygodnie w Awinionie — 2 tygodnie w Lyonie — 2 tygodnie w Paryżu — 2 tygodnie w Strasburgu — 2 tygodnie w Berlinie — 2 tygodnie w Dreznie — 2 tygodnie w Wiedniu — 2 tygodnie w Krakowie. — Dwa tygodnie zabawiliśmy w Rzymie — 2 tygodnie w Neapolu — 2 tygodnie w Genui — 2 tygodnie w Turynie — 2 tygodnie w Mediolanie — 2 tygodnie w Wenecji — 2 tygodnie w Padwie — 2 tygodnie w Bolonii — 2 tygodnie we Florencji — 2 tygodnie w Pizie — 2 tygodnie w Genui — 2 tygodnie w Nicei — 2 tygodnie w Marsylii — 2 tygodnie w Awinionie — 2 tygodnie w Lyonie — 2 tygodnie w Paryżu — 2 tygodnie w Strasburgu — 2 tygodnie w Berlinie — 2 tygodnie w Dreznie — 2 tygodnie w Wiedniu — 2 tygodnie w Krakowie.

W. przez cały czas podróży była tęskna — smutna, zadumiona — zmarzła. Wyjechaliśmy z Krakowa 2. tygodnie z rana

Do Lwowa przyjechaliśmy w Sobotę t.j. 6go, 2. godzinie w południe. Panie zaszły się przewiedzieć, ja także, – zjadłem sam obiadu dole w Restauracyi, a potém pojechałem się wykąpać. Następnie byłem u Maurycego Z. – ale jeszcze nie zastałem, – dowiedziałem się dowiedziałem że wyjechali do Pieniak. Karimierz Z. wyjechał był do Nieciuchowa. Potém poszedłem jeszcze na policyę odebrać paszporty: Powróciwszy, – nie zastałem moich pań w domu. Dopiéro byłe na Zalewie – do pp Janiszewskich. Nazwiedzałem tamtejszego Brzydowskiego i poszedłem włożyć się po mieście i w aptekach które mi się tym razem tak Endnijowemi wydały. Nie miałem nikogo ze znajomych więcej we Lwowie – ani Wiercika R. ani Kusia. A Ciebie tu nie było! – Toż nieznośnie długiemi wydały mi się godziny aż do wieczora. Był Ziembicki tamtejszy u mnie, i nadszedł wieczorem, gdym powrócił z miasta. Matka zasięgała jego rady dla mego Ojca, a nawet i dla Hali wieczorem, – gdy ta się w osobistych sprawach w Krakowie załatwiała. Tak jak wiesz: „Kasta – i skowyta się na ból w głowie i koło serca. – Ziembicki, zakazał jéj picie herbaty i l. p. zaprzeczając oczy, i zapisał jéj jakieś proszki do zażycia; i zresztą zapewnił że niema nic tego, – a ja miałem jeszcze powiedzieć: że panna trzeba wydać za mąż – to ta dziś zdrowa! –

Pisze to – a tak mi się nudzi! Wyobraź sobie że nie mam co robić, nie mam co czytać, nie mam co pisać, nie mam z kim rozmawiać, nie mam co myśleć, nie mam co marzyć, nie mam co kochać, nie mam co nienawidzić, nie mam co żałować, nie mam co pragnąć, nie mam co mieć, nie mam co być, nie mam co nie być, nie mam co nie mieć, nie mam co nie pragnąć, nie mam co nie żałować, nie mam co nie kochać, nie mam co nie marzyć, nie mam co nie myśleć, nie mam z kim nie rozmawiać, nie mam co nie czytać, nie mam co nie pisać, nie mam co nie robić, nie mam co nie nudzić się. Ale co mi tam! Przecież i tak nie mogę się nudzić! – Kocham cię nad życie!

że kurowa wyjechaliśmy razem w Wiadrze [illegible] 10. godzinie z rana. W Wiadrze musiałem się zastanowić [illegible] ważnego czy godnego bycia wzmianki. Tylko Hela [illegible] drogi jak [illegible] dość pomału. Około 10 rano w [illegible] Pawiadziałek [illegible] w Pawiopolu, – a [illegible] [illegible] [illegible] w Kipiarce. – Hala na noc [illegible] [illegible] [illegible]

Drogi mój Mieczku! Chciej list ten dotąd trzymać w Szekynnie na
poczcie, a jeśli łaskaw to i wziąść nań Recepisę zwrotną. Nie piszę do
Ciebie tym razem obszerniéj, — bom pisał i do Ojca, i czasu mi nie
stało. W Piątek znowu pocztą z Brna odchodzi, a dziewięćset ekspe-
dycyą list odemnie, "ani" o Lonny. Na dziś donoszę Ci krótko, że
wszyscy zajechali do Potworzyc. Z tamtąd jadąc do "Majowa" na
Kamionce — nocowaliśmy u Kseszyckich. Ostatniego Września sta-
nęliśmy w Kamienicy, a 3 Października u Dorzynowskich.
Jesteśmy wszyscy zdrowi, a Twoja Matka quod ea
do Dyl. nec pertinet. Opowiadała mi wczoraj o jéj
coś z przeszłości pięknéj, zapomniałem. Krótko na to:
Dwadzieścia dziewczyn na — w tydzień wspomnienie, i tak do Cy
"pionka Gustawa z Dziadów. Ona na to pocieszyła
nakoniec perspektywą odpowiedzi: Dwadzieścia dziewcząt
co miesiąc wspomnienie — — w tydzień — — w dzień
co godzina — — co —. W Pamiętniczku wierszydeł
my jéj znaleźli, to jest dopiero Witaj Gustawie Wam dowcip
powie, jednego malca tylko w domu, resta do wód odjechała.

Wład. Pan i cir. z tobą i Rodziną tłóczy ich tego roku
podobali nam się obo[jętnie]. M. te[ż] zbiera się za granicą
podróż do Kowalowa — może dla tego — że pan
Arcenegil znów przejeżdżał bez drogi. — Czy odebrał
tej mój list, z Chrzciarki, i list J. Michała R.
z Potoczyk, który za mnie miał Ci opisać nasz
pobyt tamże. Kwiaty ho pozdrawia odebrał,
i serdecznie Cię najserdecznie
Twój brat. przyjaciel
Wincenty Rawita

ad M. jak [illegible]

Zwanowszczyzna 7 Października 1856.

Gubernia Kamieniec-Podolski
Powiat Mohylewski
Ostatnia poczta Bar

(List z Rosji do Madyki)

Powiat Mohylewski
w Guberniji Podolskiej Kamienieckiej
Przymoszczanica 10 Październ. 850
k/o Baru

(Do Pani Antoniny Paszkowskiej)

Kochany mój Mieczku!

Tyżeń już temu, jak stanęliśmy tu wreszcie na miejscu. Zasiadam do stołka, by Ci wedle obietnicy przesłać szczegóły naszej podróży — powiem szczegółów drogi naszej, myśli i czynów. Od Lwowa do Brzeżan, — to jest jakie 21. Września, pisałem do Ciebie drogi mój. Dwie lat dwie obszerny — bo dwie szczegółowy, — bo nie szczegółowy jakich dysponek — dla których Ty tak tęsknisz.. o których mi się marzy najczęściej. Nie lat ten musiał jeszcze jakie podróży i podróżnicy tam który mi tyle sprawił Ci chwil. Dostałem Ci zarazem do władzy nasz Adres. Czemuż dotychczas, w nagrodę dla mnie, a jako z konieczności nawet z Twojej strony nie od kwatera i nadeszła listu od Ciebie, — choć kilka słów od Ciebie — że z dwoi jesteś i cały! — Mógłbym Ci kazać za to Niemyca, moją słowną miłością, ale chcę być sprawiedliwy — przebaczam Ci, i te proporcje, — a wkrótce, bo za 10. dni już nastu w Przymoszczanicy nie będzie, — a bo ty Tobie (robię założenie że jesteś będziesz) moja nasmutkać po całej Galicji i Radomyślu! —

Wracam się do Rudki Dziennika. W Niedzielę 21. Września, wyjechaliśmy z Kipiarki — na nowe do podhajczyk wioski Rafała. Odpowiadali nas tamże Anieja Rafała i matka Rafała, a w podhajczykach zastaliśmy pana Rawola wraz z bratem Zajączkowskim tutejszym zdrowo i cało. Wieczorem — gdy pasmy [illegible] gawędy na wielkim kanapce, i ten cała się przy mnie ta, — ja chodząc w kółko z [illegible]

prowincje, rozmawialiśmy i gawędzili. O ..... niepowinno Ci o tym – jeśli Ty sam od tego nie odwiedzisz ... – W Poniedziałek 22/7 wyjechaliśmy z Podhajczyk. Nocleg wypadł nam w Stusłowie. Rozległe ciągle Mad jak z ceba: Złe mieliśmy drogi. W Stusłowie dodrałyśmy z Kamienia w ciasnej izdebce mogli trochę wyciągnąć nogi i powiedzieć pani gdzie wieczorem przyjmie wirtualny. Ułożeni nas z Podhajczyk. wypraszamy nastąpnie: – Pani – proszę się w pokoju, jak w tej izdebce. Nie jest to w Kłonek stanęliśmy około 3 popołudniu w Kołoczyskach dojazdy w Stusłowie. Za tej drogi jeszcze przy Kamieńcu 4½ – owa widok. Przez środę – wyjątkowo wilgotny z Kołoczyskach pod trudnych podróży. Dojmujący i wszystkie wokół chwilę wykładaliśmy sobie wrażenia z Hołubki. Do przyjaźni – a Ty, oto tyle ona nie jest zawsze wciągnąć. I jeszcze ty, kto nastałem ów list tuż do mnie tyczący się mojej opowieści, nie spodziewałem go, jakieś nic o to powiedzieć, ale przeczytałem od deski do deski bo wiara ktoś jestem: „wrażliwy na". I na co by wreszcie zdało się to owe piętrowskowe „otwarcie siebie ze siebie" – szczególnie po wielowymiarowe jeśli jadnie z kto tych kilku, tych kilku podejrzeń kilku dam, stów – przez Ciebie – którymi przyzwyczaiłem wierzyć i ufać zupełnie w każdej dobie – jak samemu sobie. Ja mogę iść naprzód wybiegając sobie drogę przez umysł, honor i obowiązki, – pomimo korzyści silnej światowej gawędy i gwałtu piorunów, – ale, bym duszę rachować a tu godny, muszę iść za głosem mojem wewnętrznym zawsze, a do tego, muszę się starać: bym zawsze potrafił o ile możności tolerancyjny – i widział jasno swą drogę! Do czego więc to rozdarcie samego siebie? Albo ja się mylę – albo Ty wszystkie jesteście w błędzie – dwie różne drogi – prowadzą jedną niemal. Niech pełnia serce – jeśli nie wolno jest przez tą tak ranę – wtedy, chyba nie wrócił na obszary na jakimś oczadzić, – albo otrząsnąwszy z siebie wszystkiego złego zobaczyć miłością do człowieka – w siebie!

Do Kowalina i przy okazyi w Lwowie do Tekli na wigilią Bożego Narodzenia. Tekla na wieś nie wróciła. Pozbawiona [illegible]

Listu Twój - przeczytałem! — Dziwnie że potem mieszają się uczucia i bolesne. Ha mnie nareszcie z Tekli — której nie udało się wierność — jak temu wierzyć, oszczędzić bliskie — swoje przebaczenia, dowody, wszelkie nie — wreszcie kamień który był nagi do owych stosunków — a Tekla — które jak Ty powiadasz tandeta sobie ideałami tłumaczyć. — Dziwnie jakie jakieś pewne [illegible] w tych kilkunastu chwilach — ale zdobyłem się na dostateczne i łotr bo mnie zimnej krwi słuchać dość o bogactwie, a tak uszczęśliwiać ja do wyjaśniania się szczerego. — A teraz, co robić zamy słam. Kilkadziesiąt moich medrzyń na jedną kartę: i mówię Banko! i odkrywam! — Co potem — ? Czyli innymi słowami: Romans Kotwicz na Tekle wpadł skutek rozbicia. Teraz jasna — ciemna — a potem: Janek lubi ją! Tekla jeszcze ich nie [illegible] pieszczeniom nie w moich stosunkach — i na kilka tygodni zapomniam o tych wszystkich o tych kilkunastu tygodniach — Cześć i wszystkich rozmówek — jak o pięć przykrym — ba. do przebaczenia — ale dość tego. Potem: Zapewne między 20 a 30 listopada jestem w S. zawsze z Krakowa do Galicji. Tamy dni tam [illegible] — i wyjdę jak szalony. Na godzinę przed wyjazdem, nie dłużej przed tym dniu po sobie powiem [illegible] moje pozwolenie [illegible] Twój J. zapewnienie mi przy otwarciu P.S. z Rozentalem na balu — do tych stosunków. I Maria od Tekli nie to upoważnienie. W chwili tej złej nas razem nie i potrzeba na twoje jej zimno, twarde, ironiczne, obcem przeniknięcie przy przyjaciołach na roskroś — obcem [illegible] kochanka — tak postanowienia nawet — tak jakbym ty tych nie jest potrzeby — i będzie wyjazd twoim - nie Hohenzoy dnia, nie Tekla przebaczenie. Potem tak aż list [illegible] Stopień [illegible] jej [illegible] w [illegible] do stopnia jej [illegible] — Jeżeli się obra

(przesłany Dulkiewiczowi)

Kamieniec Podolski 28 Października
97 1836.

„Najdroższy mój Mieczku!"

La Kwadrans opuszczamy Kamieniec stojemy za 2 godzin w Chrapaki na gorzałkę — a po odbytej ceremonyi jedziemy za parę godzin w Dzwiniaczce u Jó-zefów Krzyżanowskich — gdzie nocujemy. Obiecowałem nasego wyjazdu z Rossyi jak Ci o tém dawniéj obiecałem. — W Zytomyrze zamierzamy bawić kilka dni — więcéj nad dwa tygodnie bo wyjechaliśmy z Kamieńca 20 Października — Wy tymczasem radzcie, co Marcellowi mieszkamy listy, dowiedz się gdzie Ojciec w jednakowym stanie. Pisałem Ci z Brzezin[a] dwa razy, ostatnie z Hrubieszowa list do Adasia? — nie wiem czy je odebrałeś, — bo nieodpisałeś mi na nie nic ani na mój list — z Potoczyzk i z Kamieńca. Nie wiem co się z tobą dzieje, jak się masz? czy dowiesz jakiéś na serce i myśli — co słychać u Ciebie? Domyślam się, bo wczoraj widziałem list na którym obchodzisz. Nie mówię już o sobie, — ale H. nie godzi się niepokoić — ona Ci bardzo kocha — nie cierpi jéj nic zmieniają się, ani nam ubywa dnia. Często o Tobie z nią mówimy.

Teraz bieżemy się na podróż
powrotną bo się wyjedziemy — wi-
dzieć się w przemyślu — Mito by
nam było radzi list od Ciebie w
Jaydorówce (Kurdwanów p. r.). Pisz, póki
mówię. Zabezpieczamy się tam. Dziś pisz.
a chwilę list się dziś, to mi go
Aleksander K. przyniesie na ranie do
Krakowa w najgorszym razie. —
Obi serdeczne nasze do Cioci podróż
Dziś 28 stojemy w Drohobyczu. Jutro
bawimy przez 29 i 30. Dnia 31. Wyjedziemy
do Potoczysk. W Potoczyskach stojemy 1go
listopada. Przez 2 i 3cie jedziemy do Potoczyskach. Dnia 4. listop. jedziemy do Ostapowich i Zuchowa. Potem a. po Jaryczowie
Dnia 7go wyjedziemy do (Tarnopola do Ulitz
Dominiony tam przez 8 i 9te Ulitz
Stanisławowa. 8me do Stanisławowa. —
9no stojemy w Jaydorówce. 10 i 11. bawiemy
we Jaydorówce. 12go stojemy we Kurdwanowie
Dnia 13 bawiemy. 14. 15. i 16
drogą do Kurdwanowa. Jeśli Chrzciny nie
odwiedzimy, tak inaczej tak muszę będę
Ci telegrafować do Przemyśla, Wiedz tam
przyjedziemy te dzieci. Dziś raczej

Sprawdzam odebranie mojéj
depeszy nadanej 13. a 14 listopada
Dziękuję bo wiadam
wiernie i najserdeczniej
Mikołaj Rej
(?)K. pisarz [illegible]

Wielmożny Pan

Hieronim Pawlikowski

w Medyce

p. Lwów Szeligowice p. 2

(: poczty do Medyki) Stanisławów, 10. Listopada, 1851.

Kochany, drogi mój Mieszku!

Krótko do Ciebie piszę tym razem, bo piszę z drogi. Donoszę Ci to najsamprzód czego ś najmilkawszy. Jesteśmy zdrowi. Twój stalus quo u M. M. — niezmienny, od strony jej najbliższej, a tobie chwilowo zaciemnionej, wieje obecnie wiatr pomyślny. — Jutro stajemy na noc w Przydworzu. Radzimy tam przez dwa dni: to jest 12. i 13.) listopada. Z tamtąd wyjeżdżamy na Stryj i chcemy być 16. listopada w Krakowie. Przed 18. Listopadem musimy być koniecznie w Krakowie, bo 18. Imieniny mego Ojca. —

Co zaś dotyczy do powrotnej wiadomości do Lwowa tedy z powrotem wstępować nie będziemy — lecz wiadomości o naszym przyjeździe przez przemyśl pisemnej — bardzo dotyczącej, odsyłanie mnie nie będzie. Do widzenia. Moja Matka na pożegnanie ze się z Tobą widzieć będziemy w Przemyślu, mówiła to bowiem słowa do M. — Jest teraz w domu Tadkowicz wszystko dla Ciebie. M. jest tego zdania aby list Twój, gdzie się odzywasz do serca ma Matki jej — pokazać jej Matce. Jest on bowiem jakby nieufny w tem ale zrozumiany. Uczynię to — ale tylko na żądanie Matki M. — Matka moja nie wypuści

Dowiedz się koniecznie przezemnie za,
kazam Jéj aby Tobie nic [illegible] o H.
Matka moja wyjdzie za tem do pra-
cy ja nie mam od Ciebie listu. Helena
Twa powiedziała jéj, że dwa odebrała
Helenka powiedziała że dwa listów
trzeci nie czytała (?) Treść jednego z
nich jest jéj wiadoma. —

I List twój trzeci przeczytany
mi na ręce Mieczka R. odebrałem —
List pierwszy, dodatek dla mnie a drugi
i list 3ci H. mi skonfiskowała.
Upominam się o ciebie o wynagrodzenie
za ten zabranek. Wprawdzie pocałowa-
no mię za to w ręce, słyszę:
w ręce, — ale to jeszcze nie dosyć
za tak wielką wyrządzoną mi krzywdę.
XXXX List jeden ów dyplomatyczny
jak go H nazwała jeszcze nie
na wypadek gdyby go czytał chciano
i zażądano. — Kończę bo już pora
zanieść. Żyję za widzenia się!
Dowidzenia się w Sobotę 2!
Twój Mieczysław

Kraków, 1. Grudnia 1856

(Odpisz Medyce)

Kochany, drogi mój Mieczku!

W Krakowie stanęliśmy zdrowo i cało 16. listopada po południu. Byliśmy przed tem w wielkim strachu że się spóźnimy na pociąg bo nam się w drodze przed Dembicą obtłukła reserwa powozu. — Oba zastukliśmy od jięcia tygodnie leżącego w łóżku — ważywa i Nowy owsa i kąpie się według instrukcji — jest oblubiony — a w kokuld czytanie, czego lekarstwa dotąd wyszły, ale na ile wzmocnienie na rannych — co nie wpaść nie daje. — Od czterech jednakże dni — jest mu znaczenie lepiej — bo odzyskał dobry humor. Przy tem ma dobry apetyt. Więc można powiedzieć że jego stan zdrowia zaczyna się polepszyć — bo w istocie nie jest gorzej a jest nadzieja że będzie lepiej — Mówiliśmy z nim o moich najbliższych projektach — zgodził się na nie — a tak ułożony mamy prospekt ich: —

— Pierwszych dni Grudnia wyjeżdżam z Krakowa (chcę na 1. dzień wstąpić do Medyki)
— Grudzień i Styczeń bawię u Zygmunta (Medowa p. Zbaraż) na praktyce gospodarczej
— Luty bawię we Lwowie —
— W Marcu odbieram Komisję na siebie i zaczynam gospodarować (do tego czasu upoważniony jest do trzymania z Ostrowskim)

(Wczoraj czytałem o sprzedaży majątku Ossolińskich — Medyki — Dzierzanowice — Rudawa — Ołdakowice — Zagórze — Zarzecze — Zawadka — Zawadka — Zawadka

List twój ostatni (z 19–21 listop.) — wręczony mi przez Marcelego — odebrałem... Może powinienembym pogniewać się na Ciebie może powinienembym nie pokazać go Hl. — ...! nie uczyniłem ani jednego ani drugiego bo Cię znam. — bo Cię kocham najdroższa braciu — bo to za by w oczach profanów czerniło zbrodnią — świeci to moim szatom białą anielskich — sam kochałem i kocham — więc pojmuję wszystkie jakie ty teraz doznajesz — gdy wiesz że Ona jest ci wrażeniu — a jednak nadbyło to odkrycie przed powtórzeniem — nie ty mi obcemi! Pojmuję Cię — umiem wyrozumieć mój[illegible] — list ten dałem jej czytać tylko na jej usilne żądanie, — przestrzegłszy ją że treść jego trochę zbolała może ją w zamiarach wyrozumienia. Żądałem od niej by go zniszczyła po przeczytaniu przyrzekła mi to — i nie uczyniła —! oddając mi list abym sam to jeszcze uczynił...! — Chcesz słyszeć jej odpowiedź — oto ja mam Jadwigę, którą pytałem listu Twego o bojaźnią — tak dobrze jak podyktowana mi:

Twoje interesa u starych objaśnień wiele. Widzi[illegible] list z powinnom. odebrano. Trzeci jego mniej Hl. niewiadomo. Nic mi mówiono. Powtórzyć wam mi w Prawie. odpowiedzieć. Wszystko zasadno ja, że prawda dla[illegible] Cudna wszelkie jak autorka

Rękopismo Chorąn. oddałem na jego odpowiedź działania Siemińskiego wyjechał do Berlina więc odpowiedź od Chorąnowskiego odbieram z tygodnia

(np dwie wiorsty oddalone etc — Widzi o tem polem —)

Spowiedź dana mnie.

. . . — „A jeżeli to tylko była litość prawdziwego Jej serduszka?" — „— Dawniej miałam również prawdziwe serduszko, a przecież, przez litość nie prosiłam z nim tak jak dziś prosiłam —" „Dawno byś czekał, Ona nie powie ani słowa w odpowiedzi." — „— Na pozwolenie pytania nie odpowiem, bo On już wie o tém i pytać się nie powinien. —"

— „Słowa przebrzmieją — pismo zaś zostanie." — „— Spodziewam się że Ktoś mniej estetycznym słowom więcej wiary, niżby niewzruszonym pisemnym często bowiem można pisać to czego się nie czuje, usta zaś mimo woli zdradzają co w głębi duszy tkwi. —"

— „Ale czyżby zdołała moja jedyna o jedno lub drugie prosić?" — „— Nie, nie zdołała żebym to ja Jej we wszystkiem ustąpił i uległ, i chciałabym że by On tak już we mnie pokładał wiarę. —"

— „Czemuż nie się, ruha?..." — „— Może nie sam niedawno powiedział, że nasza miłość jest czysta, i święta, i [illegible] tak zostanie"

— „W przedmiotach ważnych daleko łatwiej, lżej mówić się pisemnie niż ustnie. — Nie tak przykro niemiła prawdę, błąd jakiś wytknąć lub radę, lub przyzwyczajenie złe, sprostować, zdanie

fatalnej sposób widzenia", i t.d. — „— Tego rodzaju rozmowa może zawsze wtrnieć między nami przez pośrednictwo Twojej siostrzyczki. On może w swoich listach do Ciebie pisać wszystko co mi będzie miał do powiedzenia, Ty mi zaś te listy będziesz przesyłać na ręce pani W. albo Pan.....) Ja będę tak że pisywać do Ciebie szczerze i otwarcie, a Ty jeżeli K. toż zechce będziesz mógł mi te listy przez [illegible] —„Łacniej zapytać żywiąc, jakąś nieufność lub podejrzenie. „— Nieufność i podejrzenia miejsca między nami mieć nie powinny. —"

„— Wtedy by wiedziała jak to serce boli nieznośnie żyć w oddali i nie wiedzieć o tych kogo się....." — „— A może tak i wiecej —„Rozważ i to, że bardzo łatwo mogłyby zajść takie okoliczności iż tylko spiesznem uwiadomieniem mnie o zajściach, szczęście nasze będzie mogło być uratowaniem." — „— Bardzo wątpię, ażeby były takie zajścia, w których bym sobie sama nie dała rady; ale gdyby się tak stało, gdyby nasze szczęście miało być uratowane spiesznem uwiadomieniem go, to niech będzie pewnym, że ja wtedy wynajdę sposób zgłoszenia się do niego."

—„Ty mi nie odmówisz?" — „Ja mu tylko w tedy odmawiam, jak tego o co mnie prosi uczynić nie mogę. Jeszcze mnie w Krakowie o to prosił, a ja odmówiłam, więc widać że pisywać do Niego nie mogę i nie powinnam, aż kiedyś! aż wtedy, gdy Rodzice moi o tem wiedzieć będą mogli. —"

—„Co do mnie budujesz na Twej obietnicy że mi dozwolisz w [redacted] tkiem." — „— Tak pozwoliłam Milo wysyłać mi [redacted] ale tylko nadzwyczajnych wprost do mnie się udawać.

Zdaje mi się że się to będzie robić przez Pani [redacted] ale jeszcze nie wiem z pewnością. ——— (Koniec.)

P.S. P..... zezwoliła na to, w wypadkach nadzwyczajnych.

1.)

485

Przemyśl, 11. Grudnia 1850.

(Ten pisany w przejeździe z Krakowa do Lwowa — ostatny do Medyki :)

Kochany, drogi mój Mieczku!

Jakże żałuję że nie mogę do Krzywaí ci obietnicy uwiadomienia cię o mojej podróży do Galicyi w Medyce. A miałbym ci wiele — wiele do powiedzenia. Odkryję jednak tylko to, co tobą dla mego serca — do miłości — kuzyna — i to pod warunkiem jeżeli tę rzecz zechcesz odwiedzić we Lwowie. Ten miesiąc bowiem zabawię we Lwowie. Tym razem w moim przejeździe odmówić sobie muszę tej przyjemności. Mój Ojciec bowiem powiedział mi wyraźnie — gdy mu wspomniałem iż chciałbym wstąpić do Medyki — iż jest bardzo za tem abyśmy nigdzie niezatrzymywali się jeszcze prosto — i

Chwały niebiesz tyn z Jarosławem
jedynie powodu niéj – do-
gadowany ze strony Twéj
Matki. W kwocie to co innego
bede tam bawił przez cały nie-
dziele kuty. Nie moja winna
jeśli nie tam radzisz odwiedzić
i często widywać się ze mną.
— Niemogąc w całości uczynić
radość tobie życzenia mojego
Ojca czynię to częściowo
niższej postaci.

Wyjechałem z Krakowa w
Piątek to jest 3 t. m. miesiąca
W Sobotę po południu byłem w S.
Chciałem tam tylko nabawić przez
24 godzin ale mocny przeciwko i
mimo woli bawiłem w Lubiy nie
niewiadi dni 3. to jest przez Nie-
dziele poniedziałek i Wtorek.

Nie miej nic to na złe drogi
mój przyjacielu iż postąpiłem
sobie tu w braku twojej rady?
Odstąpiłem to od mojego
przedniego zamiaru, wszelakiej
próby — chodziło mi tylko
aby nie mieć na sumieniu że
by później wypadło — gdyby
przyjaciel ?? do mnie przy-
szedł z prośbą i ktoś może
próby ot tak to — zamiar
miał jej nic i tak — Na brak
energicznego zdecydowanego w obec
mej wątpienia. Po tem wstręt
tem co ci mi z [illegible] o Mi
nagadali, miałem sobie za obawia
zek i skrupuł sumienia zrobić
jej napytanie: czy w obec wrażliwych
trudności z jakiemi pogodzonego
stanu rodzina mego Ojca — i odalo
może bardzo słuszne sprzeciwienie
nienia naszych radzi — czy
silna — czy dosyć miłości dla mnie
aby nie upaść na duchu i nie zwątpić

aniby nie odtrącała i nawet
kiedyś że ja głowę trudzitem nadzwy-
czaj czuję tak silną miłość dla
mnie, iż w głębi swej duszy czuję
zapisanym iż tylko mamma
mogłaby być troskliwą — a z
nikim innym chciałby mniej trwoż-
ić albo ja jej mamma lub
żaden inny i tylko charakter
schronienia — gdybym ja
ją mamma i oddał z zasad
chciałby mi wtedy wyrzucić nie
wolno się z kim innym ani z nim
żenić jako mamma ostrzegała
Powiedziałem jej aby zbadała dobrze
swe serce i potrzeby swojego mamma
że mogła mamma myśli się o roli
do tyluras i tylko kubić mi i za-
powiedz i to zważ miłością — lub
nawet gdyby i bolała nie dosi-
cielnie jej dlatego odtrącać w obec
cieniste drogi a na przyszłość
całkiem ostygnąć. Nie udało prosiła
mi odpowiedzi — ale ja już wiek na jej
bytności ostatnie — przeniesienie na mieszkanie

ż. 2.) (z do listu z Przemyśla. 11/12 856. 1882

Zajmujesz mój najdroższy bracie
w jakiej sile i ilusna krew spotoczy
bo mi się było uzbroić — ażeby trzeźwo
wo nowie jej stanu najściślej rozsądzić
i analizować niemiłosiernie wszystkie
wszystkie jej uczucia. Chociaż
zauważyłem jej z góry — że moje
wstanie uczucie nie w odrobinie
nie zmniejszyło się — to ten mój
nowy zrobił jej wrażenie podobne
do tego jakie doświadczyła — którego jam
zaprzeczył. I nastąpiła scena
rozstrzygająca scena... Nie odezwała
się ani słowem — nie obsypała mnie
wyrzutami — tylko z twarzą
pobladłą i rozpłakała się...
I wpadła w ramiona jakiś gwałtownie
ja ledwo utulić mogłem i uspokoić
gdy mi ktoś do drzwi
na zawadzie — gdy ja odskoczyłem
i ona uspokoiła się. I tylko

wyprawa na nią cesarza prosto — bez
zgrózki nie powiedziałem jej że już
odtądem w Prazze zemszania —
ani słowa tak zimno, tak bez na
Konierdza i litości tętni co niej
nóż z kórdem wyprawa — i
robić tyle kroczydy jej mruzia
powątpiewaniem w siłę jego — gdy
przecie w niczem nie wątpiłem
ani mnie — gdy przebyta tak
krwawe próby odtąd ani czasy
gdy jest przygotowany tyć że
mną lub przeciw niej wtrócie
w klasztorze gdzym odtądt,
i postanowił ja — bo w tedy nie
ma już dla niej przyszłości ani
szczęścia ani życia — bo ona
by bez niej miłości być nieszczęśliwą
nie mogła. — O mój Boże! com
ja wyjawiał w tych listach. Mniejsza
jakim jadem otoczem pudły
jej by na moje serce. —

O ona tylko też, tego bolu com
doznał — prosiłem jéj sposobności
do rozmowy gdyby była tego chciała
jeszcze osobiście wyrzekła — do rozmowy
z robieniem mojego osobistego wrażenia
— chciał z pogwałceniem uniżenia,
go obłuda mego Ojca — — —
okupione. Bóg zawiódł tę wszystkie
nie mojego złego Ojca które w
mojéj to pierwszéj porze dał i
ta pierwsza chwila gdy się dowiedziałem
że znowu byłem wolny — chciałem
poprawić [illegible] abym
to jak najprędzéj się stało. —

O mój drogi brat Ona bardzo
mi blisko — ona tę miłością swoją duszy
jakby tylko jeden drugą. Nie jest
to miłość namiętna — ale orli lot
jak ona jéj istota — a jednak dziś
cała jéj istota opanowała. Nie
obejmuje jéj umysł tak wielkiego bolu
jak miłość twojéj Ol. — nie!

1921

— mowa [illegible]

jej światem mała kobietka ale
cała to kobieta dzisiaj rozumiejąca
wszystkie siły jej życia zbiegły
się dzisiaj w jeden świat ma-
rzeń — o mnie, w jedną miłość
mnie. —

I nie jest to — (jak już dawno o tym
wiedziałem) — ona żadna romansowa bohaterka
Ale jest prostą, prostolinijną dziewczyną
(Pan Tadeusz)
A taka zdolna mię uszczęśliwić zupełnie
i może tylko taka. Bo ja
ja nie kocham tylko Ale siebie — ja ja
kocham twardy Ale mój sumienia —
moim przekonaniu i ja jestem zdolny
tak nierozerwalnie kochać i taką miłością
otoczyć ją twardo strzeżliwą i tam
że się zrozumienie kochać prostolinijnie
a tam [illegible] uczuciami a głównie
tym że dam nieograniczone zrozumienie
bo ja taką nieograniczoną zrozumienia
bo ja kocham. — Pomóż i szczęściem
napełnić. Twój M.

Twoje listy do mnie [illegible] adresuj
już do mnie po [illegible] Medowa
M. A. p. Lwów — p. Zborów.

(161)

Warszawa 13. Stycznia 1836

Najdroższy mój Bracie!

Dzisiaj wreszcie był ile mnie dnia istnienia. Odebrałem dwa listy – jeden od Ciebie z Drogi, wysłany na Szczecin z Gdańska. Domyślałem się, że mieszkasz się to że bez ostatecznie, jeszcze Twoim stanowczym. Był to list z Nowogrodu – z wiadomością, że Ci nie udało się dostać z Petersburga, bo Ci nie wydano paszportu. Drugi mój list, jaki Ci wysłałem, był na imię z Berlina, nabyłeś tam [illegible] Ja na moją prośbę dał. stanowczo Schönemann (jak się spodziewałem na mój stanowczy) – a więc tam jest z Petersburga do Berlina do Petersburga. Tak moje [illegible] (z [illegible] bo [illegible] do Ciebie dawno by na wiosnę wyjechał – (co dziwnie ojca tam niewiadomo) kiedy tak [illegible] się to tajemnicy, – jak twierdzą o tym list Nowogrodzki ogólny z Kalkowa – gdzie [illegible] choć nieprawdę i mamy [illegible] [illegible] [illegible]

Te kilka słów niech to znaczą: "Mocno Cię kocham
mi ortu za M. —, ale nie mocno ty mnie: ale byś
odeta nowego roku dla mnie widowiska: Nowość
nie tęsknota — ale (jak mam się zdjęć) Tatowi
na kolonii z M. do zrobienia świątecznej pracy nie ty
wszystko życzeń". — to jak robić te wyrazy
ja sam tłumacz — bo jej o tłumaczeniu z nich
nie pytałem.

Ja wiem że Ona mnie nie oszukuje

wiem — że nie jest romansową heroiną

lecz powiemy i dobrą powiedzmy dziewczyną

mam przekonanie i ten jedyny jest wszystkim

Ona to umie i dobrze.

a dlaczego nie jest jeden z tych dwóch wielkich jak Twoja M
(tobie kobiety zionie nie bardzo miłość

— jestem pewny że mnie kocha tyle o ile tylko
jest zdolna kochania, a kocha mnie coraz
bardziej — i nasty świat jest - mamroi jej duszy —
ale dalej ten świat niemówi nic ja.
— Nie to wystarcza.
— Pozwalam Tobie myśleć o Niej jak ci się podoba
— to bardzo wiele i mój stronę — nie zajmuj więcej.
— Ja jej kocham do grobu nieprzestanie i nieprzerwanie
Ty — chyba by ona mnie przestała. —
Uważaj więc całą tę sprawę: jako jakiś dokument
a nie nic więcej na stalnica — i stracony —
ich ci Pani tam przekonania
Ja Ją kocham — w chwilach w nie zajmowania
i ona mnie kocha —
a jeśli kiedy będzie ten stan rzeczy — nie słowem z nią!
... mamroi z całym światem ...
— ibom ci tania (mamroi) — ostatnie pieniądze i koniec! —
Twój niezmiennie wierny przyjaciel

494a.

List tu załączony przez Annę w Poznańskiem incognito do skrzynki pocztowej — nie zastawszy, wsunęła tu — abym tam jemuż dostał — gdy nieprzyjaciel nieznany na twoje nazwisko — (Chciałbym tu nazwę tego listu mieć od Ciebie) Żyd

Edam 2 13/1 857

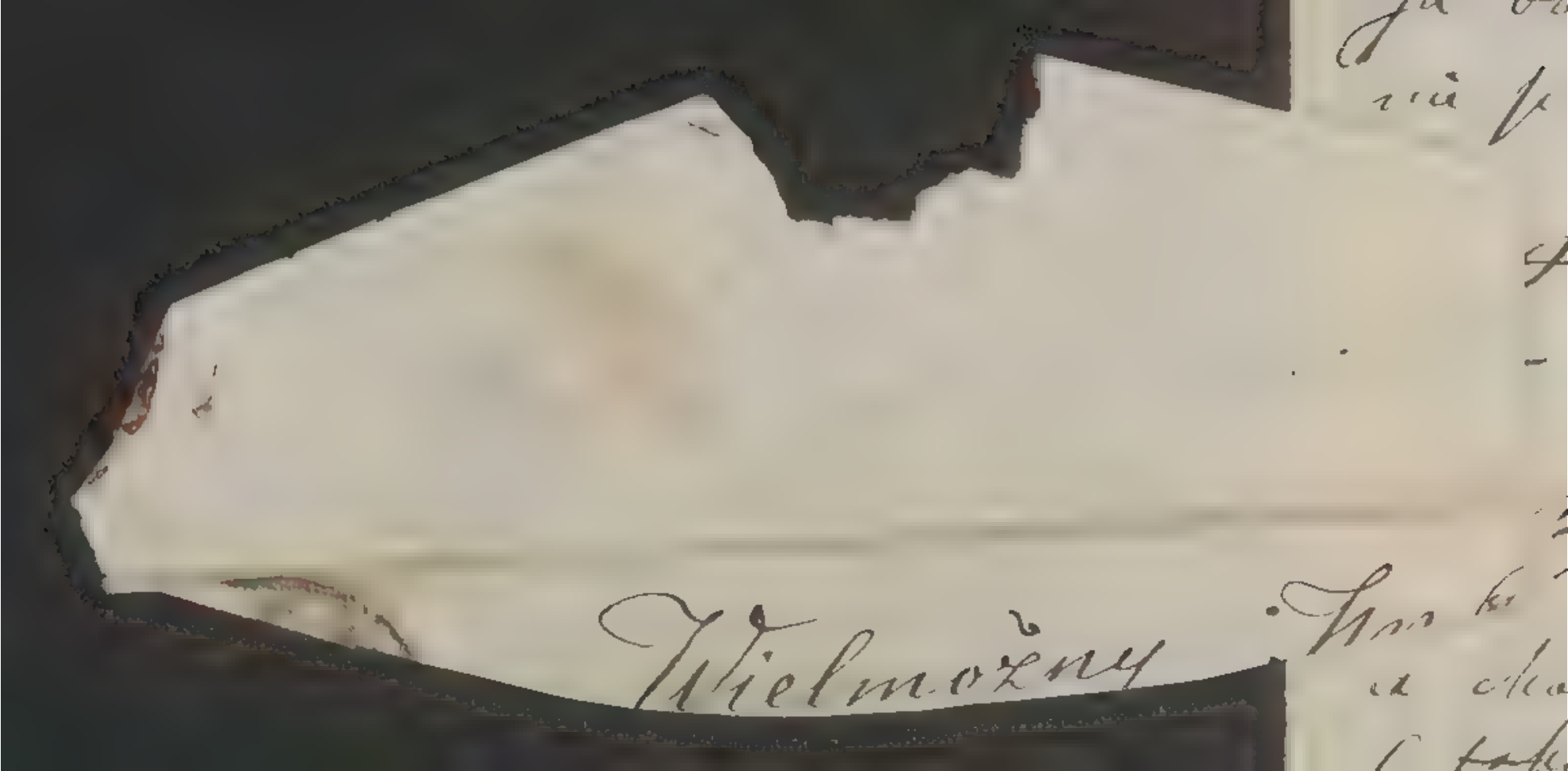

Kraków 17 lutego 1887.

otrzym. i odp. 19/2 887

Najdroższy mój Miecztku!

Gorzej mnie że z mój przyczyny miałeś niepotrzeb-
ja to stworzenie bowiem w niedzielę Zdro-
całego tego czasu dopiero kiedy się trochę
dźwignęłem - i odpowiadając za ciągłe obiecanki
ci skrupulatnie wiadomość dać o Ojcu listownie
co dzisiaj dopiero uskuteczniam. — Stan jego
zdrowia niestety nie o wiele się polepszył - a jest
źle bardzo tu niebezpieczeństwo ciągle jeszcze nie
minęło. I'z kwietka tygodnia ostatniego pogorsze-
nia się jego stanu zdrowia, jak ja, i nam dopo-
wiedziała:

Przed czasem zygzmianami tego Ojca ma
czuli lepiej - można nadzieje że takie będzie
trwałe ustanowienie i powrócić się może (od ostat-
niej burzy w Twojej ta tygodnie nie zdawał)
miał dobry apetyt i sen dobry dwa razy
warunki dzień, a stąd i humorek dobry, i jest
chodzić dość sił — pomimo ciągłych
ale innych objawów nie ma wszystkich. — Dziś
na tchu nawet na chwilę zapewnić Marysia
na który nam dobrze służył - niestety nieste
dzienne na najmniejszą dozę — ażeby nie ma
wypocząć — inaczej się znowu zawiedzie.
Tu też wiadomości w Zdrowiu to o stanie
się zdrowia Ojca miałem [illegible] Wandzi listownie na
wyjeżdżam z Niedzielowa to jest
Ze złem. — Stan za pozwoleniem a nawet
pogorszył się dobrze [illegible] Wzniałowskiego, prze-
wolił sobie ojcu pory dobrego apetytu życzyć
by przeczyć milczka (które tu dawniej zawsze nie
widzę to - i to jeszcze z kasz. W skutek tego
tych tu mniej nocy (przed tygodniem) dobrze pokoju

a polem tak mocny biegunki, że w kilka dni osłabł niemiernie, i nieregularnie przeparł wszystkich gdy was wracając do Lwowa wyjadł. Dziękujemy Bu pomocy stanął przeto kuzyn tutejszy Jakubowski i wraz z Wiśniowskim - zwątpili byli o życiu jego. Z tad za poradą ostatniego, - Radzet i Marcin postanowili telegrafować do was - abyście na razie o tém dowiedli p. Aleksandrowi D. Depesze odebrałem we Lwowie na balu o 9½ - i jak zrozumiesz we 3 godzin później jak na zawołanie [illegible] extrapocztą wieczorem Eliwagnem by wraz z nimi przybyć na ostry bólej relacyi do Dembicy i na stacyi tam 12 godzin spóźnionych. Ojciec przeszedł tylko i niepewności o stanie zdrowia Ojca mieli ci wszystkiemu w [illegible] Przebiciu nie zdołali się oni skoro nadzieje i niepewności mieli ci - zastanawiać to sobie mogli tele grafem w nocy polskiej. — Ojca zastałem przy życiu — ale bardzo cierpiącego. Od tych kilku dniach wysoki jak szczyta - a przy tym bóle, drżenie, i mierzenie - wzrok jego stanowi przybrał wyraz stupefakcji.

Dyfteryczne zapalenie gardła u Ojca [illegible] (jak to Ojciec [illegible] [illegible] [illegible]

Teraz nimo bogum ba ustaje pewny jadzi
nie — ale bbuduwa radzej dawni nie
nie morwa — z powyzszy wielkiego osta
bienia. Doktor Jabubowski — nabiera
sam nadziji — i mowia ze byle sie rewol
nit, to jeszcze jakos bedzie mozna go
do siebie. — Ale ostatecznie grozi zatrzyma
niem wody — w skutek czego gangrena i
zrybbu dniem nastepnie nastapi. Pada nadzi
ja w jego dubarbowanie do czerwienia i zaso
bowi jeszcze nadzwyczajnych sit wywolania jakie
o tem lekarze codziennie konferencje —
zwyczajnie rzeczy sa w rece Boga. —
Od wczoraj lepiej mu czuje — bliz bo dwie
godzin i wczoraj bawia u niego codzien
wizyte z sobq — a bo sie pocztubiwa o
i odzywa z czasami — jak to lubi.
Dziwno pozbyt ta Aleksandra K.
Przby z Lwowa dnia telegrafowac z jezem
z nadejsciem od Wladzimierza, i jedna
od twojej Matki i pozniej z Wiednia
od Antoniewicza i Pola. — Gdyby sie Ojciec pogor
szyl bardziej zatelegrafuje ci — jakli nadzie
jebyj to potrzebnosci przyjechal.
Pozdrawiam Cie i calujemy serdecznie
Twoj Mieczysław.

№ II.

Kraków 23 kuligo 18[illegible]

Najdroższy Piotrze!

[illegible]

№ II–III

Kraków 25. lutego, 1867

Najdroższy mój bracie!

Kraków 26 lutego 1851
w. 2 Nowa VII 6

Najdroższy Braie!

Dziwaj, jak jeść Ci doniosłem, że Ewa
powróciła nam bez wielkiego [illegible] niewa-
lepiej, W. T. Dni wszystko w porządku i
wdzięczny, dziękuję za [illegible] jeść swoim
mile Wiadomie jakoś Pisałem Wszystkiego
Wiesza i Ewa Wszystkiego. Ty [illegible]
bardzo [illegible] rozpowiedz wiele i wiele
tracha. Szczególnie [illegible] Wszystkich
to nazbierał nawet wszystkie różnych
rodzin i [illegible], które [illegible]
tak [illegible] nawet [illegible]
Mój Ojciec [illegible] [illegible] swoim
gdy mu jest [illegible] [illegible] jest [illegible]
słowo [illegible]. Ja [illegible] [illegible] na
[illegible] [illegible] [illegible] P. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Kraków 2. Marca 185[illegible]

(wieczorem)

otrzym. wtorku 5/3 857.

(10)

Mój Drogi Brat!

Przez ostatni list mój nie zastałeś zapewne pisma i wiary o stanie zdrowia naszego Ojca. Uspokojenie [illegible] [illegible] [illegible]

RECOM.

Mieczysław Pawlikowski

Medyka

Szechinie.

Kamionów 17 Czerwca 1854 r.

Najdroższy mój Mieczu!

List i przesyłka dzisiejsza wynagrodzi Ci zda mi się długie moje milczenie. Z daty dzisiejszej się dla czego przed 3. tygodniami nie pisałem do Ciebie – a dla czego aż dzisiaj piszę, to Ci łatwo przyczyna że niewiedziałem czy Cię z pewnością list mój dojdzie i radzi mnie nie kwapić... a Ciebie na rzecz pewne pisać do Ciebie nie wiedziałem czy Cię we Lwowie, a żadnej drogi nie znałem. Dopiero gdy mi moje zatrudnienie pozwoliły skomunikować się z Mieczkiem K. piszę do Ciebie na ręce J. D. Wiem już od Matki mojej z Matką się widziałeś w przejeździe jej przez Lwowie w ogóle mam dużo. Teraz stoję przed dopowiedzeniem. Powróciwszy z Zydaczowa dotąd Matka odprowadziłem – do domu wróciwszy bez dziedziny moje pożegnanie na dziedzińcu z którym chciałem i rozkazałem na dół w stronę bardzo byłem tęty i w Lwowie zdrowiny z Mieczkiem K. jedno nocą pożegnali i powrócili

prawi. Zwalczam wielki postęp w pracy
Miesiąca R. i wierzę w jego przyszłość
Co do jej zdrowia, – wiem jakieś kobiece
i dziwaj coraz lepszej przyszłości
Mam będzie we środę koło 24 Czerwca
w Kłodzku to znać i ja się tam wybieram
Czy Ciebie zastanę? Jak Ci się powodzi
w ogólności i szczególności – Mam ile-
wobec u Ci zdążam pewien list do mnie
pisany, ale kobiecy Ci – W środę przed
przyjechał do nas M.R. a wczoraj
Aleksander X. dziś A.D wyjechał
a M.R. jutro znów opuszcza. Nie jest
trzeźwy Ci opowiadam ile razem mamy
przebrnąć rozmów, sprawiły obie
Ci odwiedzenia w mojej dziwnej organi-
zacji! – Wczoraj przyszedł mi A.D.
list od Matki z Lwowa – jestem pisany –
z Twoim przypiskiem, dziękuję za wszystko
co się z nikąd dowiedziałem serdecznie, – pisz
kochanie – nie przestaj mi, ale rozkaz we Lwowie

Kapabrowne do addresu mi Swiat[owe]
odbyć [illegible] już nie radzę. Ja z A. D.
pojedziemy do Lwowa i stąd w Kwiet-
niu wrócę. 26. Czerwca pojedę
znowu Wandzionie do Lwowa [illegible]
tak ja Wanda do Trzydowców odwie-
dzie na cały miesiąc w Swicy przez 2.
miesiące. Wandzia będzie i w maju
w Lipcu albo po mnie powróci z
wyjątkiem w Kostkowicach w Sierpniu.
Za cały Lipiec będę Kamieniec w domu.
Jak mi jest dowiedzieć się z listu ostatniego
z Twojej rozmowy. Będzie a więc i mnie
Jak gospodarzy - obaczymy się [illegible]
nawet nie [illegible] lub we Lwowie [illegible]
i pogadamy o wszystkim. De omnibus rebus
Od Wilhelmka K. odebrałem dwa ostatnie
a cenne listy - co mamy ciszy. Moje gospodar-
stwo wcale nie ile idzie - bo mam do-
bry obstaw ministerstwo i Administratorzy
Swicy i sąsiedzi Ci serdeczne [illegible]
[illegible] list odbiorę w poniedziałek [illegible]

Drogi Kochany Mieciu!–

Mimo gotowego listu do ciebie który niecheiabym powinien przepisuję się w liście N.D: a tylko na to aby ci jeszcze raz i jeszcze raz i jeszcze raz powiedzieć.– Być może że koło 24 b.m. będę we Lwowie ale na bardzo krótko.– niewierzysz jedziesz jak ci chcesz i Twój „krótki" czas.! Twarda konieczność więzi mię wbrew ale spodziewam się stąd wyjechać, i wydaje mi się że mimo silnych przeszkód wyjdę zwycięsko,– ale niewierzysz jakka to okropna walka bo taka prawem boju domowa okrutna a broniąc nędzy i hańby.– Zwyciężcy ujrzę oczęcia, o których zapomnijcie!–

Teraz życzy mi mój jedyny Drogi Kochany Mieciu przyjmi najserdeczniejsze uściśnienie i pozdrowienie od

wszystkich Twego

Mieczysława L

Lwów wiosna odemnie po milion razy.—

Jazydowiczka 21. Lipca 1857.

Kochany, drogi mój Mieczku!

Sądzę że list ten [illegible] w Mereyce, za wyjściem z tąd jakie do Jazydowiczek i Tadeuszowa i na kwaterze gdzie się [illegible] moja Ciocia z Emerytką synka Aleksandra — do domu. Do Jazydowskich przyjaciołów, przeniesie z tym listem dziś Środa — odwiedzę Wandę, która jak [illegible] tu Lipcia pobiegła się na w Swiny. Wandę ostatnem zdrowa i dobrze wyglądającą zostawiłem tu w Jazydowiczkach wiadomości te Władysławowa K. powiększa mi cóchę. — Wróciwszy do domu w Swiny zastałem list od Stalei i Antosia B. Antoś zdrów i miłe mi nie przynosi. Jedna z listów [illegible] Ciocia zdaje się odpowie lepiej niż ja na wszystkie [illegible] i myśli, książki wysłane Władysławowi, [illegible] i list Twój a moje przypiski do listu Twojego. Ulastawiam tu [illegible] swoim ciągłym przerwaniem się. Sądzę że Wydawnictwo [illegible] i [illegible] dobre skutki jego [illegible] na tem [illegible] — W nagrodę za [illegible] Ciocia [illegible] Dziewanny, że ja na moje [illegible] nadesłanej nie [illegible] chcę na dwie powieści [illegible] Gwiazdki. To jest jedna Twoja, druga Zorinskiego. Za ostatnie [illegible] Władysławowa [illegible] Ciocia [illegible] a to takie jakie tu [illegible] Jazydowiczki. Na

[illegible]

pierwszą i prawnością tak jak [illegible] na Tobie i twemu przyszłemu [illegible] jakby domięszty powiatu na [illegible] [illegible] nie niebezpieczeństwo na mnie [illegible] ki, Cacanka Biccanka" i jest tam jeszcze coś więcej... — Ale nawet oczekuję do tygodnia przesyłki tej z prawnością bo kto 1. Sierpnia nie jedzie a — za trzymać się gotowego oczekuję ją do 3go = Oczekuję takiej nadsłania mi [illegible] Masek etc do [illegible] — jak to objaśnić. Do prawnej [illegible] [illegible] nowa nabudowa jeszcze Miarka R. do Rowniowa — i odwróciła go dopiero do domu jadę do Tyszowiecki. —

Za 1—3 Sierpnia wyjeżdżam z domu w Jasielskie Podkarpackie do Ciągu Wiednia i Kipiacki (wodospad) gdzie jej i Wanda zostanie. Powrócę do domu [illegible] Sierpnia. Cały wrzesień siedzę w domu i oczekuję powrotu Wandy do Rowniowa. Ma być tutaj u mnie

we Wrześniu Władzio Rowiebredzi a tam dniami ona i jego Matka i [illegible] z jednakiem się [illegible] i Władzio powróci tam z sobą do Tyszowiecki gdzie jedzie na Elotach Cóż, Ci więcej o sobie donieść. Gospodarz jak umiem i mogę — [illegible] Chwilę [illegible] na czytanie. Sam nie [illegible] [illegible] nie wyobrażam [illegible] Listy tak [illegible] [illegible] tak [illegible] i wyjeżdżę [illegible] Gryzeram tylko [illegible] na [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible]

Telegrafowałem dziś z rana do Rafałowicza jest Dr Tarnowski, wyjechawszy do tapety do Spiaczki i odpowiedź. Każda chwilę oczekuję odpowiedzi, proszę Kaję wyprzedzać i wyjeżdżam, będę już opakowanym. — Proszę, wyślij do Maurycego i Jula i wyślę ich za mną idą do Stieniak a każda chwilę odpowiem im na to telegramu. Pozdrawiam Dobrze wstąpię do Ciebie — bo jako nieznajomy się po za domem wstępię ubogo w dom się zastoję. — Dr Wiśniewski się Lisikan Cz dr Tarnowski

Twój brat Mieczysław

Kraków 2. Paźdz. 1858.

Drogi mój Mieczu!

Przyjechawszy tu do Krakowa na śmiech, bia w interesie zadowyn. Tyczącym się uchronienia małżeństwa Halusbi — byłem już kilka dni w Radziszowie. Jam wynurzył Kowalom i czytelnikom moich z Mamą dobre jej usposobienie dla Cebi o byle, - że żądzi z ni ubliżył czas roz. bezgranicznie swojej sprawy swoją Mamą wojewódzka - i mimo Halusbi w drugiej połowie bieżącego miesiąca to jest Paźdz. nika - tak z jej 18. listopada roku, wyjeżdżam już do Krakowa i powrotem. Kto to 25 Października tedy będzie Mama w Tyszowcach jadąc z Lwowa do mnie gdzie jesteśmy ze Halusbi ma być jakaś konferencja ostateczna. I powrotem przez Lwów ma Mama być u Twojej Matki.

Kochana Mamo!

Dziś mi się zdaje, że to by była pora przyjechać do Ciebie, do Twojej Matki, do Twojego Domu, do Twojej Ojczyzny, do Twojego Języka, do Twojej Wiary, do Twojej Nadziei, do Twojej Miłości, do Twojej Miłości, do Twojej Miłości

Rawicz 26. Grudnia 858.

Pisana 25/12 858 w Lwowie — Lwów. dn. 31. Grud 858. odp. 6. Styc. 859.

Testatur

Drogi mój Mieczu!

Byłbym odemnie już odemnie
list niniejszy gdyby nie gluxja
która mnie od powrotu z Jeziorska
mocno napastowała — bowiem
ci (według obietnicy) że nadziałem
się z Dwernickim w Stanisławowie —
i że do ciebie wyprawy (50 tynfów)
wyskałem już zaraz 2 miesiące
od N. Roku, a że druga zaraz
wyprawa przypada w Czerwcu.
Jestem więc trochę spokojniejszym
a i Ty mój drogi nie będziesz się
Obawiał tego, gdyżnia o możebne powtórzenie
srenie 1/2 Grudnia Pokoju Kiedrzeckiego i
wyciągu sprzedaży domu — a wtenie
i przyszłe 18—20 tynfów w Tatrzej się znaj
dzie. — Szkoda jak się domyślisz, przyjaciołom
w domu niewygłaszające za dwoi nawet nosa.
Z Krakowa miałem żadnych świeżych wiadomości.
Liściem ci najświeższy Twój Brat Mieczysław

Kwiat ci serdeczne przesyłam i serdeczne ściski. Wiadomości Wszystkim
Żegnaj się ze mną Drogi Mieczu i pisz do Twego

Można by w porozumieniu z Tow. Kredytowym wyrobić taką pre
Mapę, któryby mógł wiadomo
Miejsce i Położenia posiadłości.
Gdy to jednak z przedawnia by było
publicznie proceduro by to zwłokę.

Na Dobrach Majętnych mam
większy dług niż 3.000 do odebrania
Który [illegible] Maximum objął
nie wykarae dwanaście procentowym na
to sprzedanym rachunkiem.

Po 2. miesiącach, w razie rozpi
sania Relicytacji (co prawo Konta
Na mnie) mam prawo na godzinę
przed rozpoczęciem Licytacji z tobą Mag
Na wstrzymania jej, co prawne bo
stoi w S.S. Rozpisanie relicytacji [illegible]
gnie trwa kilka miesięcy, a wtedy Wiwat
czas upłynie — bo „Czas płaci i czas traci" jak mówi przysłowie

Rovniów 1/2 859

ów i odp. 9/2 Radrisów

Przyjacielu !! Bracie !!!

Słuchaj: W Sobotę 29/1. odebrałem list od P. (z Grodzkiej Ulicy) w którym zaklina mię jak węża bym się jéj wyprokt rozwiązał ją z danego słowa a bliższém porwolił jéj i rozwiązał mnie z moich zobowiązań. Dowiedziałem się od tegoż zrobienia zawiści jéj siostrzanéj i zrzędzenia. Ojciec się na tym: że nie mogła by być szczęśliwą widząc zerwane moje związki z rodziną przez mię (!) list ten daty 21. Co najbardziéj mi w oczy tym jest, to jest to: że list z dnia 29 pisany wyżej był jeszcze innego wczoraj. W 20 zr. „Radrisów i Ty mielibyście być na obiedzie na Grodzkiéj Ulicy. Co się stało — co zrano w K. 20 zr.?! Znam ja ty zabiegi finansowo-dyplomatyczne Matki Hlebci w interesie swoim niby to, potrzywi zrozumianym — Obrzydliwe tarcia — podjęte tworzą

z tkliwością na przemian Ja P. za
którą gniewała się na P. R^ka z zazdrości
czy ogólnie; — nie wiem nie wiem.
Dotychczas Wp. niemi wytłumaczyła
to całkiem, to biedne; w czem jéj pomoc,
jutro może nadeszła ich pory nieszczęście J
i tak nie w niczém nie stoi na przeszkodzie.
Cóż się więc stało? Czy J. może zdrad
za mąż? Czy kandydat rozpoczęty zawrót
w uczuciach P. Wy jakie przyczyny? Powodzi
odpowiedz mi na to wszystko co tylko
wiesz — a co nie wiesz dowiedz się. Gdy
zechcesz szczerze — wiem niewątpię na to
sposoby. Napisz mi niezwłocznie. Ty wiesz
co niespokój, Ty wiesz co cierpienie — a nie
odpowiesz mi natychmiast czasu. Tyś nie
egoistka — Ty masz sumienie, — a więc
daj mi objaśnienia wyczerpujące.

Nie nakłaniam Cię — bo wiesz ile mi Kochasz — i że nie chciałbym być winny Twojego [illegible] A co zgoroszenia, jak Ci wiesz mi jest nie prawda upodobienistwo w mnie. Ja Ty. odpisałem o ile mogłem spokojnie, że jej dam dopiero odpowiedź na jej zdanie za dni kilkanaście — —

postarzejąc (niby to) nawyżu w wszystko tak ważnej. Czekam Twej odpowiedzi. Kochaj mię godziny! —

Gdyby Ci ten list dopiero dni innych jak w Krakowie lub Rad. to mi napisz, że wyjeżdżasz dokąd Ci wypadnie jeżeli będziesz musiał dopiero dowiadywać się! Nie pisz do Hal. bo może w tym śród jej Matka — Mój P. mi Kaz nie przypisywać milczenie jej zdania. — —

Twój Wład

DEUTSCH-OESTERREICHISCHER TELEGRAPHEN-VEREIN.

Nr. 413 D. Von der [illegible] Telegraphen-Station in [illegible]

TELEGRAPHISCHE DEPESCHE.

Nr. [illegible] Worte 20

Aufgegeben in [illegible] den [illegible] 185 5 Uhr 15 Min. N Mittags

Angekommen in [illegible] den [illegible] 185 6 Uhr 25 Min. N Mittags

[illegible]

Korniów 29. Marca 1859.

1)

ok. wtorku kwietnia 1859

Najdroższy mój Braciu!

Dwie twoje buny z 25/12 v. p.; list z przesyłki portretów Twoich rodziców i Twojego z 6/1 v.b.; list z Radzikowa z 9. Lutego (w odpowiedzi na list mój 6ty), – a w niedzielę list Twój z 17 Marca (z allegatami) ze Lwowa od Brata. – Buny jak już wiesz, przyszły 8ty niewrześnie i nie całkiem zadziwiono – bo owa „szkolna wymówka" do mnie i mojego nieprzyjaciela wcale nie daje się zastosować. Nie musiałeś nigdy cierpieć przeraźnej flukti (czegoś ci ja tu życzę, najdroższy!) bobyś i nawet nie sądził to cierpienie tak z lekka. Ja gdy cierpię na flukcję to tak delikatnie..... że gdybym był psem, wówczasbym się międzawodnie..! a więc mi łatwo wszystko w ówczas w intencji nawet do Ciebie!! drażnego się nim...! — więc niech Ci to za ciepłomierz bolu wystarczy. — Za przesłane mi te wszystkie portrety się Tobie serdecznie tuż Brat; — wszystkie trzy oprawione już, oprawę mi i Wandzi w jadalnym pokoju wiszące obok Włodzimierza

Edwarda i Aleksandra. Przerywasz mi wątek
mi miłej inwencyjnej gawędy niespodziankiej!
Ja zaś w zamian – zmartwieniem Cię listem
moim z 1 Lutego! Przebacz mi Ziuni – ale
i wybacz, żem sobie winien: że mi pokłonił
gdy mówi – zda się, udziałem – przypomniał tym
tak w się do mego serca zajrzał!...
Niemniej Ci serdecznie dziękuję za list Twój z
9. Lutego, choć go otrzymałem dopiero z powrotem
ze Lwowa wraz z dwoma listami P. – wszystkie
bijące już Komentarzów – : i chwalę, bom twojej
odpowiedzi był pewien że wierzę że mi mnie wierzy".
„A jednak Jakób" wiadome Ci, które treściwie po,
Jakóbi – dwoisty nieznośnie Twój wiedzy wiele światła.
Niemowlę Ci za złe, że ja, jakbi i list mój był
Ci niezrozumiałym – jakoż że nie pojęłam
był to dla Ciebie wyjaśnieniem w którym list
tendencjalnie do Ciebie – bo na to: może trzeba
było koniecznie być matką i nie mnie..! –
Toż nie myślę i dziś wdawać się w wytłumaczenie
czemu tego wszystkiego – trzeba by o tem

Dużo mówić – a cóż dopiero pisać by wypadło?
A jednak Ty – mnie powinieneś to łatwiej uwierzyć
w słowie Twojej psychologii – przypomnę Ci:
że ja Ciebie raz widziałem (ostatnim razem w
Kowiowie) w podobnym temu nastroju.
Kochałeś się nawzajem (o ile słów Twych uży-
wanych wyrozumieć mogłem) w jakiejś dziw-
nie moralno-hydraulicznej – z powodu: iż w
Twoje oko złośno dostał się jakiejś osoby....
że Ty widziałeś w jednym słowem się zginąć
mówiąc: „Konge on noir" – czytałeś jej dobre
a rozum Twój milczał; niewiedziałeś którędy
się gałki dotknąć – a mowa Twa odpowiedziała
rozpiaciała „Twe serce miłującego człowieka"
– Boże! – pomyśl sobie mnie w podobnej pozycji
dodaj że osoba kwestionowana żywo mnie inte-
resowała i że mi było sekundowy temat dany!!
a pojmiesz: że bez złotej ciuteczki, człowiekowi
z „sercem i sumieniem" może się zamarzić we
Tobie – gdy się porządzi z mienialku takim
„moralnym – Kolens-Lotenjy rzym"!...

Że na pewnej osoby pytania: czy to prawda że
ja w przyszłym majątkowym "położeniu" to jej, -
a teraz mniej pan nie widziałeś powodu tak, a le
osoba ta
uwzględniałeś się aby wiedziano o tem i nie tuk
się --- zapewne uznaję. Ja to, że tak wszystko
jak teraz, stanęło się bez zmian wodę na głowę po-
widzieszem Ci jestem — chociaż, wiem i wiedziałem
z dawna — że to było i jest nadzwyczajne! ...
Dobrze pisałeś tu sobie o tym tak, jakbym ja
na Twoim miejscu sobie powątpiał. ...
Jakoż w tej osoby, nie stwierdzi pewnego to
bym mógł — na zdziwienie i sympatyję. —
X. wszystkie wiadomości i wiadomości w Twych
listach serdecznie Ci dziękuję. — Nie rozumiem
(ja znowu) dla czego do listu Twego z 17/3
że Twoja doktorzyła na świadectwa ze Cię moja
depesza późno doszła i że list w odpowiedzi 10/2
do mnie wypowiedziałeś: listy — koperty — i recepisy ?! ...
Wszak dla mnie od Ciebie wystarczało jedno słowo
o faktach i są takie i takie — bym uwierzył —
bo Komuż bym ja dziś jeszcze wierzył — gdy bym
Tobie wierzyć przestał?! Wszak jeszcze nie przekonałeś
się abyś mnie kiedy okłamał — przynajmniej nie przy-
pomina sobie tego... Wiec na coś te allegata?! Wyrzuć mi
(2)

2.)

.... Piszesz mi, że przybywszy do Lwowa na dni kilka zwalczeń tam do zajęcia tyle że aż Ci się marzi we Lwie — gdy mu nieprzyzwyczajonego do zajmowania się drobnostkami życia — teraz się cała Himalaja zwaliła. Pojmuję i rozumiem i umiem się wmyślić w Twoje położenie. Pojmuję, że Cię to nuży. Atoż Ty na przyzwyczajeniu się: wmyślić się w nowe położenie na chwilkę — i przyzwyczaić się, jak na nowe zawsze — tak na kilkanaście dni obciążonemi odzwyczajeniu się zawsze życiu do niedawna z zwaliła się Himalaja na Kata Kretowia, ale Wy pozwoleń — pod Kłosami stekać musza a często bez owocu — a przyzwyczaić się nie przyzwyczaić celu. I to nuży pojmuję: — to tembardziej, że zużywając się na to siły fizyczne i moralne — umiałoby się wzięć gdzie indziej a może i pożyteczniej, a przyzwyczaić wygodniej.

Ucieszyłem się wiadomością: że już nadzieja dla Was formalna Wyzwolenia z Rosyi, — więc ż na drodze waszych zamiarów i waszego szczęścia — i ta przeszkoda usunięta już została!...

Tam: ciągły rozdział Wasilia Wołodyjowskiego — byłem ciekaw czy wróci do Kamieńca i Dla Kotyłowskiego Chronicle ... przeczytałem Kurierek, coraz ciekawiej. Przyjaciel Boży Rycerz Księcia. Nie wiem jak Ostrogski przyjął Kozaków — ale pisze Kozaków Kozaków:

Pomnożę mi że żeleu: Ślub Wasz będzie po 1. Maja
tego ostatniego powinienem był się wiecznie
z pomyślę gdy ci powiem: iż mi całkiem
się tego nie chciało! Oto przyczyna:
Właśnie ostatnich dni Kwietnia zbiegłem oko
liczności — gdyż mi się kilka ważnych dla
mnie interesów: jak ~~spadkowi~~ sprzedaż
dobrego Dziedzictwa i intabulowanie się na Korniowie
pożyczkach i przedłużenie kwoty z depozytu
na rzecz pożyczek, zwiana tych pożyczów
na banknoty — złożenie w depozycie Skarbu
wexlów, — powiększenie pożyczek z Towarzy
stwa Kredytowego z miana papierów i
terminu spłaty jednej reszty, wszystkiej owej
sumy Kapitału na Pożyczkach! — i inne
jeszcze, nie mniej ważne interesa — jak: interes
nieuporządkowanych mi Kapitałów 13 tysięcy fl. obl. ind.
oraz prawa E. wypożyczonych w interesie z Wandą
Szczygłą — Termin 1. maja.
Pojmujesz-że na ślubie Twoim i Stasi
ten byś był z tamtym — a jednak gdyby
ślub był zaraz po Wilnie to jest przy
Korniu Kwietnia mogło by być — powtarzam

zowa odległość, ale oprócz oddaleje do bieżącej chwili wszystko
u Wilczka Kozłowego tego Czwartku. Zawsze jednak wyjaśnia
trzeba-dobrze jest [illegible] wyjaśnić na Florentyńskiej
aniby miały być zwłoki w odebraniu podróży. —

Ale to by być ..... żeby mi nie [illegible]
było — być na miejscu wszystko wczas; — bo ja
inaczej [illegible] [illegible] w tym [illegible]
tygodniu — [illegible] [illegible] by nie do obliczenia!
Dla tego, aż [illegible] i [illegible] [illegible]
wiedzieć Was jak najprędzej [illegible]
abym [illegible] [illegible] by [illegible] w Wiedniu
być nie ma — [illegible] [illegible] Dni Czerwca
W owczas miałbym już głowę wolniejszą —
a przynajmniej wolno by mi było bez
[illegible] niezręczności oddalić się na
taki czas z domu: abym, jak sobie ułożyłam
mógł Wami się nacieszyć dni kilka w Krakowie
ni a — i dni kilka w Wiedniu — gdzie bym
Was odprowadził na przeciwny [illegible]
obojgu mi nie byłoby wygodzi. Jak raz, jak
[illegible] mi dziś rachunek [illegible]
w tych [illegible] razie! na kilka godzin (?) mógł
bym tylko [illegible] do Krakowa — a to
[illegible] głowę w [illegible]!
Rozważ to [illegible] — i [illegible] jak rachuj-
cie. — Dziś [illegible] [illegible]
i do Radziszowa. — Jeszcze jedna: [illegible]

Jeśli zaś ślub — jak się boję — na tyjo Krakowie, to w ostatnim rozbarciu ofiarny zabiór i koszt niepotrzebny — wszyscy daleko lepiej ani wygodniej powierzą się w Mokotowie. Tymczasem

a wróćmy na moje miejsce: Jutrzej:

Na święta musze się wszyscy zjechać do Krakowa. Chociaż samemu żyłoś prawie życiem rodzinnym — musisz jednak wiedzieć, że u nas, a przeszłości u naszej rodziny głód życia to jest tak rzecz — Każden najlichszy święta Wielkanocne, przepędzał w domu jechał do Krakowa na Mokotowie, w każdej rzecz jest ofiarą, ale przecież święta Wielkanocne dla tych co mają dom rodzinny i familię — zawsze większą ofiarą!

Pójdę tego z Konicem Świętnia dwoje u nas najlepsze — a u gospodarzy przed wielką nocą — świętkowanie jeszcze obiemy wiosenne a przeszłości przed Wielkim tygodniem — gdy pomnisz że w Wielki Tydzień nie lubią ludzie podróżować. Wiem, że Aleksandra nawet zrobi to ofiarą; za Robota (z jego domu, tygrysem) pójdę podróż, przed 24 Kwietnia!.. takie wieczne! — gdybym ja jeszcze chybił — zwiążby korzystał na wesele! „Mikt."

Na powrotku Czerwca to znowu wszystko całkiem inaczej —

Zrób się na 5 miast neutralnym w tej chwili — a przyznasz, że moje uwagi za słuszne — Dobrej nocy — Dziecko kochane najserdeczniej Twój Wacław

24.

Kwiecień — Wielki Czwartek
21 kwietnia 1859.

Drogi mój Mieczu!

stn. inw. 27/1. 859

Dziewczyna dnia 7kwietnia przesłałem ci list dwu obszerny, — adresowany do Medyki — jak sobie życzyłeś. Dzisiej przesyłam Tobie i Twojej Matce życzenia Świąt o ile tylko może być wesołych. Dodatkowo, odpowiadając Ci na Twój przypisek w liście Hałabi do mnie z 8/4. dowiesz Cię Święta przepędzam w domu, — że na 3 Maj być w Krakowie stało mi się niepodobieństwem; a po 5tym Maja do Was będę w Tydorówce — a koło 10 Maja na krótko we Lwowie. Może... przy koło 15/5 dopadę i do Krakowa na godzin kilkanaście — w interesi. Wyj tym razem u Ciebie po drodze w Medyce, zdaje mi się dzisiej w granicy z niepowodzeniem, — moje serce teraz by było bardzo rad zrzucić i Kawalerskie Twe mieszkanie w Medyce, — i widzieć gwiazdy jakie tato przygotowawszy siedzisz na Hałabi. Boż się być myślimi mi zazdrościć, moi nic nie objemuje. Całkam Cię serdecznie

Twój Brat

Całuj ręce Twojej Matki odemnie. —

Dziewczyna dnia 7kwietnia przesłałem ci list dwu obszerny, — adresowany do Medyki — jak sobie życzyłeś. Dzisiej przesyłam Tobie i Twojej Matce życzenia Świąt o ile tylko może być wesołych. Dodatkowo, odpowiadając Ci na Twój przypisek w liście Hałabi do mnie z 8/4. dowiesz Cię Święta przepędzam w domu, — że na 3 Maj być w Krakowie stało mi się niepodobieństwem; a po 5tym Maja do Was będę w Tydorówce — a koło 10 Maja na krótko we Lwowie. Może... przy koło 15/5 dopadę i do Krakowa na godzin kilkanaście — w interesi. Wyj tym razem u Ciebie po drodze w Medyce, zdaje mi się dzisiej w granicy z niepowodzeniem, — moje serce teraz by było bardzo rad zrzucić i Kawalerskie Twe mieszkanie w Medyce, — i widzieć gwiazdy jakie tato przygotowawszy siedzisz na Hałabi. Boż się być myślimi mi zazdrościć, moi nic nie objemuje. Całkam Cię serdecznie

Twój Brat

Całuj ręce Twojej Matki odemnie. —

Tibi solo!

Tłomniów 19/5 859.
Czwartek-wieczorem

Droga moja Mieczu!

Przed chwilą odebrałam list Twój z 13-15/5, z Krakowa — i oto mój odpis.

Na zapytania Twoje o mnie odpowiadam Ci sprawozdaniem jeszcze tego mojego dziennika: 24. b. m: wyjeżdżam do Woy. z Tłomniowa do Stanisławowa. Nazajutrz, wyjeżdżam z tamtąd (lub w razie niedostania mojego swojemi końmi) do Lwowa (zatrzymuję się) tamże stanę 26 — lub 27. We Lwowie zabawię dwa dni. Przed 1szym Czerwca stanę w Krakowie, — gdzie znowu parę dni zabawię i znowu na parę dni wpadnę do Lwowa z Kaś powrócę do Krakowa 10 Czerwca to jest w dzień Twego ślubu, — w zastępstwie Rafała przyrzekłam mówić z tobą Wandzię. Jeżeli Ci to abyś wiedział — jak się masz zachowywać — jeżeli mnie chcesz widzieć i widzieć się ze mną przed Twym ślubem jeszcze "W Twojej Mojowej bytności w Krakowie czyt. to to sekret i niespodzianka" Na d. do czego mi pomaga wymagający wcześniejszej mojej bytności w Krakowie — interes. Być to temi dniami u mnie

[illegible]

w Kowiowie, Aleksander — który zrobił prawdziwe coup d'état wyprowadzając się teraz z domu — ~~który to wstrząsnął~~ która to wstrząsnęła wielkie święto zrobił mojemu sercu. — Włodzimierzowa — już powiła — córkę. Włodzimierz chce szczerze być na Waszym ślubie i będzie, — chyba nie co innego wariuje. Włodzimierz kupił tam cerazy Salkotor i Dziedoszyce. Aleksander w żaden sposób nie może być na Waszym ślubie mimo najgorętszej chęci — Na stan rzeczy — Od Kazimierza (którego syn nie może umrzeć ...) nie można zaiste radzić, aby się odwiedzał u Kwiatkowa w domu. Władysław i Juliusz mogli by być wczoraj wieczór radzie u najlepszy S. Tytus. — — — — — Pauza — to szkoda i nie wiadomo że jakoś tak wygląda — że mało kto wczoraj wieczór był moim teraz, na Waszym ślubie! —

Śpieszę się zawiadomić

Twój Mirski

7/7 859

przesłan. 8/7 859.
otrzym. w Wiedniu 9/7 859. o godzinie
powrócon. do Lwowa 11/7 859. o godzinie
f. jubileuszowego.

Kochany Szwagrze!

najdroższy mój Braci!

kwit z 12/7 859. i list Jenii otrzymałem 26/7 859
w miejscu wydany w Lwowie.
odp. i przesłan kwit 29/7 859. w miejscu do Rzeszowa

Rzucam Ci na głowę wszystkie ciężary moich familijnych obowiązków. Kiedy do podziału. Twoje zostawam to 850 fl. v. A. ; ów mój zostawienie przestaje Jenii do stopiony przez osobę pewną. Jenicia zaś ma 7/7 w zamian wreszcie oddawszy kwit w pewnie listu. Jak następuje.

Kochany Mieciu!

Dziękuję Ci za [illegible] przez [illegible] 850 fl. v. A. (mówię osmset pięćdziesiąt złotych w Walucie Austryjackiej) które zaraz po przyjściu ani raty na S. Jan w bieżącym jako

[illegible] od mego [illegible] na dzień
[illegible] odebrałem.

Hrubieszów dnia — lipca 1859

Eugenia

(7/7 1859)

Dowcip [illegible] ty [illegible] ze
[illegible] [illegible] [illegible] [

Jak kiedy za otrzymaniem Dobrze to [illegible] 18 Listopada
będziesz mogła mieć w gotowości [illegible] 2 Marca
Kontrakt w Poznaniu [illegible]
w Wodyni. Wiadomość tu [illegible]
Wiadomość [illegible]
Wiadomość [illegible]
Wiadomość

Stan. Tarnów, 2. Sierpnia 859.

wedle $\frac{1}{8}$ 859 (Ausatem do rubryki powyższej tu [illegible] przydany przez ojca)
S. $\frac{8}{8}$ 8/8 Stanisław - gimnazjum Gen. z Jabłonowskiego $\frac{8}{8}$ 859 do Sierpnia 2510 fl. a.v.
8/8 Stanisław ojciec - Regens Chór. - Gen. Chirurg. - gimnazjum kust. do Mirowa
9/8 children do Mirowa

Kochany Mieciu.

Pod dniem 7 bieżącego powiadałem Ci Gonio 850 fl. W.A. powrocie tymże liście, i jemu, kogoś pożyczył i wręczył zabierającemu Panu Dziedzicowi wyprawiam razem 2510 fl. W.A. Na Gonii z tego samo powiedz. Wiesz i to dnia na ci wydam ten pomnie listu jak następuje:

Kochany Mieciu! Dziękuję Ci za doręczone mi przez Ciebie 2.510 fl. (słownie ——) które na Twój dyspozycyum jako resztę raty na ten rok na S. Jana ze przyszłej "Ojcu" odebrałem

Eugenia

O sobie co Ci donieść? Ziel Fuzy odebrałem Zdrów jestem. Ulam miłostwo za tamtemi na głowie Odebrałem razem na Mirkoty ani i Kazaroma Kg od Kynsurskiego jej formalin. Staroma nagotki dosi zwierzone. Kazarówka u dziecinnie. W Mirkotyzach osadziłem jeszcze ony Zabłocki. Sam administrację.

Wiadoma mowy jeszcze. Ceny rabin —
Wiem, już pewna że 19 lipca mam w
Crowthorne w swej objeździe Jan Kanał
Korytowski ojca Rafała bez ciocioni —
córki. — Aleksandrowa [illegible]
córki Olgi [illegible] mieszkanie
i jest wypadki radosna, jak mi
to donosił Rafał przez pana Cesarza.
Wiesław P. jest w Gdańsku z Matką, na
ferjach. Nie widziałem go jeszcze — ale mi
napisano o nim. — Wilkowi we Lwowie mó
wiłem o pożyczce — ma oddania 610 K
300 K P.K.: polecił mi sobie wypłacić.
Powiedział że dobrze. Będę się starał przy
dać Ci te kwotę w jak najkrótszym czasie.
Letnim jak już pisałem w Salzburgu. Wiesław
czeka listy — będzie mi ostrożny w mailu
towarzyskich. Dziękuję. W Koniu Wereśnia spodziewa
się Was w Kwietniu. Ściskam do mnie czekam. Ja sam
strapiony wiele mam czasu obowiązy. Serdecznie Was
obejmuję [illegible] Wasz

Warniów 13. Sierpnia 1859

Drogi mój Mieczu!

Kochany Siostrzeńcze i jedyny Bracie!

Z naszego rozstania się, po dzień dzisiejszy, otrzymałam [illegible]: wkrótce 4 listy; mianowicie: [illegible] z 28 Lipca, 2gi z 2ga Lipca, 3ci z 4 Sierpnia i wreszcie 4ty z 9 Sierpnia. Na wszystkie te moje, twojej obszernej listy Wasze, jako też zaintrygowanie, w nie się mówi jeszcze wszystkimi, nadewszystko Cię, Siostrzeńcze Bracie mój! Skarżysz się w pierwszym z tych listów na moje milczenie – a w ostatnim, (po odebraniu dwóch moich listów Włóce skorzystowały się z Twoich) – na wszystkie i krótkość ich. (Ale pisałam, list 3ci – a na 4ty Twój który wreszcie i życzenia zabawienia przyszły, nie zawsze nie bawiłam, chociaż w krótkich słowach. Jak wiesz dotrzymuję mojej obietnicy i chociaż krótkie słowach, daję Ci znać o sobie. Pisz krótko i rzadko, co, jak wiesz, wcale nie jest moim zwyczajem, ani natura – bo listy „con amore" lubię

Za nam wiadomości wreszcie listów ze Lwowa od 4 Sierpnia [illegible] Sierpnia do Stobielu do Lwowa [illegible] w Lipcu [illegible] w Sierpniu [illegible] Sierpnia [illegible] Sierpnia [illegible] Sierpnia

Skończy się że pisuję do Ciebie tylko [illegible]
teresie ...! mój Drogi gdybym chciał pisać
inaczej nie potrafiłbym nawet i nie pisałbym
nawet, bo ja bez „interesse" nawet, ni,
żadnego do Was zawsze. Ten interesse chuja
[illegible] robić w Tamtym wypadku i wszystkim
lub zarzucać wiersz o Tobie, lub się Wam
[illegible] — zawsze pisałbym [illegible]
nieś pantoflarz, — bo [illegible] mnie o baje
„interesje" trzaskacha ...! Ostatni list
mój pisałem do Ciebie 2. Sierpnia — a obecny
krótko i wstrętnie, skupiłem [illegible] co by [illegible]
[illegible] w Ciebie stronach. Wiesz boję o mnie
że zdam jestem — co porabiam, gdzie się
wszam i jak mi się żyje. Na wojnę
nie stać mi teraz, zresztą. Jak mi i wszelka
na świat i wszystko — z moją [illegible]
[illegible] — z moją [illegible]
się — [illegible] — a przy moim
[illegible]. Czyż Wam obojgu [illegible]
o tem, Pani, co mię [illegible] i [illegible]
[illegible] nie trzeba [illegible]
[illegible]
O rzeczach ważniejszych [illegible]
ew pomówić może w [illegible]
ale to [illegible] potrzeba [illegible]
osobistego.

[illegible] – u mnie [illegible] siostry wdowy po [illegible] Wincentowicza [illegible] ona [illegible] [illegible] [illegible]

Kraków, 4. Listopada, 857

Drogi, mój Mieczku!

Zajechałem szczęśliwie do Krakowa w dniu
wczorajszym wieczorem — bo na tej drogi ztą
masą dyzla jadę prosto i wyprzedzeniem
dla wihulek tego z bydłem nie miałem
12 godzin spóźnienia Stanisławowa do domu.
Zastałem w domu list od Mamy (która
z Wrocławia) donoszący mi o szczęśliwej jej przeprawie
przez Odrę i warunkach swojej... —
a nadto innemi jeszcze listami — dwa listy
od Danielki. Pierwszy lamentujący — drugi
z 7go nieba; ostatni datowany z Wiednia!
Rafałowie wrócili się z pod granicy — bo
za formalności — bo margrabia Rafał nie miał
paszportu do Francyi — a że wojskowy — nie
mogli mu konsulowie ani komendy go wydać. —
Danielka wraca z panią Romanową do Krakowa
Rafałowie do Wiednia Dotoli z powrotem; zresztą
dalej zrobią. Przesyłam Ci 3 listy Redaktora Gwizdalskiego a o zawar-
cuiu ostatniego z nich [illegible] szczegółach. Śpieszę [illegible]

– W roku 1858 miała Gwiazdka Cieszyńska
prenumeratorów w Galicyi i Krakowskim 247 ex
– ~~Gwiazdka~~ tego rozsyłała gratis — — 23 ex.
Oprócz tego miała prenumeratorów na Śląsku austr.
na Śląsku pruskim i w innych prowincyach Austr.

– W roku 1859 miała Gwiazdka Cieszyńska na początku
prenumeratorów w Galicyi i Krakowskim 180 ex
między którymi wakujących (——) 16 — 18 ex
Oprócz tego rozsyłała gratis — prenumeratorów — 24 ex
" " na pruskim Śląsku " " 14.—
" " w innych prowincyach austryjackich " 14.—

Jasná Veličenstvo Pani Hrabie!

Prosím Jasnú Veličenstvo Pani Labrousse o zapomenutie päťnásobné, a minulosť o pomoci jakej.

Nebyť bolestivého stavu z pomoci bieda pozostávajúcim polohami mojé — bo nie spodatáru práce!

Ale corps jest dla mnie mnohone i zapocestné nebytaty, ja zmiloval i mnejšiemu viac mnohé zbierať a dnú jedného dňa o cez pomocnú voj stave.

Nie znám nemal rady, žeby so prezrzyť i mnoho pozdiel — Nie stojí takéž rady ja upomínať sa o zaplatenie, bo treba Vaša grace vykonávať iste prianie nie upadlo.

[illegible] o powieści [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

II.

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Winien jestem od dawna odpowiedź, i chciałem przesłać podziękowanie za nadesłane w tymczasie artykuły, a oraz upraszać o pożyczanie dalszych rozmaitych czytelni niedzielnej – gdy w tem inna rzecz za blogosławieństwo mnie skazo!

Otóż przerwa groźi Gwiazdce, a kto wie, czy nie upadek! Ponowienie przeciętnie na drugie półrocze wypadło bardzo źle. Teraz kwartał ukończony znowu, a dotąd nie przybyła ani jedna przedpłata z Galicyi, tylko kilka zaległych. Będzie więc wreszcie za kilka dni, druk żąda należytości ze zwykłemi groźbami swemi, a więc kolizja jest nieuniknioną, i nasze pismo jej niepokowidziane.

Gdyby wszyscy dłużnicy zapłacili (bo zmuszony jestem postąpić takim, co na czas nie przedpłacają, a potem żądają należytości), oraz gdyby wszyscy do nowego roku przedpłacili dalej – miałbym do oczekiwania ze Szlązka przeszło 100 zł., z Galicyi około 250 zł. – wtedy mógłbym

dostarczać do nowego roku, ale kiedy tak rzeczy stoją jak teraz, to zwątpienia trzeba się oddać.

Pragnę się rana do wieczora bez odetchnienia i proszę Boga, żeby pomógł, ale nic nie pomaga — tak że nic chcąc ulżyć winy, muszę wszystką winę zrzucić na ten nerób, który o nic się nie troszczy, a jak wszystek upada, tak też nic w nim podnieść się nie zdoła.

Na nieprzewidziany wypadek z Gwiazdką widzę się więc z prośbą do W. Pana Hrabiego. Nie lękając się pracy, ale chcąc mieć kawałek chleba na utrzymanie, upraszam W. Pana Dobr. o obmyślenie dla mnie jakiej posady, bądź u Siebie bądź też w folwarku Swojej. Nawet przyjąłbym i przy gospodarstwie umiejętności, bo obce nie mam praktyki, jednak z wolą i ochotą można się do tego wprawić. Niedostatek znajomości gospodarstwa datby się z czasem

narodowi, i mam zaufanie, żeby każdy znalazł we mnie orędownika. Niechaj więc Ks. Piotr Hulka raczy [illegible] pamiętać o mnie, gdyby los takich dzieci z Gwiazdką komnie uczynił, a mam pewne zaufanie, że [illegible] dobroduszej mnie nie opuści. — Mogłbym się wdać do professury, ale trzebaby egzamina zdawać, przygotowywać się, a to bezpłatnie stwarzać, a na to słodkości nie posiadam. — Mógłbym i niemieckie pismo wydawać, i jestem pewien, że przy pewnej zachęcie, jakiej teraz Gwiazdka jest redagowana, najmniej 1000 miałbym abonentów, ale póki inny uczciwy sposób do życia się znajdzie — a żyć jest pierwszym warunkiem — nie chcę się do tego przemieszczenia. Mam przekonania, które nie uważałbym sobie za dobre, przez nie uczciwie służyć sprawie narodowej, przez [illegible] zarabiać. Jeżeli zaś nie będzie można, pozostanie być [illegible].

Żeby wszakże zapobiegnąć temu upadkowi, rozczytam i rozczytam ciągle zachwalę o zaległości nie pomaga. Niewiem, czy to nie jest skutkiem nienawiści bratki albo raczej zazdrości mniejszego w dodatku bijącego oczu. Lecz jeżeliby tak było, toby było dowodem, że i dziś [illegible] czyli narodu wcale nie ma żadnego sądu.

† Na dom rok skierowany artykuł [illegible] pod=[illegible] [illegible] [illegible] [

Rozpoczęcie za pozwoleniem w piśmie – do czego mają?

Polecane, troskliwe i kłopotliwe jest więc położenie moje. Za uczciwą pracą, wypada usługować z kaźbą i znosić ostrzeżenia. Także tu teraz ~~wyjście~~ pracy! — Tymczasem upraszam jeszcze JW Pana Dobrodzieja o dalsze zeszytki Czytelni Niedzielnej, dla użycia z niej artykułów stosownych, jeżeli jakoteż daje mi się wyjść z drukarnią. Mam rok 1858, a więc czytelnym sobie następne mieć zeszytki, to powieści wybrałam już większą część z tego co mam, reszta nie są dla Gwiazdki (tj. tutejszych stosunków) odpowiednie, a inne artykuły nie są dokończone, i zaadź wydelszych zeszytków są dokończenia. — Mam nie mogą sobie zamówić ich, bo dochód nie starcza. — Zapasu artykułów nie mam – powieści Klimek Pana Kozubowskiego, skończy się w przyszłym Nazo – a potem jestem gołodziałki! — Co tu zrobić? Dawni współpracownicy Gwiazdki, np. P. Wieczyński? Ktoby chciał pięknych powiastek odrzucić do Gwiazdki.

Jak z Gwiazdką wypadnie – donieszę JW Panu Hrabiemu wkrótce, a tymczasem polecam się łaskawości Łaskawie Wielmożnego

Pana Hrabiego

Lwów 28/9 59

sługa uniżony
P. Salamon

Jasnie Wielmożny Panie Hrabio!

Nie wiem, czy Jasnie Wielmożny Pan dobrodziej otrzymał mój list przed paru tygodniami pisany. Położenie moje jest ciągle to samo: Dziedzictwa ani zabezpieczenia nie mamy żadnego. Sprzedaję tylko z konieczności, która mię do tego przymusza.

Obecnie ośmielam się przesłać wypisanie pomiarowania Gwiazdki.

Przeciwnie Pana Gabelhacera do Warszawy nastąpiło za rachunki Gwiazdki:

		Mom. Rus.
R. 1853 – 12 egz. po 2 fl 10 kr. =		26 fl
R. 1854 – 12 egz. po 2 fl – =		24 fl
R. 1856 – 15 egz. po 4 fl – =		30 fl
R. 1857 – 15 egz. po 4 fl – =		30 fl
Nr – 10 egz. po 4 fl =		20 fl
R. 1858 – 35 egz. po 3 fl =		105 fl
R. 1859 – 50 egz. tj. roboty I, II. i III. Rus. calos. po 3½ fl) =		175 fl
Żywiecczyzny 100 egz. po 60 kr. =		60 fl.
	Razem	470 fl

Ks. Gobelhaus donosi mi prawdopodobnie, że kamienie w Cerkwie leży.

Czy więc X. Jan Hankiewicz niema znajomego w Warszawie, któryby sprawdzenie wyrobił, ażeby Ksiądz p. Gobelhaus mógł je rozpoczynać.

Uprzedzam o tej sprawie pożądliwość!

Pan Radziwiłł z Krakowa ofiarował ten kamień, ażeby mu nastręczył 40 fl. na podróż, że to wyrobi — ale gdzież mnie stać na 40 fl.?

Prywatnie księgarnowi, żeby on ze swojej strony nastręczył — jeżeli

potrzeba gdzie, pomarzeć — teor
on podobno bierze tylko co pewne,
a ryzykować nie chce! Oto kto
niech będzie Stróżem Dobrodziej tak mego
powtarzać się z jakiej zarazliwej
osoby o tą ustugę, a kowal nie
się zwróci ze złotego zapasu.
Jakiż mi tak bo zależy, żebym
miał jakby pewność — chciałby
nawet zapłacić później nadobto.
Zawiadamiam, że w Warszawie
pewny odbył — uspokoiłbym
tak bo mojego Księdza.
Przepraszając za natręctwo
polecam się łaskawości
Dańci Wielmożnego Pana Hrabiego

Lubym 16/10 59

sługa uniżony
P. Szlubowski

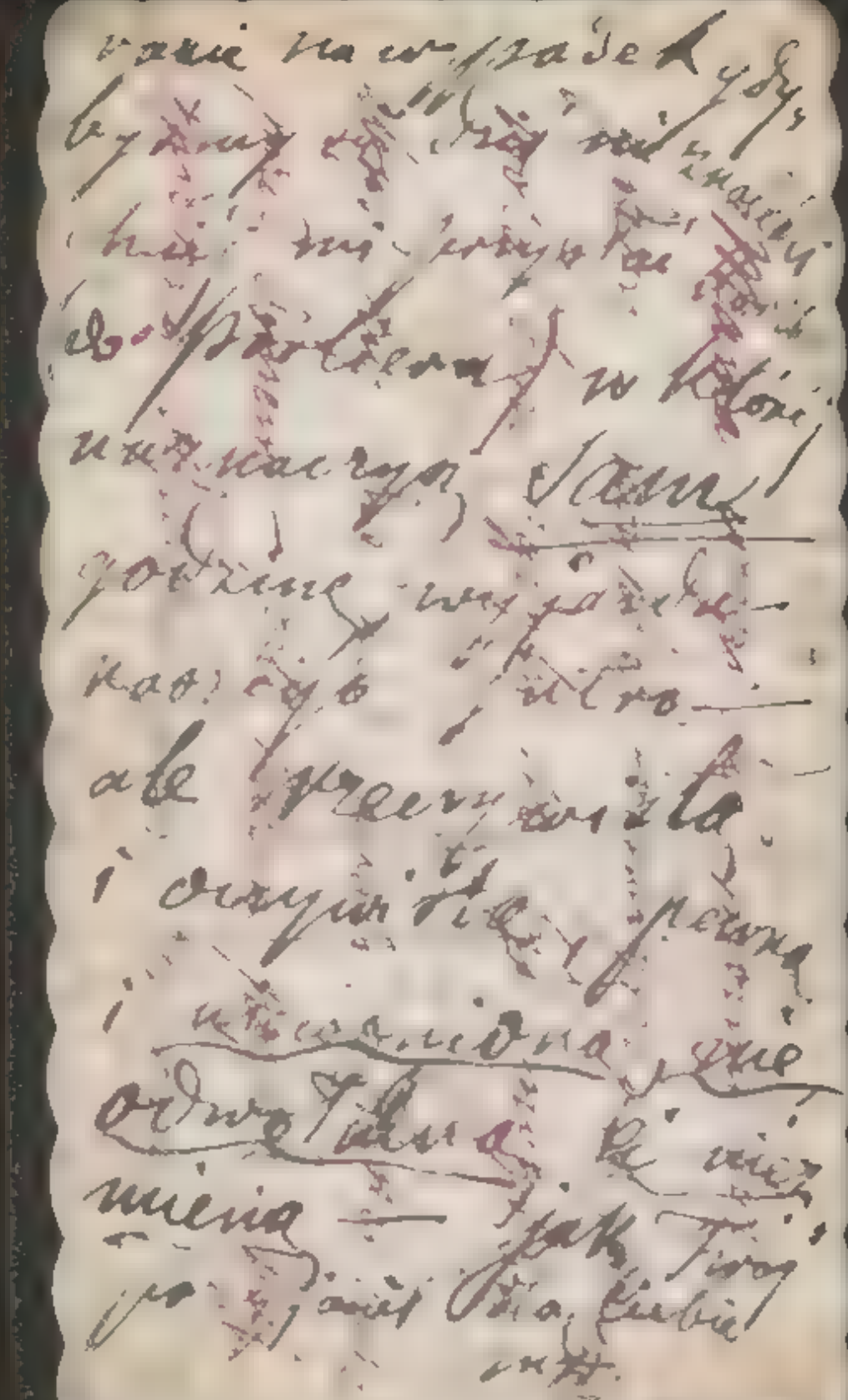

Kraków, 20. Stycznia 860

569

Najukochańsza Siostro
Zabrodzińsko!

Za miły prezent, sobie obowiązek, donieść kochanej Siostrze Zabrodzińsko o bliskiéj mojéj zaręczynie. Jestem obecnie po oświadczynach i zaręczynach z panną Paulina Rabińską, przyjaciółką Siostry i Szwagra. Ich ro, Siostra poznała w Krakowie będąc na ślubie Józia i Stasi. Zaręczyny odbyły się 18. b. miesiąca a za swata ze strony familij przeszedł mi Stokrotnie, który był tak pozytywny iż umyślnie po to przyjechał tu do mnie do Krakowa. Termin ślubu naznaczony na 21. Kwietnia — a ślub ma się odbyć rozumie się tu w Krakowie. Pozdrawiam Siostrę i męża, najprzód ciesząc się

nadzieja, że Kochana Ciocia Dobrodziejka
nie odmówi mojej prośbie, i jeżeli jej zdrowie
pozwoli, raczy Tastamenti tę ważną dla mnie
chwilę życia, zaszczycić swoją obecnością: i
w tym uroczystym dniu, jako wdzięczna mo-
ja Siostra i najbliższa Krewna J. P. na-
jego Ojca — pobłogosławić w Jego zastępstwie
memu sercu. — Spodziewam się Lutego, wy-
jeżdżam z tąd na powrót na Lwów do
Kamionna — i zostawiam sobie przyjem-
ność powtórzenia tej prośby mojej osobiście
a zarazem to nastąpi, — całuję Ciotunie
ręce Kochanej Cioci Dobrodziejce i
polecam się Jej Tastamentowej pamięci, —
— z wielkim uszanowaniem

Jej wdzięczny przyjaciel Siostrzeniec

Mieczysław Krasicki

Rawicz, 3/4 86.

telegr. odebrano 19/4 wiecz. z wyjątkiem wiad. do Poznania — odp. 19½ tel.
19½ wiecz. od Brat. z Lw. 86 r. nocna.

otr. Medyn 9/4 86. R. z wyjątkiem nadania meldunku
odp. Med. 19/4 86 R.

Drogi Bracie!

Depeszę Twoją z 18/3. b.r. odebrałem. Łatwo pojmiesz —. bo wiesz, ile was oboje kocham — jak mię ona uwierzyła. Jak późno odpisuję to z tego tylko — abyś jeszcze przed nawałem zatrudnień. Ty coś cynku, który powinienby mi dawno przynieść dział pojmujesz to. Spokojnie mię za przyczyną zwłoki. Porozumiałem się z Cowicem i Dworniki; i odwiedzę się do Stanisławowic i prowadzę od lat 19 [illegible] potrzeby [illegible] zaraz mię na 4— 6 tysięcy złr. wiązany pieniądze składane na jego nazwisko depozytu (jako przeciwko [illegible] cynku [illegible] potrzeby) — na swoje potrzeby. Teraz się to wszystko — odebrałem im już pozwy i oddałem je Eminowiczowi. Przewidzę zawikłania i mogą a może gorsze kłopoty. Wyjeżdżam z domu

Muzeum Narodowe w Krakowie

Do Krakowa dopiero po świętach to jest
+ 10 da Bóg! — Do Wielkiej nocy jadę
do Krakowa wcale mi nie wypada dla
braku pieniędzy czasu, bo przed
ślubem mam być jeszcze z powrotem
we Wiedniu. Miasto mnie i moich
rzeczy przed Świętami mam tedy
ten cel. Jestem uwolniony — jestem
zły — jestem smutny. Przyczyny
nie trudno wam odgadnąć. Do widzenia
Da Bóg z końcem Kwietnia!

Pozdrawiam wam waszą stare a wiz
dorkowate — Wielowów w różnych galanckich
Trochę późno — ale lepiej nie niżby.
Dowód wielkiej pamięci o was — wszy tylu
rzeczach na głowie. Wasza siostrzyca bez
serdecznej z duszy całej obcej i proboszcz
was Boga. Jasia całuję w buziuchnę. —

Wam bardzo
Wyspiański

Lwów 2/6 80.

Dwoji Bracie!

List Twój z expres brief i depeszę przyszedłem odebrałem. Wezwany telegramem w sprawie działek Z-Świętych stawiłem we Lwowie we Wtorek. Do Wiedni telegrafowałem o cudzie ślubu. Byłem w wielkich łaskach patrzałem bo musiałem starać się o [illegible] tytuły [illegible] w razie gdybym był jednego Rekurs dla uskutecznienia recepty. Dzięki Bogu i dobrym ludziom — byłem na rozmowie przyjętowany — [illegible] rozmowie dowiedziałem się że wczorajszy Rekurs — [illegible] Kapitału [illegible] dać się [illegible] teraz.

Dziś za chwilę wyjeżdżam do — Stanisławowa! Dla ukończenia ostatecznie interesu i rozmowienia z głowami tych rozgałęzionych kłopotów. — z tamtąd jadę na Hrynki — Sambor — do Kołtkowa —

4*

gdzi Ja Król stoję we Środę 6go b.m.
We Czwartek Wóz Ciało – w Sobotę 9go b.m.
mogłby się odbyć Ślub mój. –
Donieś o tem Wandzi telegramem* bo
dziś już nie mam czasu a ~~jutro będę~~
za 2 Kwadrans będę na Dworcu
Wiedz zresztą Wandzia (telegram) Pauline – czy może
na 9. b.m. na bryczce w Wodkowie a w razie
pozytywnym niech donieśli: Kiedy ~~napiszę~~
nie stanie Wandzia z powozem w
Kwadrowie – a jeśli byłoby nie będzie
wielka rozłoka morebyśmy się godziny lepiej
zastanowili z terminem ślubu. Nam
spieszno godzinę, raz Ja się boję...
Strzeż nas Ja Kawalerskiego, który ma potrzebę
wyjechać po naszym ślubie do Warszawy i siedzieć
jak na szpilkach. Gdyby z powyższym Wandzia
lub ogłem zaszła jakaś rozłoka, co nie 2

Daj Boże! że Konnicki G.to mamy ślubu
Konicy P. o tem telegramem z Wiednia.
— Co do Konia mam pocieszenie,
że Wam Koniowy oziab — bo i w Zdołbu
będę ma się na tem Twoj rozum,
bo kiedy koń wypoczony to nie z pod
Woyska koniu ~~nie nie pasuje~~ jak był
wypadek tylko w tobie nie
odpoczęcia z podkowy. Myślał bym
żeby konia robić słomą nie mowa
pomyłoję i t.p. Myślę ci Koniowy stawy
tylko nie potrzebni ażeby był pieniądze. Robić
event jak uradzisz — zostawiam to tobie
proderemptkim, tam się robić i robić bez wstydu
bo ja za 2 tygodni pojedziemy Konia tego
2 Listy Wandzi i list Marek ci nadesłam — serdeczne
wo wszystko twoje najszczerszej Wam

DEUTSCH-OESTERREICHISCHER TELEGRAPHEN-VEREIN.

Nr. ..... M. Von der k. k. Telegraphen-Station in Przemysl

Telegramm.

Nr. 841

Aufgegeben in Krakau den 7/6 1864 9 Uhr 32 Min. V. Mittags

Angekommen in Przemysl den 7/6 1864 9 Uhr 40 Min. V. Mittags

Pawlikowski Przemysl mit Schuster Medyka!

Czytam [illegible] Mundtuch [illegible] Uhr Mittags [illegible] [illegible] [illegible]

DEUTSCH-OESTERREICHISCHER TELEGRAPHEN-VEREIN. 581

Nr. ..... O. Von der k. k. Telegraphen-Station in Przemysl

Telegramm.

Nr. 144

Aufgegeben in Lemberg den 7/6 1866 11 Uhr 55 Min. M. Mittags

Angekommen in Przemysl den 7/6 1866 12 Uhr ... Min. ... Mittags

Pawlikowski Przemysl.

Mircsijs Ernennung angekommen. Sind Ihre Gnaden sind fünf Uhr Nachmittags Ernennung anzuordnen gefällig. Ihrem gnädigsten Gemahl Grüsse!

Ratajski

Bemerkungen:

Ausgefertigt durch

Stephan

Telegraphen-Druckorte Nr. 26.

Drodzy i najdrożsi

Mieczowie!

Drukowanym polaneni Was
Wszelkie moje Ci rozdzwoni się
by Ewuszczą wieży chorą Dorota
Orzelkowe i prokuratorowe wyjdziecie
powiedzą Ciężarowy klucz dojdzie od 1919
z całej Kiedyści Jadłami to chwijcie
tak Konie Rozum nasz
i Janem wyjdzie do Przemyśla
Bysmy dnia 5go Listopada to jest
w przyszły poniedziałek zastali
pan we dworze Kolejki Wozy jedzie
by o godzinie 6.ej po południu
i byśmy wozy się tu zdrowi. Serdecznie
Was ściskamy. W Sobotę wyjeżdżamy
do Przeworska i Jarosława gdzie przez (4 dni)
siedzieć bawimy. Czy wiecie już, że Edward
pan Nowotki jest już z żoną we Lwowie
i Kredenbeuer ma jechać na Medyk za granicę
Do widzenia obaczymy — Wasz Brat

Rorainów, 15. Listopada 860.

Kochany mój Miecu!
Drodzy nasi Mieczowie!

Pisze dziś bodaj w Polsku o towarzyszby się widzieć z mojego strony to jest piszę korzystając ze sposobności przy zwrocie 100 fl W. a. które zabieram. Donosze Wam w krótkości iż my stanęli tu w Rorainowie zdrowo i szczęśliwie w czwartek piątek to jest 9. b. m. Paulina a prawdę mi nie starczyła pomimo drogi która z dla być zawsze uciążliwa i po zmęczeniu przyzwoitym czuje się być wcale zdrowa, i jest zawsze przy wierzym apetycie. W domu zastaliśmy wszystko dobrze. Oficyna ukończona i już nastąpiło poświęcenie i wprowadzenie. W sali posadzka kominek i meble nasze już nadeszły

w dość dobrym stanie; a
w gardłobiu piec już postawiony.
Uwędzony są tedy już na wiosnę
kiełbasy; bo pogódka już prawie
nie racza się z dnia wypaczyć
jeno kotra w dzień pódzy i znów
lub dobrze. Szanuj na wszystko.
Ja mam silny zamiar być na
26 w Krakowie – i bodaj – chyba
by co bardzo ważnego przeszkodziło.
Pisz mi czy wiesz już ze Józia
Wodzicka drugiego pocieszka syna.
Cieszymy się oboje waszą obecnością
odwiedzenia nas po 11. roku –
a ja ciszę się widzeniem się z tobą
w Krakowie. Gdyby mi ograniczenia
praw Statuta opuścić dziś Kalwarię
powiatową i stąd z Kalwaryi tego
na 12. godzin do Krakowa. Vale
i Wasz serdeczny Kochający Was brat
Alfons

Mój Boże! mój Boże! mój Bożeństwo!
mój Majestacie! o Mojżeszu Boży Mój!!!!
Chrystusie mój i wierzę te dwa bóstwy po
1 Benjamin na Mandzie sieroty. Wszystkim
do Kuba jest ja co na mocy Arcybiskupa
Kielcu jest trzeba przyrzeczenia Boży — a
Wandzia Jemu jestem W przystali - Kazy
mi się rozpromienia w Kole mojskim). A
gdzie i Dziwna ja spowiedzi — Kiej mi kaj
dzie bywam i bywam nie będę — pocieszam
Wam Numera 40 i 41 — dajcie mi
w Zamojskim 2 Benjamin — mój Kolej
Sobole w Rzeczy Twojej Sobolowej —

Chrystusie —

Deutsch-Oesterreichischer Telegraphen-Verein.

Monat [illegible] 186/

von [illegible]

№	Klasse.	Zahl der Worte.	Zeit der Aufgabe.				Zeit der Ankunft.				Dienstliche Zusätze ꝛc.
			Datum	Stunde	Minute	Tageszeit	Datum	Stunde	Minute	Tageszeit	
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]				[illegible]				

Telegramm.

[illegible]

8684/
8315/ 521.04
49890 60000
101 79 8505/
7645/ 51030
4050 =90 81146
600
139 51030 48684
60000 13
7536/ 9070 7901/
45216 47406
60000
148 126

Aufgenommen durch [illegible]

9684270
6
5809620
6000000
-190480

99%
594
9854
5,91,24
4854
591,06

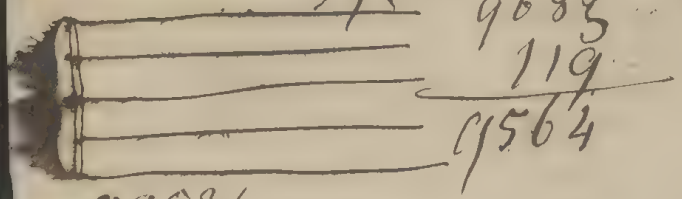

9683
119
9564

8853
531,18
60000
69

99%
5950
9795
9795
1230
9682
6
58770
60000
1230

x : 16500 = 100 : 66
x = 100
165,0000 | 66
132 | 25,000
330
330
000

9564
126
9438
9564
57384
60000
2616

9438
56628
60000
3372

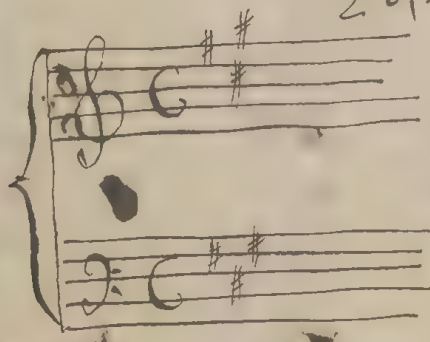

9304
55824
60000
4176
9162
54972
60000
5028

9012
54072
60000

1) 100 — 76 — 1
2) 99 — 76 — 1
3) 98 —

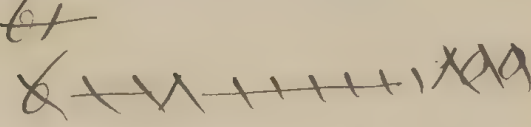

6 — 1 — 99
6 — 1,06 — 98,94
6 — 1,09 — 98,91
6 —

6 — 1 — 10000
1) 6 — 100 — 9900
2) 6 — 105 — 9795
3) 6 — 112 — 9683
4) 6 — 119 — 9564
4) 6 — 119 — 9564
5) 6 — 126 — 9438
6) 6 — 134 — 9304
7) 6 — 142 — 9162
8) 6 — 150 — 9012
9) 6 — 159 — 8853
10) 6 — 169 — 8684
11) 6 — 179 — 8505
12) 6 — 190 — 8315
13) 6 — 201 — 8114
14) 6 — 213 — 7901
15) 6 — 226 — 7675
16) 6 — 239 — 7436
17) 6 — 254 — 7182
18) 6 — 269 — 6913
19) 6 — 285 — 6628
20) 6 — 289 — 6557

Korniów 28. Maja, 1861.

Najdroższy bracie!

Wczoraj był 27. Maja – wczoraj żałem słoń-
czyła nasza Kasia miesiąc! Miesiąc
cały jestem już Ojcem!! a dziś dopiero
zdołam zasiąść do uiszczenia się z zaprowia-
dzanego Wam telegramem listu z Sokołd,
miejsca, relacyją i sprawozdaniem – o przy-
ściu na świat naszej najdroższej córeczki!
naszej jedynaczki Kasiuni!... Pisze-
nie z obawy przed zapowiedzianą mi od
Ciebie (powrotu miłościwego) najwyższą w świecie imprevtynencyją" –
ale z prawdziwej potrzeby serca podzielenia
się z Wami dzisiejszym moim szczęściem –
i minionemi dniami wielkiej trwogi i obawy! Gdyby nie ta – potrzeba serca – i pew-
ność że uczestniczycie i to w całej pełni
uczucia dzielicie zawsze ze mną – z nami –
każde szczęście i smutek – to grzecznie Twoja
niby nie pomogła – a mogła by nawet
grzecznie wymodlać skutek – prawdziwy
na znane Ci rozgłosy moją duszę!

Już Ma tego dnia pisze nawet – żeby mię przekonać
że 3 X 20 = 60 – bo chociaż liczbowy axiomat –
w zastosowaniu: twoja liczbowa – staje się czasem,
i to często, niewykonalne w praktyce – Na przykład
niebliźniaczych. – ale Na tego piszę: bo 1mo
obiecałem – 2do kocham Was – 3tio jusai mogę.
Zostaje od tego najprzód – że Lusia Paulinka i
nasza Kasia obydwie zdrowe i obydwie przy dobrym
apetycie – a chociaż Kasi apetytowi tamy dą nie
Wadzi – apetyt Pani Mamy po 8. Czerwca
pod kontrolą – jako też do 8 Czerwca nie wyjdzie
a bóg wie czy nie wyjedzie nigdzie z domu! Kasia
zerwała ochrzciny zaraz po urodzeniu z wrody
przez „quarantaine" samą – a naprzykład to jest 28/4.
i 2 ceremonji przez księdza proboszcza z Czarnolicy.
Tyle na wstępie w odpowiedzi – na dostałe
Wasz – (niepojmujemy z kąd i jakim sposobem)
– wieści – że do Kraszowana chcesz jechać mamy
o tem u nas nigdy ani dawniej ani temi razy
mowy wcale nie było! – z którymi to zatem
wieściami – odsyłamy Was do „Nowa"! –

A teraz – chronologicznie – powracam się do naszej "Domowej Kroniki" i księgi III z roku 1864" rozpoczynam epokę "po powrocie z Wiednia". Po powrocie z Wiednia Klimy nastąpił 12 Stycznia – było u nas koło 18 Stycznia jako w dzień moich Urodzin na którym było gości 22 osób – i na sali zreslaurowanej [illegible] tanio nawet "à l'improviste" w 8 par; nb: rozpoczęto polonezem – ~~xx~~ Klimy sam gospodarz Kontuszowy prowadził – mając za adjutantów pana Seweryna (i Emerytka) w uniformie marze; [illegible] niektórzy z gości Krakowscy przywiązali się za frak – to jest że nie w uniformie. Potem aż do 9. Lutego, jeździłem po Koło, myśliwskiem z kierownictwa zabawi organizując zbiórkę prowizyi na nasz memoryjał z 4/1.864. Padłszy w Koło tamtejszem wiele pomyślnych – na liście było nawet kilku księży ruskiego obrządku mianowicie mój ks. z pokrewnych. Tu towarzysz moja akcyzyjna z miasta i z klasztoru pokonywał [illegible] z wielkim zadowoleniem. Podpisywali

się o prace porządkowy – prawie wszyscy dworscy prawie wszyscy niewarunkowi z miast i miasteczek wszyscy Żydzi w Tarnowie i prawie wszyscy prawosławni Tarnowscy obrzędowi nie licząc nieznacznej – rzemieślnicy – przedsiębiorcy i niektórzy rzędowi nawet rządowi po miasteczkach (którzy to rządowi po miasteczkach później działali wyjątkowi z partyzantami rządowymi – mające odwrotu z góry potem jak się rządowi niebezpieczeństwo gdzie niegdzie wojsko i po kilku i kilkunastu po pogodzeniu ustawy; z pomiędzy całych ustawy z których dwie w dobrach i mogą z ograniczeniem warunków bez wyjątku obrabiać zagrodowe w Kozłowach. Siemigrodzie i Kowalach – Berezów prawie całych

9. Lutego wyjechałem w interesie polskim do Lwowa z Kuf powróciłem dopiero 9. Marca! W. Maja jeździłem 3. razy do Kołomyi w interesie wyborów, jeździłem i do Stanisławowa jeden raz w interesie. 16 Kwietnia. wyjechałem jeszcze raz do Lwowa w interesie polskim z Kuf powróciłem 21 Kwietnia i 23 wyjechałem jeszcze raz na całą noc do Stanisławowa w interesie powyższym i wróciłem 24 wieczorem. A 27 ze wszystkim stanęła przy [illegible] na dniu – 2

2.) (Horniów 5/6 87.)

... — Wkrótce już o tem-że od 26. Kwietnia była już w ~~dom~~ Horniowie „Guvernantka“ wyjeżdżając znów jeszcze przed samą Katastrofą 23 Kwietnia do Stanisławowa polecitem wzięty za pierwszemi oznakami powynającego się rozwiązania posłał po Dra Mahzla do Horodenki — który już od przedwczoraj Kwietnia był awizowany i od 8—10 codziennie oczekiwał wezwania. Wróciwszy 24 Kwietnia późno wieczorem ze Stanisławowa — zastałem już doktora w Horniowie i dowiedziałem się, że już od przedwczorajszej nocy ze Wtorku na Środę to jest z 23 na 24 Kwietnia zjawiły się pierwsze bole porodowe — (a więc w kilka godzin po mojim wyjeździe). Podziękowałem Bogu — że w dzień wróciłem. 25 go i 26 go wstawała jeszcze panienka około południa na kilka godzin i przechadzała się, wspierając się na mnie; bole jednak aż do 27 go w południe stanęły nie były, wtedy jak na 5—15 minut, trwając 5—15 minut (rzadziej).

Cierpiała wiele moja biedaczka 3 dni i 4 noce!!
i przez tyleż czasu nie urodziła (rozpoczyna się
w końcu na 5-10 minut) i jeszcze tyle!
Ty drogi bracie coś był świadkiem u siebie
takiego dziecka 12 godzinnego... i przejmiesz
i przejmiesz jak mi było — jak długim był
mi mój trzydniowy dziadek!! ...
Widząc że się zanosi na długi i ciężki poród
posłałem był jeszcze za porozumieniem się
z Chmielką i naszym lekarzem domowym
ordynatorowym z Horodenki — jeszcze po
dwóch lekarzy: mianowicie: po Kniotę,
żyda do Zalewczyk, średniego Chmielowa
i jeszcze po jednego lekarza do Kołomyji
na wszelki wypadek — aby ich wieść
do domu i konsylium robić potrzeby.
Dobrze zrobił — bo 27 po północy
moja żona już i bezsennością i tak długim
bolesnym trudem była znękana i osłabiona —
otóż to dziecinątko pomału i ostrożnie
mentem dostał się na świat — co się i stało.

Był też i Lewuś już ostatecznie – bo
nasza droga Dziecinka – przyszła na świat
prawie wieczorem; i dopiero po upływie
półtora godziny ją odchuchano. –
Przez 3 dni stał sama nie mogła, i była
bardzo słabiutka, ale teraz wygląda
jak kiełko z wiosennego a jej Matuśka
jak Królowa! Wyparłem się nie dań
ostatecznie i nie przyrównałem jej do
róży – ale lepiej po kolorze tych dni nie
oznaczyć że ma rumieńce a buzię z buziuchnem
a jej z buziuchnem to wyraźnie że ma pełne
i zdrowe rumieńce przy dziś. – Matka
ma znowu zdrowo mleko i silna,
ze zdrowym zdobyciu, i obfitym pokarmem
bo chociaż Franciszka sobie dawniej bardzo
gorzko wyrzuta. Sama Matuś – nie wie
wada się teraz, gdy Lewuś jednogłośnie
orzekli, że po takich ciężkich przejściach:
żadna miara karmić nie powinna i nie
może – tym bardziej że i pokarmu mało było.

(Kamień 12/6. 84.)

311

Jotrówienko Dorno ranty – a rożami gorącemi
Dany przeczytany list do tej. Najprzód najserdeczniejsze uściskanie przesyłamy Wam a tobie
w szczególności drogi Mieczu l.mo za list
Twój – Wasz – bratanku radziłbym Ci – 2 do
za szczegółowy opis rozwoju Wokuy Jasia.
Na uwagi gorzkie Wasze i gorzkie i –
donosze Wam – że Paulinie do 6 tygodni
nie pozwoliłem wcale nic [illegible] oczami
a wie bytem jej [illegible] i z tego to
powodu przyjaźni w pierwszych tygodniach
niach [illegible] (kiedy lekarz nawet i nie
instrumenta wcale) – bardzo mało miałem
czasu na korespondencyę i t. p. –
od kilku dni już wyszła nas na świat
boży; Kosia jeszcze nie wypuszczamy na
świeże powietrze. Na mocnych wichrów tego
u nas panujących. Co do Was – to oddawna
tak radzimy i robimy jak wam radzimy – to jest
nie spuszczamy się na nasz rozum ale radzimy
się doświadczonych drogich – jak n:p: pani Rawskiej
mamy kilkoro dzieci, i innych. ——— 3.1

3.)

(Kraków 13/2 861)

Paulinka 8. b. m: skończyła swoje
6 tygodniowe ze Kollokacje, a 9.ty ob Mo-
lisiny rocznicę zaręczyn Józia — na której
spodziewaliśmy się Wandzi i Aleksandra —
ale na której byli tylko obaje państwo
Sewerynowie z Rakowca. Obaje jeszcze
młodzi — to zarazem nasza córka. Pytasz
mię o Rosinię naszą — radzę odemnie
jej kolorowej fotografii i psychografii.
Co? Co mi myślisz. Przyszła na świat
mi wczyste duszą, a i teraz nadwiślański
wyglądu; miała ad rana ciemne brwi nad
tymi które jej się teraz jasne troszkę wy-
tarły. Brew będzie miała ciemną bo
jej tam dość jest odmierzone. Oczy koło,
na siły modre bo ciemnawo Koni —
a jak w Terminologii Paulinki brak
rowe. Zarost i owoś ma być ciemnej
podobna, jak jedni kuzyn a jak drudzy kuzyn ma być podob-
na do Wandzi. Jeszcze z zarostu i
podbródka do Paulinki podobna. —

Jest dziewczyna typu „Ola“ i dobrej natury. Nam się wydaje że jest bardzo dobra — co jest bardzo naturalnem.. jeżeli tylko trzeba do mnie podobna!.. Jest dziewczyna i nie bardzo rozgarnięta. Okazuje większą talentu do malarstwa jak do życiowa. Kołysze się w cichowej kolebce; kąpie ją trzy razy tygodniowo w wodzie i mleku. Z razu ochraniało ją od światła, ale teraz już i na świetle patrzy z upodobaniem. Przyzwyczajona od razu do wielkich hałasów jeżeli jej się czasem nieraz się wybić nie daje. — Ja około 15 b. m. wyjeżdżam do Lwowa na Tydzień — bo we Lwowie 22. posiedzenia gospodarskie — a Korespondent powiatowy do Stróży i ja należę (na powiat Horodenski) wreszcie na wreszcie muszę koniecznie jechać. Jestem przez tego zastępcę Delegata Tow. ogniowego Rolnego na powiat Horodenski.

Przystępowanie do asekuracyi kosz-
wej idzie tu u nas wcale dobrze. —
Ja zasekurowałem się w Samym
Rosnówie na wypadek śmierci
na wartość 10 tysięcy rubli
wej deklaracyi. Wiesz już, mam że
wypłaciłem z Banku Kredytowego na rzecz
Banku Rosnowskiego 53 tysiące rubli
jeden: rentujących ceny Rzepaku pol-
czyk — które były już na licytacyi
przez Banku Rosnowskiego wystawione. Suma
ta już obecnie wyexstabulowana. —
Sprzedałem na warunkach polskich
Objazd Rosnowskiej i sprzedałem na Banku
ile zwróciły na nagłe obliczenie.
Wczoraj pogrzebiony Celowicz, wprawdzie bardzo
ale dobry polak — brat jego służył w
Wojsku polskim 1831 roku. —

Kochany i ukochany Wujku wraz z Joasią — całuję mocno Wujka i Ciocię. Wasz Wiesio

Ale Lwowie zobaczę do 2go lipca mniej więcej bo 24 Czerwca mam tam zrazu moje coroczne wypłaty — a 1go lipca wybór Dyrektora Tow. Kredytowego — i oddanie tego zakładu Wydziałowi tejmorocznemu. Czy się nie zobaczymy tedy we Lwowie? U was nie przedbo — a tego roku zapewne nie będziemy w Medyce — choćby dużo rada. Nasza Ukocha jak pisałem wyjechała do Chrztu S. p. Bazylisza — a w zastępstwie Abrahadra W. + Mościska. Od Mitrowskiego miałem list ten dniami z Radinowa w interesie w zastępstwie Mamy która stabo z grypy się wielkiemi zbiedami zagłuszonemi wylewem lordy w Radinowie i gdzie dobiegła w Szczyrcach. Wandzia po S. Janie jedzie do Francenbach — do swego Edwarda — u nas już mniej więcej wszedzie wyległa się Szarlatka. Ojciec jest Żywa siostra — widziała Kamilkowskich!! —

Korniów, 10. Lutego, 1862.

odp. $\frac{25}{3}$ 862. wiad. R.

Najukochańszy mój Bracie! Jerzyjewicku! Szwagrze! Najdroższy mój Mieczu!

Wieki już wieki nie widziałem Cię – a nawet nie gawędziłem z Tobą! Dziś chwytam moją swobodę, ażeby to sobie o ile mogę, nosić wynagrodzić serdeczną i długą o ile na to stanie wolnego czasu – gawędę. Gdybym chciał tym razem donieść Ci o sobie – o moich – a jednak dogodzie listowa – wyszukać bym mógł jeden z dziadkich zwykle listów pozostawionych i przepisać go prawie dosłownie – z małą odmianą słów kilku i imion – i list mój byłby wierną wieścią o mnie o moich. Bo i cóż mi przychodzi dziś mowić, moi najukochańsi donieść o mnie – o Pawlusi – o naszej dziecinie: Ja zdrów jestem, ruszam się jak szorerz na wczasach, przemysłuję i rozbieram je różne reformy i projekta gospodarskie rachuję się jak żyd i układam moje budże, tj gospodarskie i finansowe ażeby koniec się schodził,

a Żem przyrodził stój staropolski nie dawody-
więc naśladuje to co było dobrego w szlachcicu
staropolskim - staram się wyrobić jeżeli jaż
nie w obwodzie to w Kodaj w moim powiecie
staropolski sąsiedzki pożycie, towarzyskość
i szlachecką solidarność i spójność - a to tym
bardziej że się trzymam zasady że czynność
Gdzie patrzy w herbie ukoronowanego szlachcica
powinna się mieć do czynności pięciu patrzy-
cra jak 7 : 5 ; a że wraz z Antonim Golejew-
skim jesteśmy samodzierżcami Dziesięciu patrzyce
a więc w obu wytrzeszczających na nas oczu
5 + 7 = 12 patrzycrów, - powinniśmy się kazać
przed wszystkimi - my Delegaci ogniowi - i
Korespondenci Towarzystwa Kolumbijskiego... Pracujmy więc
nad rozwojem sił naszych materyalnych i moral-
nych - intelektualnych i ekonomicznych - naszych
sił narodowych. A że do pracy na niwie narodowej
w jednym dziedzinie - potrzeba do porozumienia
się bliźniego - udzielania się wzajemnego, - gdy dalej
pragnę: żeby osoba moja zarówno Tobie z czasem
na zaufanie

całego Obwodu Kołomyjskiego – a mój dom
orzeby stał się ogniskiem towarzyskim mojego
powiatu – więc chcę z czasem znać wszyst-
kich godnych obywateli wiejskich (klubu i
najgodniejszych przynajmniej miejskich)
całego Kołomyjskiego; – i jak za czasu
w tego: że znam wszystkich w okolicach
~~Kołomyi~~ i dlatego owe więzy przyja-
ciół i ~~stanu swego~~ w mocno powo-
cą Kołomejskimi i tam czasy prawie
wszystkim oddalony już, wizyty (rozumie
się tym u których przedtem jeszcze nie byłem)
Pragnę nad podaną dokładną mapę Kołom.
mojskiego i chcę wygotować dokładny
opis geograficzno – historyczno – statystyczny
Obwodu Kołomyjskiego w swoim zakresie
pod względem rolniczym przemysłowym
i edukacyjnym ~~po~~ mojego powiatu, dlatego
zbieram już materyjały. Jak więc prawię
w Radzie autonomicznym przygotowawczo-
nie oglądnąć się na Centralow Wiedeńskich

Słój narodowy (aż z ogłuszeniem ekonomicznym) rozpowszechnia się u nas coraz więcej. — Wprawdzie jest nas tylko Pilleta Kontuszanów (lub skromnie ubranych) ale za to szamerki (przy okazyjach świątecznych) wypracowały tej jak prawdzie wszędzie prostki — a i w codziennym ubraniu — mnóstwo, ślązowe klapety, i kurty a suknia krajowego. Miasta nie nam nie wtrącają; a szamerki i klapety nawet z resztą ubrania polskiego krajem wchodzą w użycie między oficyjalistami, dworkiem, rzemieślnikami pisarzami gospodarstwem — i t. p.: w których duch narodowy wzrasta w najlepsze — jak się temu czasy miałem sposobność przekonać. Pieśni narodowe — i narodowo religijne stoją się w Warszawie nawet najniższej inteligencyi. Ale jeszcze jak dużo — dużo-dużo do zrobienia. Wiesz mój Kochany — jak bardzo jestem przekonany o potrzebie oświaty ludu wiejskiego — ale za między nim a nami przedział jeszcze większy i kroki dalekie — przeto tym erostem powinniśmy się otoczyć —

najprzód o oświacie mianowicie pośredniego między nami a nim stanie: powiatowego stanisku — we dworach, powiatach, a zwłaszcza po miastach i miasteczkach — które to ostatnie są dla tych stanisków powiatowemi pod każdym względem. Sądzę zatém, iżby powinni się postarać o założenie 1mo Czytelni powiatowych po miastach obwodowych na wzór Czytelni w Cieszynie (Wyżnicach Nowym Sączu i.t.p.) za pozwoleniem władzy powiatowej. 2do Czytelni powiatowych bezpłatnych po wsiach powiatowych — niepotrzebuje pozwolenia władzy, — a stworzyć i utrzymywać można tamtem obyczajem wójtów powiatu. — Przeto nie byłoby Czytelni powinnych z kollekcją i wypożyczaniu; — dosyć tylko wypożyczalni — pod osobą gospodarza w miasteczkach powiatowych — która by z czasem i najmniej i powinnej inteligencji większej książki i czasopisma wypożyczyła. —

Podziałem jej, myśl założenia podobnej
Czytelni Obwodowej płatnej w Bolonyi —
i całkowicie tylko ze się nowy Wydział
myśli zorganizuje aby ten projekt powziął
który z radością dość odbyty. — Pomiędzy
jak, takie myśl założenia tutejszej Czytelni
a raczej (wypożyczalni Książek) Towarzystwa
powiatowej bezpłatnej, tam czasy chcą
w Kółku tajemnicy u siebie wypełnić
tym projektem — i może nie radzę z jej do
Boży bo, może ci domiń co o zerwaniu
tutejszych utrudnień pomyślnego. —
Ale nas tu w Kolonyi odbyty się w
owym czasie w Kilku miejscach na bezru,
otwarcia żałobne jak w Bolonyi, Świątynia
Gwoździem — Kowalowa, Nabożeństwo
w Kolonyi mianowicie za Lekarza X Adama
(varem) jako też za ś.p. Piatkowskiego —
(o którym nikt nie doniósł do dziennika) odbyty
się bardzo uroczyście i przy licznym wystąpieniu
mieszczaństwa i obywatelstwa z całego Obwodu
z odpowiednim pieśni narodowo polskiego. —

Cóż Wam moi drodzy dziwnego o mojej Zuzulce?
: Hoża i zdrowa — Kochamy się codzień
bardziej:
Ty dla mnie z nią idzie życie"...
"Ale ale — jeśli Bozia pozwoli — to
nas zapoznamy w Roku Września lub
na początku Październ. na chrzciny.....
Od początku zimy bawią tu u nas dwie
nauczycielki córeczki Apolinarego Zabłockich
(matka ich Antonia córka Stefana Roma.
nowskich z Żukowa) (a oni sami
wywodzą się w gospodarstwie w Wielkotyrach)
13–14 letnie dziewczątka, które Paulinka
zaraziła do siebie i uczy ich razem z nią
po polsku po francusku, historyi polskiej
i muzyki na fortepianie; a i ja im daję
dziennie po godzinie historyi powszechnej
lub geografii powszechnej ewentualnie —
Z nami obiady gospodarujemy, potem Paulinka
gryzmoli na fortepianie i ubiera się — po obiedzie
ona ćwiczy lekcje a ja śpię lub piszę do herbaty
po herbacie idę do Kolegjum chcemi po kolacji czytujemy
razem.

Dodaj do tego słowa kilka obojga z naszą najdroższą Kochaną przeproszony – a rozumiesz że czas nam szybko mija. —

A Kasieńka nasza? zdrowa i cudne dzieciątko! W dwóch miesiący mówi jej Tata, Mama Baba papa! blabla! Aha! Aaaa! Aba! baba i t-p. Dnia 18 Stycznia w dzień narzeczeństwa a moich Urodzin wyrzynęła mi na wiązanie śliczniutki ząbek który jej właśnie tego roku wyleciał bez cierpień prawie żadnych. Teraz trochę znowu rośnie jej na boku do kieła i czasem narzeka – jakoś pewno ząbków w tym buzie wyleciała się. Powiadają ludzie że nasza Kochana pierścionka dziewczyna – co nie przeniesiona z Pot. bożą do mnie na bożą podobną. Matkę Kochaną obcałuję a za mną przeprosiła i wiadomo zdrowia z oczu mówi. Ale już i skończę trzeba to jest mówić zdrowia. Wszystko cudowo i Kochają nas tyle ile Was Kochamy obojg, życzących Was najserdeczniej i wasze dziatki Wasz Mieczysław 15/2

Kraków, w Niedzielę 29/6. 862.

Moi najdrożsi!

Jutro wyjeżdżamy do Twój niezawodnie rannym pociągiem do Medyki — wyrobimy tedy jak wyżej powróz po nas i wóz pod rzeczy na godzinę 6tą popołudniu. Ja zaraz jadę dalej do Lwowa gdzie będę miał na 1° Konferencję; zostawiam Wam tedy Pawlusia i Kasię na wasz ojca, powrócę tedy zaś 2° do Medyki. Do widzenia moi najukochańsi! My wszyscy tu zdrowi i ściskamy was najserdeczniej. Wszystkim znajomi którzy tu zjawią się u Was pozdrowienia przesyłają Wam najpiękniejsze w Chrystusie.

Wasz brat
Mieczysław

Korczów 23 Września 1862

Wtorek

Najukochańsi Mieszostwo!

Wczoraj o godzinie ½ do 12-tej wieczorem Paulinka powiła szczęśliwie Basię! Matka i córuś zdrowe. ——

W Niedzielę zaraz po waszym wyjeździe pojechaliśmy byli dokonała, ekwipaż niosącej trzy osoby, na przejażdżkę. Jus w powrocie jadąc, Paulinka uczuła coś ... i zaraz, poczęciała ii Katastrofa nieodległego będzie. Wróciwszy zaraz rozebrała się, — o 9-mej powiła piękne Ciarki i posłała po Valeriedowa. O 11-tej w nocy zaczęły się jeszcze lekkie bole (o ½ do 12 w nocy) powtarzane co 5 — 10 minut bardzo silne a o ½ do 12. w Poniedziałek rano bolesci się zkończyły nadzieje. Cała akcentura trwała więc 24 godzin — właściwie powiedzmy godzinę. Potem rana i Dekoracja odbyli się Paulinka cała zadług miary Korczowskiej nie uszła

Monika już przyjęta. — Pan Manela
z Wrocławia i pan Kwiatkiewicz i aktuaryusz
Semler do Zaleszczyk pojechały były
w Niedzielę o 12 w nocy. Oraz przyjechali
w poniedziałek po południu. Obyło się tymczasem
bez żadnych instrumentów. Sam Kwiatkiewicz
Semler był przy porodzie i dał pomoc dziecięciu.
Niewiasta ta leży tam zostawiona Mamy jeszcze
w Potoczyskach. Do widzenia dziś. Prosimy
na Chrzciny (in cognito) we Czwartek.
Basia większa od Kasi — śliczna panna
Nowiny jeszcze nie rozstrzygnięte czy do Ojca
czy do matki podobna. Doktorowie już odjechali.
Bobus z wielkim apetytem, tfu tfu wołmy
Wasz Wiecyś

Mamie jeżeli jest jeszcze w Potoczyskach zawiadomić
od nas 4 gd należycie. Całemu domowi co się komu należy

22 Września 1892 o 11½ wiecz. urodziła się Córka.

25go Września przed radwan. Mszą odbyły się Chrz. w Kościele Farnym Parafii Katedralnej Dziecię otrzymało Imiona Jadwigi. - Trzymali do Chrztu Ś. - Wielmożny Ignacy Szaniawski i Helena Szaniawska, a w ich imieniu Marianna Szaniawska i Anna Wołoszyńska.

Wiener

Wohlgeboren Herrn Ferdinand Raimund

k. k. priv. Theaterdirektor

in

Stadt.

Mit gefälligem Dank zurück.

An Herrn Wieczisław Pawlikowski, Schwiegerbruder des Unterfertigten. Olmütz. Kasamaten des Stockhauses.

Najdroższy Bracie!

List Twój z d. 26/6. rozminął się ze mną w czasie mojej podróży Na odwiedzenia Cię w Wrocławiu; odebrałem go za powrotem moim do domu. W czasie mojego powrotu wstąpiłem do Radziszowa – ażeby Mamie powiedzieć że Cię widziałem, i zdać relacyję o Twoim zdrowiu, tożsamo me Kwocie (o Twojej Matce) o tem wiesz już zresztą zapewne. Z drogi tej także pisałem z Bawarowicy do Hali list obszerny – do którego przypisała się była i Wandzia. Pisała mi Wandzia 28/8. że Hala pisała do niej; że list nasz odebrała, i że zapewne do mnie także pisać będzie. Dotychczas nie odebrałem od niej listu żadnego; dowiedziałem się że zmieniła mieszkanie, – i właśnie co pisałem do Mamy prosząc o nowy jej adres. Za powrotem do domu zastałem moją żonę zdrową, tożsamo dzieci; – a zresztą oczekujący mnie pilnie mojego powrotu – a i wieści o Tobie. Pisała Ta do Ciebie sama, przed odbyciem słabości; nie wiem czy list ten Cię doszedł; objaśniała Ci w nim: że ja do Ciebie napiszę – po jej rozwiązaniu... Którego spodziewała się pokazowy od 15 Sierpnia. Nastąpiło owo 20. Sierpnia w sobotę niestety...! tym razem nieszczęśliwie... bo przy anormalnym nieco porodzie – bo nóżkami naprzód... otrzymaliśmy – Syna!...

się mi jest, najdroższy mój Bracie! czém jest strata dziecięcia dla rodziców!..... Ja sam jestem Ojcem — i oto jeden z pierwszych do których tak późno zabrałem się na ten list do Ciebie Paulinka, dzięki Bogu! cios ten tak bolesny, a tak niebezpieczny w tej epoce dla niej, przebyła szczęśliwie. Wielka była jej żałość, która się jeszcze nie ukoiła — ale zrównoważyła ją prawdziwie chrześcijańska rezygnacyja i poddanie się Woli Bożej. Wczoraj spytywała już niecałe od owego niaz, szczęsnego wypadku; rekonwalescencyja Paulinki postępuje normalnie — i powoli do sił i zdrowia przychodzi. —

Jednocześnie prawie, bo 18. sierpnia umarła Ciocia Kawnicka w Krakowie — gasnąc jak dogorywająca lampa przytomna do ostatniej prawie chwili z wiarą że umiera i po przyjęciu Ś.Ś. Sakramentów, które dla Zbawicielki sprawowała. Paulinka nie jeszcze nic nie wie o tej tak bolesnej stracie cioteczki — która była drugą jej matką! —

Strzegę ją o ile można, ażeby ta wiadomość jak najpóźniej ją doszła a przynajmniej (dopiero) po zupełnie rekonwalescencyi jej poporodowej. Umówiliśmy się pod tym względem z Wujem Kozwickim — który pisuje tak do nas jakby Ciocia jeszcze żyła. — Biedny Wuj! tak osierocony na starość! Przetrwał tam cios (nie pierwszy w życiu) mężnie! i z religijną rezygnacyją. Całą swą miłość obecnie przelał z żony na nas i nasze dzieci — i bardzo serdecznie prowadzi ze mną korespondencyją. Obecnie wyjechał (na parę tygodni) do Chybie dobr swoich w Królestwie — dla uregulowania tamże stosunków włościańskich.

To powrocie z tamtąd, ~~[illegible]~~ obiecuje przyjechać do nas do Korniowa, (rozumie się jak moja żona będzie po nieboszczonej rekonwalescencji, ~~[illegible]~~ i bez niebezpieczeństwa dla jej zdrowia uwiadomiona już o śmierci swej ciotki) „aby: (jak się wyraża) wśród Nas „ulgi Swojemu sercu" „aby przy Naszych pocieszycielskich sercach odpocząć i trochę się pokrzepić." — W tymże samym czasie i Wandzia wybiera się nas odwiedzić — z wizytą lub też sama. A propos: List Twój z 26/6. nadesłano mi z domu do Berezowicy, w czasie mojego tamże pobytu w powrocie do domu; — Dałem go przeczytać Wandzi. —

22. Września. Dziś Basia nasza, a Twoja podopieczna skończyła drugi rocznik. Słodzę się z niej zrobiło dziewczę, jak to przepowiadałeś. Podobieństwo do Matki tylko brwi i rzęsy ma ciemne. Twarzyczka koźla, owalna, śliczna zbudowana — jak ta czereśnia, nabita jak kloc, zawsze wesoła i przy dobrym apetycie — zabiki dostaje z wielką datowością wszystkie, tak że niewiadomo nawet kiedy jej wyhaftują; nóżki ma maleńkie, tylko mądrzejsze ma na tak małych jak Kasinunia. Trochę koziołek, lubi mieć swoją wolę — i potrzebuje stanowczego powstrzymania od Kasinuni — za to silniejszego charakteru, jak chce — Ale Ty w powrocie drogi potrafisz zatrzymać. Obydwie z Kasinunią bawią się kombinacją — jedna bez drugiej obejść się prawie nie może na chwilę, jedna za drugą się wstawia, nienawiść prawie nie dałaby jednej, żeby się nie wstawiała, aby tosamo takiej dać siostrzyczce.

Obydwie jak na swój wiek duże – ale Kasinia smukleysza i delikatniejsza – zdaje mi się że będzie miała podobną figurę do Wandzi, – rysami Kasinia według mojego zdania milej Tadka, ale milsza od Basi – powiadają że do mnie bardzo podobna; obydwie wesołego i żywego bardzo usposobienia. Kasinia czulsza, bardziej nerwowa; Jasię na się zwinęła swoowiej aby ją słowem, na napomnienie trochę powściągnąć tym tonem powiedziałem. Łatwo się rozpłacze, że ją trudno utulić; będzie trochę muzykalna, bo się lubi zamyślać; obydwie rysują bardzo bystre, wiekame i pojętne, – najmniejsza oraz nie ujdzie ich uwagi; – obydwie mają niezaprzeczony talent do muzyki – bo po całych dniach co i śpiewają i to wcale nie fałszywie; umieją z 10 melodyj rozmaitych, które same im się bez niekompletu przypadają, oddają wcale wiernie. W przyrównaniu do siebie Kasinia góruje, bardzo mało okazuje egoizmu; troskliwie opiekuje się młodszą siostrzyczką. Otóż i cały traktat o nas i naszych aniołkach. – Kilkoletnia słota w czasie siano kosów i żniwa – zrobiła mi nieco szkody; nie tyle jednak, ile się można było obawiać. Więcej zaszkodziła naszemu staremu dworowi – gdzie się wielkoi zakwasła – i który zaczyna dziękować za służbę. – Cóż Ci więcej donieść? Zawsze zdrów; zdrowia życzy. Ona na romatyzm często się skarży mocno; na przyszłą jesień – wybiera się do Ostendy. W przeszłych zdrowi.. Mój szwagier Antoni i szwagier jego Władysław konfinowani w domu. Emerytki na miesiące skazany. Konicz. Dzięcz. Całujemy Cię oboje najserdeczniej. Twój brat

Mieczysław Wiśniewski

Kraków, 11. Września, 1866.
(Ulica Grodzka, L: 101.)

Drogi mój Bracie!

Gdym 22. Grudnia 1863 roku, prosił Cię, ażebyś rotującą mnie od zguby – powiedział mi, że mogę wziąć dalnie summę metalowa na 15,000 fl. b.a: (w biletach po 5,000 złr.) z którą to summą mi proszą wziąłeś (i zaręczał Cię mocno, że te moje na mnie pytania i że innych z mego powodu niebezpieczeństwa nie wyprzyjemności) tak sam byłem pewny że się z tego zobowiązania wywiążę – że Ty Bracie mój na to dał wzgląd! Opierałem to na takich kombinacyjach: że firma ta zabezpieczona z kilku stron według mego przekonania tym bardziej, że kto darowany – nigdy nie był zapewniony. – Tymczasem inaczej się stało. Tyle się spiętrzyło na mnie pokolenia – skołatania – / które by kto mógł odkładać opowiedzieć (z żołtarzem) jak z pola to rotami na wotów cały Kapitał Akcyjnej firmy Wiesnerowskiej – wyprowadzeniu mi innych kapitałów – ruiny majątkowej i z tąd zdyskredytowanie całej firmy Wiesnerowskiej – sprzedaż rzeczowa samych tylko Akcyj

ieg Zaszwiński — wypłacenie się wierzyciela Brandy (alias Rafała Chrzanowskiego) na hipotece wzgórka Miłkołyk w mieście Lwowie, mającej jak wartości z tej zwłoki w wy[illegible], stratę czasu, utratę pieniędzy — [illegible] wierzyciel, wyniki użyty się na tapecie z hipoteki ekstrakt z niniejszego pisma [illegible] Sołtan tego — świadectwo obecne stosunku mego do Lubie w tej sprawie) [illegible]. Wasiteus jedynie jestem procenta — i wierzyciel tych 15,000 fl. radzawalniali się tym — a tak [illegible] [illegible] przyczyna, innie tego zobowiązania: „że [illegible] Ty Żadnych z mojego powodu nie będziesz mieć niepożądanych". Tymczasem stosunek w resztce różnie [illegible] moje interesa jak najwięcej — ażeby ten [illegible] jak najwięcej zgłaszał. Procenta [illegible] od [illegible] 22 Czerwca 1866 roku z góry rozłożone od całej sumy wekslowej 15 tysięcy fl. [illegible] a to [illegible] roczne [illegible] po [illegible] 22 Czerwca 1866 roku [illegible]. Pierwszych roku [illegible] 1866 roku [illegible] się o [illegible] [illegible] całej [illegible] sumy 15 tysięcy fl. od 22 Grudnia 1866 roku — [illegible] od dwóch wexli, [illegible] po 5,000 fl. i [illegible] z góry [illegible] po 22 Grudnia 1866 roku; — a tylko od trzeciego weksla na 5,000 fl. należy się jeszcze [illegible]

Morawitzowi 550 fl. Wa: za pożyczkę tabl. aż po 22 Grudnia 1866 roku – który to prowizyjne protokół nie zapłacił – który się 1866 roku jej tylko raz notarjusz upomniał – a na zapłacenie którego pieniędzy jeszcze nie odebrałem żadna – ale do końca Września roku powinien zapłacić. – W chwili więc mojej w tej chwili [illegible] w kasie o zapłacenie tylko 550 fl. Wa: [illegible] Morawitzowi – co najmniej oraz 5000 fl. gdyby się chciał zemścić z układu o pożyczkę i pożyczyć ten na potęd procenta [illegible] od 5000 fl. a nie 550 fl. nie zapłacił ——

a żadne zniżki nie może być mowy o zapłacenia całych 15,000 fl. teraz, to jest przed 22/12 866 [illegible] aż po 22/12 866 procent od 10,000 fl. z góry przerwanie jest zapłacony.

[illegible] tylko tego razu Wiedeńska jest albo tylko przerwanie przejścia czy to protokuł nie zapłacił tej kwoty dnia – a w tej całej procent aż po 22/12 866 z góry przerwanie zapłacony [illegible] od 10, tysięcy [illegible] jest tylko to 1200 fl. wszystkiego zyskowe w rysku – albo – chcieli by się ostrzec do wejścia – Fobę w jakiś kompromis dla nich osobne

wkłady

Jest to list albo tylko przebłysk myśli albo powyżka przez nieuwagę? Przez Ciebie list Barucha stoi nie o 15 tysięcy ale tylko o 5,000 fl. a w duszy o przeszło od tysiąc w dniu 550 fl. chodzi mało — albo zamierzone oszustwo — którego nie przypuszczam. Nie wchodź tedy z żydami w żadne układy ani interesy ani wypadki bez przeczucia się ze mną w tej mierze. Mnie się widzą te zapisowienia (w wypadku tytułu przez Ciebie 550 fl. 0/0 od wielkiej liczby na 5000 fl. słownie tysiąc) — co to ta bowiem odwrócić by się dało — przez nagłe zapewnienia tobie przekonywające i od tych 5,000 fl. aż po 22/12. 866. — Że nas przeszłość tak do obu, wiecznie spłacenie tych 15,000 fl. nieb Ci powtarzy na dowód tej oddalonej że (mówiąc między nami) odwróciłem się na bok z wiązania pożyczki u Lejba — i tę mam tobie zapewnienie przed trzema 22 Grudnia 1866 roku.

Drogi Bruni, nie wiedzący jak te wiadomości Twoja niespodziewana powinna spotkać na mnie boleśnie nie jest a głowni że Ty w to wchodzisz. Przebacz mi tę niegrzeczność i ten chaotyczny nagły wypadek z pewnością odmienić — wszystko — wszystko jak i to w Ciebie wierzenie w tej mierze zapewnienie słowy: Bądź spokojny! Twój Bruni

Wiedeń 24 Grudnia 1866

Deutsch-Oesterreichischer Telegraphen-Verein.

Monat 186

von

No.	Zeit der Aufgabe	Zeit der Ankunft			Dienstliche Zusätze etc.
		Datum	Stunde	Minute	

TELEGRAMM.

Aufgenommen durch

(Dieses Telegramm ist, wofern von dem Aufgeber desselben die Gebühr für eine Antwortdepesche bezahlt wurde, bei der Aufgabe der letzteren vorzuweisen.)

ab 1. Juli 11. J.
2 11° Wertheim (1866).

II

627

Deutsch-Oesterreichischer Telegraphen-Verein

Monat [illegible] 186[illegible]

GEMBERG von [illegible]

№	Classe	Zahl der Worte	Zeit der Aufgabe — Datum	Stunde	Minute	Tageszeit	Zeit der Ankunft — Datum	Stunde	Minute	Tageszeit	Dienstliche Zusätze etc.
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]								

TELEGRAMM.

[illegible]

Aufgenommen durch [illegible]

(Dieses Telegramm ist, wofern von dem Aufgeber desselben die Gebühr für eine Antwortdepesche bezahlt wurde, bei der Aufgabe der letzteren vorzuweisen.)

Lemberg am [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

do Listu z dnia
z 11 Września 1866.

Jasnie Wielmożny Panie!

Bardzo mi przykro, że dopiero, a mianowicie dopiero z Listu Waszego Jasnie Pana rozpisanego w Roku 1864. na 15000 Talarów Pruskich Wam Mieczysławem Zdziedzickim dotyczącego Casu Testacie niezapłaconego więc pierwej Jasnie Pan niezrozumiałeś Listu Waszego tak długo musiałem czekać, [illegible] aby niezawodnie, Kapcy nabywającej Hrabiny Horodeńskiej, Holland Ettingen — rozkaz

ostatniego Listu

Waszego Jasnie Pana aby pozwolić Cyt

Mieczlaus Dziedurzycki Krakau Grodzkerstrasse
Haus Karwicki. Man will fordern von mir Zahlung
deiner Schuld von uns unterschriebenen Wechselsumme
15000 die Du Deinem Ehrenwort nach, längst bezahlt
Antwort bezahlt. – Karwicki

Jaśnie Wielmożny Pan

Mieczysław Paładikorowski

w Lwowie

Hotel de Europe

N 47

(-) Josnie Wielmożny
Panie Hrabio!

(-) Przez iednego Horowicza to Pan
Hrabia nie potrzebuie umyślać
Do Lwowa przyiechać bo on
iuż będzie cierpliwy tych 14
dni ale zdy z pewnością iuż
przyszli do Nikoset Rynskich
Wiecey nimo nie o pisać tylko
ustnie P. Hrabiego may nizs. ym
Sługą

Hawelka

Jasnie Wielmożny
Pan Hrabia
Mieczysław
Dzieduszycki
w Krakowie

LEMBERG 5. N. 10 10

2 18/10 66.

Kraków 8/10. 866

Mój Drogi Braci!

Dzięki za wiadomości. Powrócimy i na dół ale jak najprędzej. My tu wszyscy zdrowi. Dziękujemy z uprzedzeniem uwiadomienia o chwili w której nas odwiedzisz. Czy o tej chwili dla Matki Boskiej można. Niech Bóg Was pocieszy – pobłogosławi Was Jezus. Ściskamy Was wszystkich. Mamy wszelki całujemy.

Wasz

Mieczysł – Paulus

W Wandzi list wrzuć wyprawiony z listem od Kwatera i do Kwatera – nie zostawiaj.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kraków, 18. Paźdz. 866.

Drogi Mieczu!

Lacz otów tylko pioro – bo późno. Za przesłanie mi zapomnych efektów w Radziszowie (z winy Bernarda) serdecznie Ci dziękuję.

Objęcie sprawowania dyjurnego przeszło Ci, wzgl. Bernarda.

Basia po naszym wyjeździe do Radziszowa była chora na tę bolączkę – dziś jej lepiej a to jedyne w Krakowie Events jesteśmy z Nowi.

Niekoniecznie tam razem – oktawej Nowi – bo wczoraj odebrałem propozycję o klucznictwo Lazarówki – za którą na nieszczęście chcą oferuję o 1000 fl. za wiosny niż za wiosny proponowaną ewentualnie – którą ja tu czynię w Mierzawie. Telegrafowałem do niego wczoraj z zapytaniem wielu dla dostępnego za 2 lata, zaś dzierżawę od 1 Kwietnia 1867. Jakoś nie odebrałem jeszcze odpowiedzi. Niewiem się więc zresztą z niejasnością ani się to sprawa rozstrzygnie – bo czas płynie i czas tracić?

Oprócz tego otrzymałem prośbę Tki od Mierzawy Nowi wiowa Teodorowicza – który z Brzuchowic telegrafował mi w niedzielę x Dawn prosił abym [illegible] w Nowi

wiosni okropnie grasuje — a u Wandel (zatrudniony) wiele pracy o <u>inspektorze</u> ..... —

Wujowi interes dobrze idzie. Pierwszych dni listopada jedzie [illegible] do Warszawy — ze Lwowa już pieniądze..... —

Ściskam Cię serdecznie.. Od nas wszystkich dla was — w tej Kasie nalezy

Twój

Mieczysław Pawlikowski

Pawlikowi proszę Wolii — żeby już się nie wtrącał dla niej o „korzystne" [illegible] — bo się rozmyśla

W wiadomym interesie bez [illegible] ....

Czytam Ci list, który dla mnie pisany. —

Jak się dalej — w tej kwestyi nic nowego nie ma — —

[illegible] od Was.

Kraków 22 Grudnia 1866 r.

odp. 22/12 wkład.

Drogi Braciu!

Już rano dzisiaj przyjechałem i list Twój zastałem. Zdrowi jesteśmy. Kiedy do Was przyjedziemy, jeszcze niewiemy — zdaje się że dopiero na N. Rok lub coraz prędzej. Kraków — o ile w swoim czasie dowiesz was uwiadomimy. Życzenia swoje przy Świętach Bożego Narodzenia i N. Roku Tobie razem wam wszystkim ślemy —

Pieniądze w wiadomym interesie są już gotowe tylko dla niedopatrzenia jakiejś małej formalności nie mogły być wysłane przed Świętami — o czem zawiadomiłem mi do Lwowa jest d. 15 — i dlatego ten list wczoraj we Lwowie zostałem. Poszedłem tedy kobiety ~~nie~~ we Lwowie — ażeby na wszelki wypadek wszystkie przedłużenie terminu aż do Nowego Stycznia — co bez trudności uczynią. Interes jednak cały wcześniej będzie stanowczo rozwiązany i załatwiony — o czem w swoim czasie natychmiast Cię uwiadomię.

Od nas wszystkich Wam wszystkim wszystko najserdeczniejsze!

P. I. T. P. Kazimierz Ludwik Tadeusz Stanisław Adolf Tomasz Ł. B. C. J. Twój Wincenty Pawlikowski

Wielmożny Pan

Ulicny Stan Pawłi Rowski

w Radziszowie

Deutsch-Oesterreichischer Telegraphen-Verein.

Monat _ _ _ _ 186

von

No.	Classe	Zahl der Worte	Zeit der Aufgabe				Zeit der Ankunft				Dienstliche Zusätze etc.
			Datum	Stunde	Min.	Tages-Zeit	Datum	Stunde	Min.	Tages-Zeit	
			//								

TELEGRAMM.

Aufgenommen durch _____

(Dieses Telegramm ist, wofern von dem Aufgeber desselben die Gebühr für eine Antwortdepesche bezahlt wurde, bei der Aufgabe der letzteren vorzuweisen.)

Kraków, 18. Marca 1868

(51)

Kochany Jadwisiu

Wczoraj odebrałem list Twój z Lwowa

Ściskam Cię serdecznie.

Posełam Ci wezwanie do przystąpienia do wzoru Kasyna artystyczno literackiego w Krakowie pod warunkiem zapłacenia 1 Złr rocznie i po 50 centów wkładki w miesiącu do 22ej z odbiorą jej potrudzi w Niedzielę 21/3 dnia Ci prawo jako założycielce wstąpienia bez balloty.

Posełam Ci zaświadczenie że w Niedzielę 21/3 o 22ej po południu odbędzie się zgromadzenie celem założenia i konstytuowania się Kasyna przez wybór wydziału; - oto i zgromadzenie to przy bycia i staraniu się Zakładu Wydawniczego Dziel Ludowych pod firmą „Wisła" pod Zajazdem na to zgromadzenie

Posełam Ci upoważnienie do polecenia mnie jako członka zwyczajnego naszego Tow. nauk. literackiego we Lwowie

Posełam Ci wiersz serdeczny i błogosławieństwo dla zajazdowskich Jasiowi i Jadwisi.

Posełam Jasiowi do nauczenia zgromadzenia jako wiersz Jego Mordon

Posełam tej, mej a mej Kochanej siostrzyczce wiadomość serdeczne i najserdeczniejsze jej ślepiątka jeziorowate.

Posełam pierwsze wiadomości Kamonikowi Jasiowi

Posełam do mej babuni: iż wnia gruczenie się zgrawiejsi i od mych trzech małych groszy 1000 różnych rzeczy z których niemały czas nauczy się wymienić

Ściskam Cię z duszy.... gotowy

Kiedy nadeszła Ci zaświadczenie mego Zarządu Tow. nauk. literackiego i Zarządu Wydawniczego

Nr 2 Pewnego

Ś. Ojcy Franciszkanie

Wielmożnemu i Mierzotkowi Pawłowi Kowalskiemu

w Radziejowie

(149) 655

Kraków, 21. Października 1869.

otrzymano odp. 24 pod 30

Drogi Mieczu!

Oznajmia mi wczoraj Mama cześnie z tyzeli że mieszkanie Za Kasztelańskich na Dworcu jest do wynajęcia i że by życzyła sobie takowe nająć nazimę – i polecita mi bliższych pod tym względem zasięgnąć wiadomości.

W tej chwili wróciłem od Fabianowa Langiego ze mni Olszy – i zdaje Ci raport

Sprawa ma się jak następuje.

1mo) Mieszkanie jest do wynajęcia od 1go Listopada r. b: do 1 Kwietnia 870 r.

(Langie sądzi jednak że zwarcie życzenia najęcia mieszkania ma się przed dojściem do skutku przed Majem a nawet 15go – i że Baronowa nie zdąży wrócić z kąpieli zawczasu przed 1 Kwietnia.)

2do) Mieszkanie składa się – z następującego pokoju trzech ze stojeń i wozowni

3tio) Oficyny wyłączone są z wynajęcia gdyż tamte umieszczone bywają umowy niektórych gratyi i kilka osób ze służebnych Hrabiego, Sewerskich;

4to) Mieszkanie wynajmuje się z całym umeblowaniem z wyjątkiem mebli głównego salonu i kantoru

ze Skarbowego Kolonu materyja obiegu, — która Rakowiecky radzi by usunąć, od przyp. Kowego uskodzenia otwarcia.

5te) Czynsz dzierżawny wynosi 250 mówi: Dwieście pięćdziesiąt złr. Wal. Austr. mieszkanie tenże ma być wystawiony albo za cały czynsz 5cio mieszkań z góry, albo w dwóch ratach za 2, i 3 miesiące z góry. Od czynszu tego nie wolno jest Lanzieum nic ustąpić.

6te) Inwyty opłat podatków ani dodatków żadnych inwyty niemają lokatorowi do opłacenia.

7me) Za ludzi porządnych w oficynach jako zaręczyciele i pośredniczyła sam Lange pewien — zastrzegając sobie nawzajem aby służba pałacowa do nich się nie wmieszała.

8me) Wzięli zawarcia układu, zastrzega sobie Lange aby ~~do~~ przed 1. Listopada jaki wasz sługa się wprowadził aby na pałac oddał w opiekę — skoiby przeciwnie się zdarzyło opóźnio się.

9te) Przed 1szym Listopada zmiri Lange cały interes załatwić bo wyjeżdża na 3. tygodnie na Wołyń.

10.) Do 5-6 dni Lange da stanowczą odpowiedź – bo wszak już w traktowaniu o wyjazd tego mieszkania z Wiednia inaczej i był już na ostatecznem; przeczytam zastrzeżenia sobie 2-3 dni zawtóre do ostatecznej decyzji którejby tobą mógł dla wyrobienia się Nasze Wam dać pierwszeństwo! –

— Prosz Cubie tedy Kochany Mieczysławie o szybką stanowczą decyzyą – najlepiej za odwrotnym listem przez tego Posłańca którego posyłam, – i o umocowanie się mnie albo Mamy tego listu – tudzież o pozyskanie czynnie dwuwiersznego – jeżeliby sam przyjechać do Krakowa nie mógł. —

Zwracam Twoją uwagę na to – że o mieszkanie jakie Kolwiek tobą w Krakowie trudno tobą trudno – że ja powtarzam – że niektórzy jak Makowscy wyjechali do Drezna na zimę nie mogąc tu dobrać mieszkania – że przypadkiem tylko – w pozdrzeniu wypadnie mieszkania Zakaszewskich.

Polecam Ci tedy stanowczą i szybką decyzyę!
bo czas płynie i czas twoi w takich okolicznościach
Wkrótce będzie nowe zmiany w bitwie
około 1 listopada – lub później; najlepiej
przez służbę z doradztwa wojskowego – Ktoby
na bardzo wygodnie do naszego jednostajnego
i spokojnego życia nigdy się powrócić przez do
stępnego.

W miesiącu Zakopanem jest rozprawa
nowa Majsnerowska o polonie – która jest
wyprowadzona pod ring – dla X, i w dobrym
stanie – tak że X kubowiny już opalają
mieszkanie.

Czekam na szybką decyzję i odpowiedź!
Ściskam Was wszystkich oboje i polecam
Bogu! Wasze Wa – Kochający
Wujo Bolt

Bolesław Prus

Bolesław zgodzony i zapłacony już przeszłość.